Cena numeru 10 zł.

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok III | Warszawa, 7 lutego 1947 roku | Nr 5 (56)

OTWARCIE OBRAD SEJMU USTAWODAWCZEGO

PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ ZOSTAŁ OBRANY BOLESŁAW BIERUT

Zmiana Rządu

Uwaga całej Polski skierowana jest w tych dniach na Warszawę, gdzie obraduje pierwszy po wojnie Sejm Ustawodawczy. Posłowie reprezentujący wolę całego narodu wybrali Prezydenta Rzeczypospolitej i opracują „małą konstytucję", która regulować będzie życie państwa do czasu opracowania i uchwalenia nowej konstytucji.

*

Warszawa przybrała świąteczny charakter. Gmachy i urzędy, sklepy i domy mieszkalne udekorowane barwami państwowymi.

W dniu 4 lutego, w dniu otwarcia obrad, tłumy ludzi zbierają się przed odbudowanym gmachem Sejmu, z zainteresowaniem obserwując przybywających na obrady, początek których naznaczono na godz. 11-tą.

Już około 10-tej godz. przybywają pierwsi posłowie. Zajeżdżają wspaniałe limuzyny członków Rządu i Korpusu Dypolmatycznego.

Krótko przed 11-tą sala obrad wypełniona do ostatniego miejsca.

Imponująco przedstawia się jej wnętrze. Szary błękit marmuru, dębowy brąz mebli, zieleń obić, spokój światła, wpadającego przez szklaną kopułę i łagodny blask rozproszonego oświetlenia elektrycznego, które co pewien czas wzmaga strumień bijący od jupiterów, rozmieszczonych w półkręgu balkonu, monumentalność kolumn, podtrzymujących balkony, tysiące szczegółów misternej aparatury, której nici, a raczej druty, zbiegają się na tablicy sygnalizacyjnej, umieszczonej na wielkim stole Marszałka — wszystko to wywiera wrażenie piękna i celowości.

Fotele poselskie rozmieszczone amfiteatralnie. Stół prezydialny wysunięty do przodu nieco niżej mównica. Po prawej stronie loża Prezydenta, naprzeciw miejsca dla prasy, obsadzone szczelnie przez dziennikarzy polskich i zagranicznych. W kilka minut po 11-tej na salę wchodzi Prezydent K. R. N. Bolesław Bierut — wszyscy wstają, orkiestra gra hymn narodowy. Za chwilę Prezydent Bierut otwiera pierwsze posiedzenie sejmowe zakończone przekazaniem władzy w ręce Sejmu. (Przemówienie Prezydenta Bieruta podajemy na str. 3.)

Po przemówieniu Prezydenta K. R. N. przyjęto tekst ślubowania poselskiego, po czym Prezydent Bierut powołuje najstarszego wiekiem posła Trabalskiego. (P.P.S.) do przewodniczenia w obradach.

Na sekretarzy przewodniczący powołał posłów: Młoteckiego. i Rajkowskiego, po czym przystąpiono do porządku dziennego: ukonstytuowania się Sejmu.

Wszyscy posłowie wstają i powtarzają za Seniorem tekst ślubowania, który brzmi:

„Ślubuję uroczyście, jako poseł na Sejm Ustawodawczy, według najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem, pracować dla dobra narodu polskiego, stać na straży jego praw demokratycznych i czynić wszystko w miarę sił i uzdolnień dla umocnienia niepodległości i pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej".

Z kolei Izba przystępuje na wniosek przewodniczącego do wyboru Marszałka Sejmu. Kluby poselskie P. P. S., P. P. R., S. D., P. S. L.-Nowe Wyzwolenie i Stronnictwo Pracy zgłaszają kandydaturę Władysława Kowalskiego (S. L., dotychczasowy minister Kultury i Sztuki). Wybór nastąpił przez aklamację. W przemówieniu swym nowoobrany Marszałek Sejmu podkreślił fakt zatwierdzenia przez cały naród w głosowaniu 19 stycznia linii politycznej wytkniętej przez manifest P. K. W. N.

„Naród polski oczekuje teraz od Sejmu Ustawodawczego spełnienia nakazów, jakie nam nałożył w dniu 19 stycznia zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut, wydał następujące orędzie do obywateli:

Sejm Ustawodawczy, powołany przez naród w wyborach dnia 19 stycznia, powierzył mi najbardziej zaszczytną, ale też i najbardziej odpowiedzialną godność Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjmuję tą decyzję jako nakaz najwyższego organu reprezentującego wolę i władzę Narodu Polskiego. Zogdnie ze swym sumieniem oświadczam:

Tak, jak dotychczas wszystkie swe siły poświęcać będę służbie Rzeczypospolitej i dobru narodu.

Obywatele! Doniosłe chwile dziejowe przeżywa dziś Naród polski.

Odrodzona Rzeczpospolita dźwiga się szybko z ruin i zniszczenia.

Wspólnym wysiłkiem wskrzesiliśmy życie w zniszczonym barbarzyńsko kraju. Ożywiliśmy zburzoną Stolicę. W ciągu niespełna dwu lat wskrzesiliśmy polskość na Ziemiach Odzyskanych, na których miliony Polaków znów żyją i pracują dla Polski.

Mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna duchowa moc Narodu — przeciwnie, wzrosła jeszcze, wzbogacona hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć.

Bo niezmierzoną i niewyczerpaną mocą twórczą obdarzyła historia nasz bohaterski Naród. Źródłem tej mocy jest najgorętsza miłość Ojczyzny w sercach ludu polskiego.

Miłość Ojczyzny wyzwoliła z nie zrównaną siłą bohaterstwo Narodu w dniach cierpień i walki, dała nam zwycięstwo.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT

Miłość Ojczyzny wskazywała Narodowi kierunek drogi w doniosłej pracy przy odbudowie Państwa.

Miłość Ojczyzny wyprowadziła Polskę Odrodzoną na wielki dziejowy szlak reform społecznych, które wciąż wyzwalają nowe, niewyczerpane zasoby sił twórczych.

Miłość Ojczyzny podyktowała nam słuszną politykę zagraniczną, której celem jest ugruntowanie Niepodległości, trwały pokój i bezpieczeństwo naszych granic.

Bracia!

Pogłębiajmy w sobie to źródło mocy naszej — miłość dla Polski. Niech ucichną wszelkie waśnie i spory, gdy Polska wzywa nas do czynów wielkich na miarę dziejową.

Niechaj świadomość, że jesteśmy braćmi góruje nad sprawami drugorzędnej wagi, niech sprawia, abyśmy zawsze czuli się dziećmi jednej wspólnej nam Matki — Ojczyzny.

Odbudowa kraju, przywrócenie mu jego świetności, a Narodowi dobrobytu i szczęścia wymagają od nas wszystkich zjednoczenia.

Wybaczmy winy tym, którzy chcą włączyć się do twórczej pracy Narodu. Niech wrócą do Kraju jak najszybciej wszyscy pragnący wziąć udział w wielkim dziele odbudowy Polski.

Czekają nas wielkie zadania. Nadchodzące lata wypełnić musi jeszcze bardziej świadomy i wytężony wysiłek.

Musimy wyprodukować więcej towarów, wydobyć więcej węgla, obsiać więcej ziemi. Koleje muszą przewieźć więcej towarów, porty zwiększyć przeładunek.

Musimy otworzyć więcej szkół, drukować więcej książek, dźwigać z gruzów nowe gmachy, budować jasne mieszkania dla ludzi pracy.

Nie ma innej drogi wiodącej do szczęścia Narodu i pomyślności Polski.

Droga ta wymaga zespolenia wysiłku całego Narodu, wszystkich Obywateli.

Zjednoczmy się wszyscy wokół najwyższych organów Państwa, powołanych przez Naród.

Zjednoczmy się w twardym wysiłku i znojnej pracy dla szczęścia Narodu i wielkości Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut

Warszawa, dnia 5 lutego 1947 r.

Obrady Sejmu Ustawodawczego

(Dokończenie ze str. 1)

Wierzę głęboko — kończy Marszałek wśród hucznych oklasków Izby, — że Sejm nie zawiedzie pokładanych w nim przez naród nadziei i że obowiązki swoje zgodnie z wolą narodu, wypełni".

Po przemówieniu Marszałka posłowie obierają 3 Wicemarszałków i 6 Sekretarzy.

Wicemarszałkami zostają posłowie: Stanisław Szwalbe (PPS), Roman Zambrowski (PPR) i Wacław Barcikowski (SL). Na Sekretarzy Marszałków wybrano posłów: Stanisława Kowalewskiego, Lesława Wysockiego, Józefa Ozgę-Michalskiego, Stefana Bancerza, Stanisława Kurkiewicza, Henryka Trzebińskiego.

USTAWA O WYBORZE PREZYDENTA

Z kolei Izba przeszła do sprawy wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Referent poseł Jodłowski (SD) podkreśla doniosłość tego wyboru, przed jakim staje na wstępie swych prac Sejm Ustawodawczy.

Mówca przypomina, że na mocy ustawy z dnia 11 września 1944 r. funkcje Głowy Państwa sprawował dotychczas Prezydent Krajowej Rady Narodowej. Jednakże funkcje przewodniczącego KRN wygasły z chwilą ukonstytuowania się Sejmu. Wobec zmienionych warunków rzeczywistości politycznej nie może obecnie nastąpić przeprowadzenie wyboru Prezydenta R. P. na podstawie Konstytucji Marcowej oraz na podstawie Ustawy, zawierającej Regulamin Zgromadzenia Narodowego. Przepisy Konstytucji Marcowej o wyborze Prezydenta i przepisy wymienionej Ustawy są bowiem dostosowane do parlamentu dwuizbowego. Tymczasem w Referendum z dnia 30 czerwca 1946 r. naród wypowiedział się znakomitą większością za oparciem ustroju parlamentarnego nowego, demokratycznego państwa, na zasadzie jednoizbowości, a senat jako instytucja stanowiąca przeżytek i będąca instrumentem zachowawczych czynników społeczych, został zniesiony.

Wola narodu, wyrażona w formie bezpośredniej, stoi ponad formalnymi przepisami ustawy i dlatego, nie czekając na uchwalenie nowej Konstytucji, czy też odpowiednią zmianę przepisów Konstytucji Marcowej, przeprowadzono wybory do jednej Izby — Sejmu Ustawodawczego.

Projekt Ustawy o wyborze Prezydenta dostosowuje więc przepisy Konstytucji z roku 1921 do systemu jednoizbowego. Ustawa ta przewiduje — zgodnie z art. 39 Konstytucji — dokonanie wyboru Prezydenta na okres 7-letni.

Dalsze przepisy regulują technikę wyboru. Kończąc, mówca wyraża przekonanie, że Ustawa ta znajdzie u Wysokiej Izby pełne zrozumienie.

Po ożywionej dyskusji, w której głos zabrali posłowie: St. Mikołajczyk (PSL) Witold Bieńkowski (Niezależni Katolicy) Szymanek (SL) i Kazimierz Rusinek (PPS) odpowiada referent poseł Jodłowski, który proponuje przyjęcie Ustawy w tempie skróconym, głosując en blok w trzech czytaniach. Uprzednio poświęca kilka słów polemicznemu zbijaniu argumentów swych przedmówców — oraz uzasadnia konieczność pozostawienia w rocie ślubowania określenia „praw demokratycznych", które to określenie zakwestionował poseł Mikołajczyk.

W głosowaniu poprawka Katolicko-Społecznego Klubu Poselskiego upada. Poprawka posła Szymanka przeszła 210 głosami przeciw 4 przy 122 wstrzymujących się. Następnie Izba przystępuje do głosowania Ustawy en blok, przy czym przechodzi ona 358 głosami przeciw 26, przy dwóch wstrzymujących się.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytano depesze powitalne z kraju i zagranicy.

Następne posiedzenie Marszałek wyznacza na środę, na godz. 12-tą z jedynym punktem porządku dziennego — wyborem Prezydenta.

WYBÓR PREZYDENTA

Otwierając posiedzenie Sejmu w drugim dniu obrad Marszałek odczytał ustawę „O wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej przewidującej m. in., że:

Sejm wybiera Prezydenta na lat 7.

Do prawomocności wyborów potrzeba przynajmniej obecności 2/3 ogólnej liczby posłów.

Kandydatów zgłasza się na piśmie, zgłoszenie musi być poparte przynajmniej 50 podpisami.

Kandydat przechodzi bezwzględną większością głosów.

Po odczytaniu ustawy Marszałek wzywa posłów do zgłaszania kandydatów na piśmie.

KANDYDATURA POSŁA BOLESŁAWA BIERUTA

W imieniu 4 stronnictw: PPS, PPR, SL i SD zostaje zgłoszona kandydatura posła Bolesława Bieruta na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Cała Izba wstaje z miejsc i oklaskuje zgłoszoną kandydaturę.

Padają okrzyki: **„Niech żyje Prezydent Bierut".**

W tej chwili Marszałek oświadcza, że **kluby poselskie „PSL — Nowe Wyzwolenie" i Stronnictwo Pracy przyłączają się do zgłoszonej kandydatury.**

Wybucha nowa burza oklasków.

Marszałek zapytuje, czy są jeszcze inne zgłoszenia:

— Innych zgłoszeń nie słyszę. Wobec tego, że nikt innego kandydata nie zgłasza, zarządzam głosowanie.

Marszałek powołuje Komisję Skrutacyjną, celem obliczenia głosów i przeprowadzenia głosowania. Głosowanie jest tajne. Odbywa się w ten sposób, że wywoływani po kolei posłowie podchodzą do stołu prezydialnego i składają złożoną w pół kartkę, zawierającą imię i nazwisko kandydata.

O godz. 12.15 głosowanie jest skończone.

WYNIK GŁOSOWANIA

Następuje obliczenie głosów.

Obliczenie głosów idzie bardzo szybko. Po 10-ciu minutach sekretarz odczytuje protokół z wyników głosowania.

Oddano głosów 433, w czym głosów ważnych 408.

Bezwzględna wymagana większość — 205.

Oddano na posła Bolesława Bieruta — 408 głosów.

— W wyniku głosowania — oświadcza Marszałek — stwierdzam, że poseł Bolesław Bierut otrzymał wymaganą liczbę głosów i został obrany Prezydentem Rzeczypospolitej.

Posłowie wstają z miejsc. Tym razem fala okrzyków na cześć nowoobranego Prezydenta i oklaski trwają przez kilka minut.

Następuje przerwa w obradach.

Marszałek Sejmu i Premier Osóbka-Morawski udają się do posła Bolesława Bieruta i komunikują o decyzji Sejmu.

W DRODZE DO SEJMU

Około godz. 14-tej Prezydent Rzeczypospolitej przybywa do Sejmu. Wzdłuż trasy, którą przejeżdża pierwszy obywatel, tłumy ludzi wznoszą okrzyki „Niech żyje!"

Młodzież szkolna i akademicka, robotnicy i urzędnicy z biur przybyli by powitać Prezydenta.

Z odkrytej limuzyny Prezydent Bierut, który jechał w towarzystwie Premiera Osóbki - Morawskiego pozdrawia manifestujące tłumy. Wojsko prezentuje broń. Auto otoczone szwadronem szwoleżerów kieruje się wolno Alejami do ul. Matejki i stąd do gmachu sejmowego na ul. Daszyńskiego (dawna ul. Wiejska). Okrzykom „Niech żyje!" nie ma końca.



PREZYDENT R. P. SKŁADA PRZYSIĘGĘ. OBOK MARSZ. SEJMU WŁ. KOWALSKI

Na dziedzińcu sejmowym kompania honorowa prezentuje broń. Orkiestra gra Mazurka Dąbrowskiego.

Przed wejściem do gmachu Sejmu, wysiadającego Prezydenta Bieruta wita Wicemarszałek Sejmu, Stanisław Szwalbe.

O godzinie 14.15 Marszałek Sejmu otwiera drugie tego dnia posiedzenie

Po chwili na salę obrad wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej.

Prezydentowi towarzyszą Prezes Rady Ministrów i Wicemarszałek Sejmu Szwalbe.

Ob. Bierut staje z prawej strony Marszałka Sejmu.

— „Obywatelu Pośle, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej obrał Obywatela Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Czy Obywatel wybór przyjmuje?" — padają w zupełnej ciszy słowa Marszałka.

— „Przyjmuję" — brzmi odpowiedź Prezydenta.

Posłowie wstają z miejsc.

Najwyższy Dostojnik Państwa zbliża się do stołu prezydialnego, lewą rękę kładzie na Księdze Konstytucji z 17 marca 1921 r., dwa palce prawej ręki wznosi w górę i dobitnie powtarza za Marszałkiem Sejmu rotę ślubowania.

ŚLUBOWANIE

„Ślubuję uroczyście, obejmując urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, wedle najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować dla dobra narodu polskiego, praw demokratycznych Rzeczypospolitej święcie przestrzegać, godności narodu i Państwa strzec niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą mieć sobie cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg".

* * *

W chwili składania przysięgi przez Prezydenta, bateria artylerii oddaje salut honorowy. 21 wystrzałów ogłasza Polsce i światu, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej został wybrany i zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy.

* * *

Marszałek stwierdza przed Izbą, że Prezydent złożył przepisane ustawą ślubowanie i porządek dzienny na tym został wyczerpany.

Wszyscy posłowie wstają.

Wybuchają okrzyki „Niech żyje!"

Długotrwała manifestacja.

Przy burzy oklasków Marszałek składa pierwszy gratulacje Prezydentowi i w tejże chwili posłowie intonują „Hymn Narodowy", po czym rozlegają się słowa „Roty": „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród" — które podchwytuje cała Izba.

Głosy potężnieją przy zwrotce:

„Aż się rozleci w proch i pył krzyżacka zawierucha".

Marszałek prosi jednego z sekretarzy o odczytanie porządku dziennego posiedzenia. Ponieważ nikt nie zgłasza sprzeciwu, ani poprawek, porządek dzienny zostaje przyjęty. Marszałek wyznacza następne posiedzenie Sejmu na sobotę, dnia 8 bm., godzina 10 rano.

Prezydent w otoczeniu Rządu in corpore udaje się do apartamentów Marszałka Sejmu, gdzie nastąpił akt przejęcia władzy.

PRZEKAZANIE WŁADZY

O godz. 14.45 zebrało się w sali kolumnowej Domu Poselstwa b. Prezydium KRN w osobach Wiceprezydentów Szwalbego, Zambrowskiego i Barcikowskiego oraz cały Rząd.

Na ustawionym pośrodku sali stole pokrytym narodowymi barwami, wyłożono tekst aktu przekazania władzy przez Prezydenta KRN.

O godz. 15-tej wszedł na salę Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie Marszałka Sejmu i Premiera Rządu Jedności Narodowej.

Premier odczytał protokół z obu posiedzeń Sejmu po czym Prezydent Rzeczypospolitej złożył na ręce Marszałka Sejmu rezygnację ze swego mandatu poselskiego.

Następnie Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta odczytał protokół o przekazaniu władzy, który podpisują: Prezydent Rzeczypospolitej Bierut, Marszałek Sejmu Kowalski i Premier Osóbka-Morawski, a Szef Kancelarii odcisnął pieczęć państwową na dokumencie.

Po dokonaniu tego aktu Prezydent Bierut opuścił gmach Sejmu.

Dymisja Rządu Jedności Narodowej

Na posiedzeniu w dniu 5 lutego br. Rada Ministrów, na wniosek prezesa Rady Ministów, uchwaliła zgłosić Prezydentowi Rzeczypospolitej dymisję całego rządu.

W imieniu członków rządu wicepremier Gomułka złożył ustępującemu premierowi Osóbce-Morawskiemu serdeczne podziękowanie za całą dotychczasową pracę.

Przemówienie swoje wicepremier Gomułka zakończył życzeniem w imieniu wszystkich kolegów dalszej owocnej pracy dla dobra narodu.

Z kolei premier Osóbka-Morawski złożył podziękowanie wszystkim członkom Rady Ministrów za wspólpracę i okazywaną mu pomoc w pełnieniu trudnych, odpowiedzialnych obowiązków.

Tegoż dnia o godz. 19.10 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze prezesa Rady Ministrów Osóbkę-Morawskiego, który złożył Głowie Państwa prośbę o dymisję rządu zgodnie z powziętą przez Radę Ministrów uchwałą.

Prezydent Rzeczypospolitej prośbę o dymisję przyjął, polecając premierowi Osóbce-Morawskiemu kierownictwo rządu, a ministrom ich resortów, do czasu utworzenia nowego gabinetu.

5 lutego, o godz. 20, Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczął rozmowy z przedstawicielami klubów poselskich, celem zasięgnięcia ich opinii w sprawie nowego rządu.

Po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami klubów poselskich, Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił o godz. 23 do Belwederu przedstawicieli wszystkich klubów poselskich i zakomunikował im swoją decyzję o powierzeniu posłowi Józefowi Cyrankiewiczowi misji tworzenia nowego rządu.

O godz. 23.45 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła Józefa Cyrankiewicza i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu.

Poseł Józef Cyrankiewicz powierzoną mu misję przyjął.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA

Obywatele Posłowie!

Dzisiejsza uroczystość otwarcia powołanego z woli narodu Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski — jest zakończeniem jednego z najdonioślejszych etapów w dziejach naszej Ojczyzny. Jest zakończenie okresu najcięższej walki, jaką narodowi naszemu wypadło stoczyć w obronie swego istnienia.

Jesteście Obywatele Posłowie, spadkobiercami ducha oporu, który ożywiał naród w najcięższych latach okupacji. Jesteście spadkobiercami czynu zbrojnego, który okrył chwałą naród polski. Jesteście spadkobiercami poprzedniczki waszej — Krajowej Rady Narodowej, która tu, w podziemnej Warszawie, wykuwała drogę, prowadzącą naród do wyzwolenia, kierując go na jedynie słuszny szlak, wiodący do zwycięstwa i wielkości.

Krajowa Rada Narodowa miała odwagę wzięcia na siebie historycznej odpowiedzialności za Polskę w chwili najzacieklejszej walki, jaką wypowiedział nam hitlerowski wróg. Miała śmiałość wskazania drogi błądzącej po manowcach polskiej myśli politycznej. Krajowa Rada Narodowa, w przeciwstawieniu do programu jej przeciwników i wrogów, rzuciła hasło zjednoczenia wszystkiego, co żywe i zdrowe w społeczeństwie, w dążeniu do wspólnego wszystkim i świętego celu wyzwolenia Polski i oparcia jej bytu na trwałych, niezniszczalnych fundamentach.

BILANS NASZYCH WYNIKÓW

Krajowa Rada Narodowa i przez nią wyłonione organy władzy narodu podjęły na stępnie wielką pracę budowy zrębów odrodzonego Państwa Polskiego, podjęły wraz z całym narodem heroiczną pracę nad odbudową zburzonej Ojczyzny.

W tym krótkim okresie dokonane zostały wielkie reformy, ustalone zostały nasze granice.

Spoglądając wstecz na przebyty już etap, postawmy pytanie, jaki jest bilans naszych wysiłków? Odrzućmy drugorzędne, drobiazgowe spory i waśnie, które tak często zaciemniały prostemu człowiekowi istotny sens wielkich przełomowych procesów, i wtedy stwierdzmy: byt nasz, nasza przyszłość oparta została na trwałych fundamentach. Jak rzeka, która na skutek kataklizmu zmienia naturalne łożysko i pły nie krętymi wertepami, aby znów po wiekach, po nowej powodzi, wrócić do prastarego koryta, tak Polska w rezultacie kataklizmu ostatniej wojny, który skruszył tamującą nasz normalny rozwój przemoc germańską, wróciła do swej kolebki.

ZGODNE Z INTERESEM NARODU I PAŃSTWA

Myśl polityczna Polski znalazła teraz kierunek zgodny z interesem narodu i państwa, rysujący perspektywę wspaniałego rozwoju. Równocześnie to, co w ciągu wieków było naszą klęską, że narodem w znaczeniu pełni praw była tylko garstka, że lud pracujący pozbawiony był możności decydowania o własnym losie, to uległo zasadniczej radykalnej zmianie.

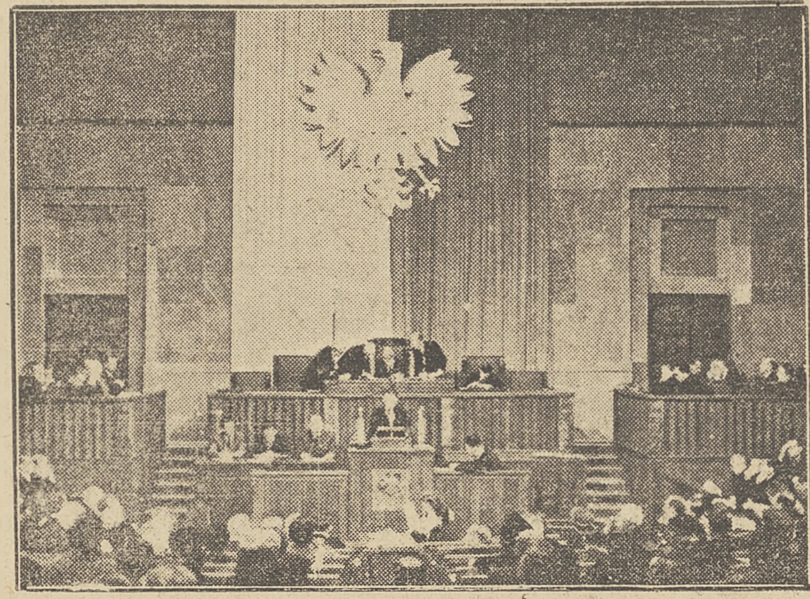
Głębokie, zasadnicze reformy, jakie legły u podstaw odbudowującej się Polski, rozszerzyły pojęcie narodu na miliony robotników i chłopów, nadały im po raz pierwszy w naszych dziejach pełne prawa świadomego uczestnictwa w tworzeniu materialnych i duchowych wartości, z których buduje się wielkość i szczęście narodu.

Jeśli Kołłątaj i Kościuszko wołali, iż nie prędzej Polska będzie wolna, póki się lud nasz nie poczuje obywatelami we własnej Ojczyźnie, to dziś po półtora wieku trwającej walce, możemy stwierdzić, że hasło to jest dziś przez nas w pełni realizowane. mu byliśmy wierni nie tylko w słowach, deklaracjach i hasłach propagandowych, lecz przede wszystkim w czynach i decyzjach, w codziennej, konkretnej pracy i walce? Oto jak stoi zagadnienie.

ZWYCIĘSTWO SIŁ POSTĘPU

Jeśli najbardziej nawet surowo, ale bezstronnie Sejm Ustawodawczy oceni dotych czasową pracę i osiągnięcia Krajowej Rady Narodowej do chwili obecnej — odpowiedź może wypaść tylko jedna: w wielkiej bitwie z siłami zacofania, przywileju i wyzysku, z siłami niszczycielskimi — zwycięstwo odniosły siły postępu, siły twórcze. Zwyciężył naród uosobiony w milionowych masach ludzi pracy, twórców i budowniczych.

Niezmierzone ofiary, poniesione w walce o wyzwolenie, gigantyczny wysiłek, włożony w dzieło odbudowy Polski — to miara związania wszystkich obywateli z wielkimi zadaniami i celami, jakie stoją przed Narodem.



PREZYDIUM SEJMU

WALKA O KULTURĘ MAS LUDOWYCH

Walka o rolę i znaczenie w narodzie człowieka pracy została wygrana, ale nie zakończona. Dla nas, dla demokracji, siła i wielkość Ojczyzny wiąże się najściślej z podniesieniem do najwyższego poziomu materialnego, kulturalnego i moralnego bytu warstw pracujących. Przyszłość Polski pragniemy oprzeć na potężnych i niewyczerpanych zasobach własnej siły twórczej polskiego robotnika, chłopa, inteligenta, pracownika umysłowego. Zdajemy sobie sprawę, że źródłem tej twórczej siły polskich mas ludowych może być tylko szybki wzrost ich kultury, jak najszybsze podniesienie obecnego poziomu ich ekonomicznego bytu, jak najczynniejszy udział w działalności Państwa, jak najbardziej wydatna czołowa rola w ogólnym życiu społecznym naszego kraju. Taki jest prosty i jak najkrócej sformułowany program społeczny i polityczny, który widniał na sztandarach demokracji polskiej, zarówno w okresie jej walki o wolność i niepodległość narodu, jak i w okresach jego wyzwolenia i suwerenności państwowej. Czy programowi te

WYZWOLENIE SIŁY NARODU

Z dumą możemy stwierdzić, że demokracja ludowa wyzwoliła w narodzie drzemiącą w nim wielką moc twórczą, dała płynąć tamowanemu dotąd potokowi, aby szybciej obracał koło naszej historii.

Któż inny w warunkach tak niesłychanych mógłby wykazać większy hart ducha, niż go wykazał Naród Polski w ciągu 6 lat okupacji hitlerowskiej? Kto byłby zdolny do większej jeszcze ofiarności patriotycznej od tej, jaką przejawiła bohaterska ludność naszej stolicy w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r. i w tragiczne dni powstania? Gdzie jest kraj, w którym by żołnierz polski nie zadokumentował swej gotowości do oddania życia w walce o sprawę sojuszniczą, jeśli w jego umyśle wiązała się ona ze sprawą Polski? Jaki naród uporałby się sprawniej i szybciej z zadaniem osiedlenia kilku milionów swych obywateli w okolicznościach tak trudnych i niemal niewykonalnych, jak to musieliśmy uczynić my, przywracając Polsce Ziemie Odzyskane? Któż szybciej i skuteczniej potrafiłby przywrócić Bałtykowi życie, uruchomić zdruzgotane porty, przekształcić Polskę w kraj morski?

Obywatele Posłowie! To, co realizowaliśmy dotąd, wypływało z głębokich potrzeb kraju, było wypełnieniem testamentu najszlachetniejszych duchów Polski. Nie sięgamy do obcych wzorów, ponieważ sięgać nie potrzebowaliśmy. Głęboka miłość Ojczyzny, głębokie zrozumienie doświadczeń historii naszego narodu, — to najlepsze wytyczne pracy, które — wierzę — i w przyszłości będą oświetlały drogę.

NASZE ZADANIA

Stoją przed nami zadania wielkie. Jesteśmy dopiero u progu tej ogromnej pracy, której ostatecznym wynikiem musi być pełna odbudowa kraju, stworzenie dla wszystkich obywateli warunków, w których zaspokojone będą wszystkie ich materialne i duchowe potrzeby. Musi być wreszcie uwydatniona siła Państwa i szacunek wśród innych państw Europy i świata. Na takich podstawach oprzeć się może byt niepodległy Polski, jej pełna polityczna i gospodarcza suwerenność.

Dziś przed naszym pokoleniem historia postawiła tak wielkie ogólnonarodowe zadania, że skala ich i waga przerasta wszystkie, jakie kiedykolwiek stawały przed narodem polskim. Dziś warunki dla rozwiązania tych wielkich zadań ogólnonarodowych mogą stać się rychło bez porównania lepsze i korzystniejsze, niż w którymkolwiek innym okresie naszych dziejów.

Musicie Obywatele Posłowie, wskrzesić ducha Sejmu Wielkiego, nawiązać do jego reformatorskich tradycji. Wielcy patrioci Sejmu Czteroletniego rozumieli, że tam, gdzie idzie o dobro narodu, o byt Państwa, tam nie wolno liczyć się z przywilejami tej czy innej grupy, rozumieli, że dobre dla narodu jest to, co uwzględnia interes całości lub co najmniej większości.

Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Demokratycznej Polski winien stać się niejako kontynuatorem tych prac, które z górą półtora wieku temu podjął obóz patriotyczny w Sejmie Czteroletnim.

W LEPSZYCH WARUNKACH

Porównywując te dwie epoki, nie można nie stwierdzić, w o ile lepszych, korzystniejszych warunkach pracować będzie Sejm obecny.

Mieliśmy w naszych dziejach wiele szlachetnych myśli, wiele ofiarnych, bohaterskich wysiłków, mieliśmy wielu mężów, którzy jasno widzieli przyszłość i drogi do niej wiodące, ale jakże rzadko dotąd było udziałem tych twórczych duchów zwycięstwo. To zwycięstwo jest waszym udziałem. Wasze prace nie będą tylko wskazaniami, nie będą tylko testamentem dla przyszłych pokoleń. Będą wykuwaniem w twardej skale nowego oblicza Polski, będą realną pracą, której każdy dzień wydawał będzie owoce. Musicie skupić do tej pracy cały naród, zjednoczyć wszystkie jego siły.

AMNESTJA I NOWA KONSTYTUCJA

Jednym z pierwszych aktów, jaki Rząd wniesie pod obrady Sejmu, będzie projekt ustawy amnestyjnej. Jest naszym wspólnym gorącym pragnieniem, aby otwarcie Sejmu Ustawodawczego stało się bodźcem dla dziesiątków tysięcy Polaków na obczyźnie do powrotu do kraju, w którym wre praca nad odbudową.

Prezydent Bierut kończy swe przemówienie słowami:

Stoi przed wami, Obywatele Posłowie, najszczytniejsze zadanie — opracowanie nowej Konstytucji. Konstytucji, która wcieli najpiękniejsze ideały polskich bojowników o wolność, a która wolna będzie od wad, jakich niemało widzieliśmy w naszej historii. Konstytucji, która godna będzie bohaterskiego Narodu Polskiego.

Wam, Obywatele Posłowie, przypadło w udziale wcielenie w życie najwznioślejszych dążeń tych setek tysięcy bezimiennych bohaterów, którzy w walce o wolność narodu oddali życie, abyśmy dziś w wolnej Ojczyźnie mogli znów podjąć pracę dla chwały i dobra Narodu Polskiego.

Zaszczytną funkcję Krajowej Rady Narodowej przekazuje Wysokiemu Sejmowi — jako najwyższemu organowi władzy Narodu.

SEJM OTWARTY

Przemówienie Prezydenta spotyka się z długotrwałymi oklaskami posłów. rezydent Bierut odczytuje rozporządzenie o zwołaniu sesji, po czym oznajmia: Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej został otwarty.

SKŁAD NOWEGO RZĄDU



Prezes Rady Ministrów
JÓZEF CYRANKIEWICZ

W WYNIKU ROZMÓW PRZEPROWADZONYCH PRZEZ JÓZEFA CYRANKIEWICZA Z PRZEDSTAWICIELAMI KLUBÓW POSELSKICH PPR, PPS, SL, SD, SP, ORAZ PSL „NOWE WYZWOLENIE", UZGODNIONA ZOSTAŁA NASTĘPUJĄCA LISTA CZŁONKÓW RZĄDU:

PREZES RADY MINISTRÓW — JÓZEF CYRANKIEWICZ (PPS)

WICEPREMIER I MIN. ZIEM ODZYSKANYCH — WŁADYSŁAW GOMUŁKA (PPR)

WICEPREMIER — ANTONI KORZYCKI (SL)

Ministrowie bez teki — **W. Rzymowski (SD) i W. Baranowski (SL)**

Minister Obrony Narodowej — Marsz. **Michał Rola - Żymierski.**

Minister Spraw Zagranicznych — **Zygmunt Modzelewski** (PPR).

Minister Adm. Publicznej — **Edward Osóbka - Morawski** (PPS).

Minister Bezp. Publicznego — **Stanisław Radkiewicz** (PPR).

Minister Skarbu — **Konstanty Dąbrowski** (PPS).

Minister Rolnictwa i R. R. — **Jan Dąb-Kocioł (SL).**

Minister Przemysłu — **Hilary Minc** (PPR).

Minister Sprawiedliwości — **Henryk Świątkowski** (PPS).

Minister Oświaty — **Stanisław Skrzeszewski** (PPR).

Minister Pracy i Op. Społ. — **Kazimierz Rusinek** (PPS).

Minister Aprowizacji i Handlu — **Włodzimierz Lechowicz.**

Kierownik Min. Żeglugi i H. Z. **Ludwik Grossfeld** (PPS).

Minister Odbudowy — **Michał Kaczorowski** (PPS).

Minister Komunikacji — **Jan Rabanowski** (SD).

Minister Poczt i Telegrafów — **Józef Putek** (SL).

Minister Lasów — **Bolesław Podedworny** (SL).

Minister Zdrowia — **Tadeusz Michejda** (SP).

Minister Kultury i Sztuki — **Stefan Dybowski (SL).**

Kierownik Min. Informacji i Prop. — **Feliks Widy-Wirski** (SP).

STEFAN BUCZEK

PO POWROCIE DO KRAJU

25 stycznia 1947 roku minął miesiąc od dnia, kiedy wróciłem do kraju. Miesiąc, od kiedy rozstałem się z życiem z dnia na dzień. Z życiem, jakie prowadzi każdy uchodźca polski za granicą. Znały mnie tysiące rodaków jako pierwszego starostę obozów polskich w Bergen - Belsen i Celle koło Hannoweru. Znało wielu czytelników tygodnika „Polska" z moich felietonów, reportaży, wywiadów i sprawozdań. Do Was przede wszystkim się zwracam, a także do wszystkich Polaków, pozostających do dziś na obczyźnie.

Dziś dopiero po dwu latach mojej pracy społecznej i dziennikarskiej na uchodźstwie podaję Wam strawę polską — przyjmijcie ją z wiarą i ufnością. Poczuwam się do tego obowiązku, bez przymusu (jak myślą wszyscy na emigracji i jak ja sam myślałem), bez judaszowych srebrników. Tych mi nikt nie zaproponował. Chcę przez szczere i prawdziwe naświetlenie sytuacji w kraju uzyskać od Was przebaczenie.

Bo zgrzeszyłem.

Pamiętam ostatnie miesiące w Ludwigsburgu. I pamiętają mnie koledzy z „Klubu Polskiego" na Stutgarterstarasse, mieszkańcy obozów polskich im. Paderewskiego, Sikorskiego, w Aldingen i innych. Znają mnie polskie kompanie wartownicze i ich dowódcy. Prosiliście mnie o kilka słów prawdy z kraju. Przyrzekłem.

Znam życie uchodźstwa polskiego. Znam z dobrej i złej strony. Żyłem wśród Was. Radacy, pracowałem, bawiłem się i modliłem z Wami o powrót do Wolnej Polski. Ktokolwiek zetknął się ze mną w ostatnich tygodniach mojego pobytu w Niemczech, widział moją walkę duchową przed odrodzeniem. Minęły dni niepewności jutra. Minął okres walki wewnętrznej: wracać? Czekać? Może Ameryka? Afryka? Australia?

Chociaż do kraju było bliżej, ale... Sybir, kajdany.

Wiedziałem jednak, że wrócę. Nie nadawałem się na wiecznego tułacza, emigranta, białego murzyna. Brak decyzji, fałszywe plotki propagandy, stwarzane przez zabimbrowane mózgi współtowarzyszy kieliszka.

„Nie wracaj! Jesteś na czarnej liście. Wiemy na pewno. Rozstrzelają, nie zobaczysz światła dziennego, albo — zaświeci Ci słońce Sybiru".

I tak płynęły dni, a wieczorem? bimber płynął do gardła i jazz niemiecki grał „Komm zurück...".

„KLUB POLSKI"

Sala pełna mundurów, czarnych, granatowych, zielonych .... kobiety, obojętne, jakiej narodowości, koloru i wzrostu. A wszystkie pijane własną głupotą i rozpustą...

Wtedy prosiłem Was, żołnierze, o polskie piosenki: „Niebieckie oczy Twe'... „Monte Cassino", „Karpacka Brygada". I łzy mieszały się z wódką, lub rosiły blond włosy niemieckiej dziewczyny.

Łzawy patriotyzm. Patriotyzm żołnierza polskiego, który walczył na wszystkich frontach Europy za wolność i niepodległość swojej Ojczyzny, za pokój i dla całego świata. Patriotyzm ludzi, którym Bóg rozkazał przeżyć obozy koncentracyjne.

A w kraju czekają matki, żony i dzieci.

I ja przez półtora roku pracowałem dniami i nocami. Zakładałem szkoły, organizacje, związki, pisałem artykuły do gazet. A potem — potem żyłem tak, jak właśnie wszyscy żyli. Tak długo, dopóki nie zrozumiałem, że moja praca i zabawa nie dają zdrowych owoców.

Siałem ziarno na ugorze.

Przejadł się biały chleb amerykański, fałszowany otrębami w piekarniach niemieckich. Przeznaczone kalorie dla Dipisa zasilały coraz częściej wiecznie głodne dziewki niemieckie.

Dalsza taka praca społeczna mogła stać się szkodliwą dla narodu i państwa polskiego. Cóż, taki był prąd. Płynąłem z nurtem brudnych fal egzystencji uchodźców polskich, bez kierunku, bez celu.

A cel był, ale tylko jeden, wielki, prawdziwy, zakopany w gruzach kochanej Warszawy.

Nie chcę teraz rozpatrywać kto temu winien, dlaczego itd.

Winię tylko naszą wspólną zgubną mentalność która wprowadziła nas na złe drogi. Nie będą też dociekał przyczyn — znane są skutki.

Zawróciłem w porę i jestem szczęśliwy.

Czas, ażeby cała Polonia na emigracji zrozumiała sytuację gospodarczo - polityczną świata, a przede wszystkim swojej Ojczyzny. Tu nie chodzi o władzę, tron, berło i koronę i który z nas ją będzie nosił. Trzeba chcieć zrozumieć dzisiejszą rzeczywistość. Dosyć już było walk w tym błocie politycznym, w którym brnęliśmy. Dosyć już krwi wylały miliony polskich serc „za wolność naszą i waszą".

Dziś pracą w kraju budujemy przyszłość dla naszych pokoleń.

Przełom socjalno - gospodarczy i polityczny, jaki nastąpił po tej wojnie błogosławić będą pokolenia.

Trudno jest przełamać się tym, którzy nauczyli się chodzić tylko dawno już wydeptanymi ścieżkami, trudno im pogodzić się z myślą, że dziś trzeba budować je na nowo — w nowej rzeczywistości i w innym kierunku.

W RODZINNYM DOMU

„Synu, dlaczego przestałeś mnie kochać?" Tak przywitała mnie matka. I ten ból i żal w jej oczach, łzy i te spracowane ręce.

„Tak długo czekałam, niedobry..." mówiła z wyrzutem narzeczona.

Nie obawiaj się tej chwili, tych wyrzutów, kiedy wrócisz, uchodźco! Matka, żona, dzieci, w szczęściu zapomną na zawsze stracone lata. Jedynie ślady, wykreślone tęsknotą za Tobą zostaną na zniszczonej twarzy — serce zapomni.

I przychodzili krewni, znajomi, koledzy.

„Nie widziałeś?.... Czy wrócą?...

„Wrócą na pewno".

„Ale dlaczego tak długo...?

„Fałszywe wieści, niepewność, co się tu dzieje, mówili, że... u nas Rosja, że NKWD na rogach ulic, że aresztują wszystkich. P r o p a g a n d a".

To słowo uwięzło mi w gardle. Bo przecież ja... ale nigdy nie pisałem, ażeby nie wracać, ale wszyscy winią propagandę, wszystkiemu są winne gazety i pisma, które czytali.

Więc wróciłem. Ja, który byłem tą p r o p a g a n d ą.

W nowalijca.

I żyję, chodzę, podróżuję i nikt mnie jakoś nie aresztuje do dziś, psiakrew!

A przecież nie podpisałem żadnego cyrografu w partii i nikt mnie nie śledzi, nie „wącha", nie szczuje. Oddycham świeżym powietrzem w wolnym kraju.

Wszędzie mowa polska, w przekleństwach i literaturze, bez rusycyzmów, jak myślałeś. Jak dawniej mówisz per „pan" w urzędach, szkołach, fabrykach i na ulicy. Twoi koledzy, repatrianci w czapkach wojskowych, beretach, londyńskich i włoskich... kolor nie gra roli, z orzełkiem z koroną, lub bez, ze starym „Polandem" na ramieniu. Nikt na to nie zwraca uwagi.

Rosjanie? Są, a jakże. Od miesiąca, jak jestem już w Polsce, nie widziałem ich wprawdzie do wczoraj, ale w Warszawie spotkasz na ulicy Rosjan, Amerykanów, Anglików i Francuzów. Więcej jednak widziałem Rosjan w strefie amerykańskiej, aniżeli w Polsce.

Na ulicach, w pociągach i tramwajach gitary, skrzypce, mandoliny. I znów piosenki: „O mojej Warszawie", „Monte Cassino".

Ludzie narzekają, psioczą, głośno lub z tłumikiem, że linia zakorkowana, spóźniła się 24-ka, mróz za duży, do kina ogonki. Wszystkiemu winna demokracja!

Normalnie — tak zawsze było i będzie.

Pytasz o ceny — odpowiem Ci. Wysokie.

Zależy zresztą, jak kalkulujesz. Jeśli wszystko przeliczysz na bułeczki, to nawet bardzo drogo. Zresztą — nie zrabowaliśmy całej Europy, jak Niemcy i nie jesteśmy tak bogaci, jak Amerykanie, więc są braki. Ale przemysł pracuje i jakoś wszyscy dają sobie radę. Kołchozów do dziś nie ma i nie będzie.

Nikt o nich nawet nie myśli.

Pomagnackie fortuny rozparcelowane, to prawda, ale sprawiedliwie i planowo. Są wypadki błędnego podziału, ale powoli regulują się te sprawy. W dawnych pałacach Potockich, Tarnowskich i innych Zamojskich uczą się dzieci, mają ochronki, sanatoria, szpitale, szkoły rolnicze i gimnazja różnych typów.

Nowa rzeczywistość sprawiła to, że wszystkie zabytki sztuki i kultury polskiej o bezcennej wartości muzealnej, ukryte do dziś w bibliotekach wielkich rodów, dostępne tylko dla gałązek drzewa genealogicznego i gości zagranicznych, dziś ujrzały światło dzienne. Przeszły na własność muzeów państwowych i oglądają je nasze „chamskie" oczy..

Factum est.

Co mówią w kraju?

Różnie plotą. Zależy, jak kto myśleć potrafi. Ogół jednak społeczeństwa polskiego myśli trzeźwo i zdrowo. Kto pracuje, robi biedy. Bo tylko nierób popełnić ich nie może. A jest wiele rzeczy do zrobienia. Trzeba wiele rzeczy przemyśleć, uzgodnić i unormować.

Każda partia dąży do tego, ażeby jej członkowie byli przykładem dla innych.

Jeśli chodzi o bandy, napady i grabieże, które tak odstraszają repatriantów, to zostały one już w 90 proc. zlikwidowane.

Opowiadają, jak to było w pierwszym roku po wojnie. Rabunki w biały dzień i na prostej drodze. Jak zresztą po każdej wojnie. Dziś nie ma już takich wypadków. Doświadczyłem tego sam na sobie. W przeddzień wyborów wracałem od znajomych, zgrany do suchej nitki w brydża. Planowo. O godz. 1-ej w nocy z Warszawy wracałem pieszo na Grochów. Szedłem głównymi ulicami i najbardziej ciemnymi przesmykami w gruzy zawalonych uliczek! I oprócz milicji, która uprzejmie wskazywała mi najbliższą drogę, nie spotkałem nikogo. Chyba tylko strachy z wyobraźni.

Kiedy doszedłem już do daty 19-go stycznia, daty wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, podzielę się z rodakami w krótkich słowach spostrzeżeniami z ich przebiegu.

WYBORY.

Dzień wyborów był pod znakiem świętej ciszy i powagi chwili, a nie jak to sobie rodacy za granicą wyobrażali, pierwszym dniem rewolucji.

Wyborcy szli spokojnie do swoich okręgów wyborczych, z przygotowanymi z góry numerami list wybranych stronnictw politycznych i składali do urn wyborczych bez presji ze strony komisji wyborczych, czy Milicji Obywatelskiej, bez kontroli zawartości kopert.

Naród polski nie dał emocji widzom zagranicznym, nie było rzezi i krwi, ani „walki byków". Działo się to dawniej, ale i to w Hiszpanii, Francji, krajach pełnokrwistych.

Jesteśmy dumni, że przełom społeczny, polityczny, jaki dokonał się w narodzie polskim, dokonał się tylko drogą walki propagandowo - politycznej.

Społeczeństwo polskie zrozumiało, w czyje ręce oddać należy ster państwa w imię pokoju, dla dobra gospodarczego kraju w obecnej rzeczywistości. Że wybory odbyły się tak spokojnie, w takim zrozumieniu, jest zasługą Bloku Demokratycznego.

Nie będzie zarzucała nam zagranica braku zrozumienia politycznego, braku własnej myśli politycznej, braku własnej narodowości. Różnimy się od dawniejszych i obecnych „Herrenvolków". Niech wszystkie narody świata, a przede wszystkim Polacy, a zwłaszcza na emigracji pamiętają, że wszystko co polskie, jest dla nas święte. A Polak jest przede wszystkim Polakiem, a później dopiero partyjnikiem politycznym.

Zanim przyjechałem do stolicy, zwiedziłem Zagłębie Dąbrowskie. Praca wre pełną parą. Kominy dymią i nieprawdą jest, jakoby dymiły dla Rosji.

Na rynkach naszych można kupić wszelkie towary i to pierwszorzędnej jakości. Ale drogo. Przyczyny: brak surowców, urządzeń technicznych i brak fachowców.

WARSZAWA.

Mieszkańcy podnieśli z gruzów partery. Gdy wrócisz, przejdź się wieczorem Marszałkowską. Bogactwo wystaw, sklepów i kawiarni. W kinach filmy angielskie, francuskie, rosyjskie i pierwszy film produkcji polskiej „Zakazane Piosenki" z czasów okupacji. W morzu świateł płyną ławice ludzi. Nie patrz do góry. Mrok wieczoru zakryje Ci całunem szkielety wyższych pięter kamienic.

Nie patrz! Bo serce pęknie.

Pomodlić się chcesz? Na Placu Trzech Krzyży jest kościół w katakumbach piwnic, ale piękny swoją biedą i zniszczeniem. I Zbawiciela stoi poprawiony. A później chodź ze mną na most Poniatowskiego. Stoi dumny ze swojej trwałości. Zbudowały go ręce polskiego robotnika, bez naszej pomocy wtedy, kiedy za granicą słuchaliśmy „Piosenki o mojej Warszawie", połykając łzy patriotyczne.

PRAGA.

W nocy mieszkają tu ludzie, którzy w dzień podnoszą z gruzów Warszawę.

Przejdź pieszo przez most drewniany z powrotem na Krakowskie Przedmieście i przez ogród Krasińskich. Zanim jednak dojdziesz na Nalewki, uklęknij w ogrodzie, pomódl się, pamiętaj. Setki małych krzyżyków... „walczyli i polegli za Ojczyznę"... Dzieci Warszawy. Czytaj tablicę, nazwiska, wiek. Bohaterowie!

I dalej chodź ze mną Rodaku, ostrożnie, mocno trzymaj moją rękę. Ślepcem zrobiło Cię nieróbstwo i potknąć się możesz o czaszkę własnego dziecka, które przeklinać Cię będzie, dlaczego do dziś nie złożyłeś go po ojcowsku w grobie...

„Ojczymie — Tułaczu!"

I ja Cię poprowadzę, stąpam trzeźwo, przejrzałem. Prowadzę Cię dalej w sam środek zniszczenia... Starówka, Nalewki, ghetto. Antychryst się chwali: „Patrz oto wszystko moje". I Ty chcesz zostać i żyć w jego kolebce?

Patrz!

Nie zobaczysz nawet wspomnień...

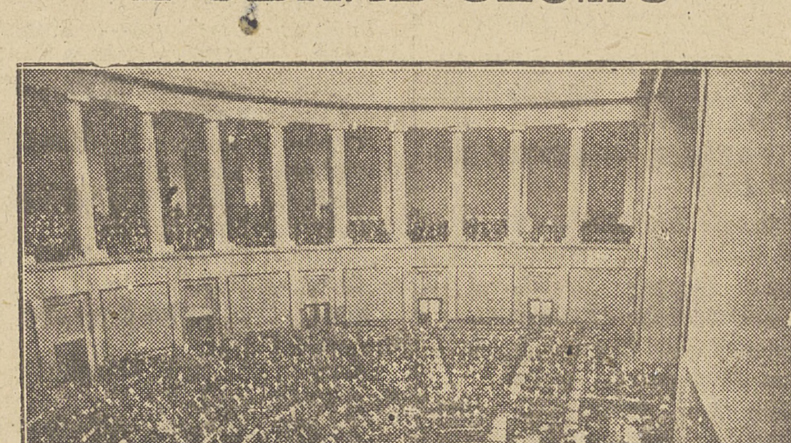
Tu była Warszawa.

Z oczodołów dawnych kamienic wychodzą ludzie, kują, lepią i podnoszą. Chcą wskrzesić umarłe betony. Przyjdź im z pomocą, masz tyle sił i zdrowia po dwuletnim odpoczynku. Nie wstydź się, lepiej późno niż nigdy.

„Bo wiesz, że ONA nie taka...
Że krwawe przeżyła już dni,
Że żal, że ból ją przygniata,
Że trzeba ją wskrzesić, nie płakać
Zdaleka od kraju jak Ty".

STEFAN BUCZEK

Z OBRAD SEJMU



Ogólny widok Sali Posiedzeń

AL O PROCESIE RZEPECKIEGO

Wyżsi oficerowie AL proszą Prezydenta o złagodzenie kary

Dnia 3 lutego grupa b. oficerów AL złożyła Prezydentowi Bierutowi list,w którym wyżsi oficerowie AL proszą o złagodzenie kary oskarżonym w procesie Rzepeckiego.

Obywatelu Prezydencie!

W procesie kierowników WiN — byłych wyższych dowódców Armii Krajowej — zapadł wyrok Sądu Rzeczypospolitej.

Dwa i pół roku minęły od dnia, kiedy wespół z nimi walczyliśmy na płonących barykadach Warszawy, kiedy obok siebie ginęli od niemieckich kul żołnierze Armii Krajowej i Armii Ludowej. Dwa lata mijają od końca okupacji, od końca okresu, w którym niejednokrotnie bił się przeciwko Niemcowi obok siebie żołnierz Armii Ludowej i Armii Krajowej.

W ciągu tych dwóch, czy dwóch i pół lat my szliśmy swoją drogą, wytyczoną jeszcze w podziemiu, drogą Polski Ludowej, oskarżeni procesu warszawskiego — swoją, dyktowaną przez „Londyn", prowadzącą coraz bardziej na manowce.

Rosły w tym okresie pomiędzy nami nie tylko różnice polityczne. Rosły długie rzędy ludzi zamordowanych za to, że brali udział w budowaniu Polski Ludowej. Rosła przepaść kopana przez siły obce, którym zależało na utrzymaniu w kraju stanu walki wewnętrznej i niepewności jutra. I jedyne, co dochodziło do nas od wczorajszych towarzyszy barykad warszawskich — to były słowa nienawiści, słowa wzywające nieraz do bratobójczej walki.

Na procesie warszawskim po raz pierwszy zabrzmiały słowa inne. Proces warszawski ujawnił nie tylko rozkład podziemia, ale i wewnętrzną tragedię niektórych jego ludzi. Zabrzmiały na nim słowa świadczące, że część kierowników podziemia szamoce się w matni, w której znalazła się pod wpływem reakcyjnych polityków londyńskich, świadczące, że ci ludzie szukają jakiegoś wyjścia z drogi negacji i przestępstwa, że pęka więź, jaka łączyła ich z Andersami, Raczkiewiczami i Sosnkowskimi.

W okresie okupacji olbrzymia większość żołnierzy i oficerów Armii Krajowej pragnęła walki zbrojnej, czynnej walki z Niemcami. Żyła w nich ta sama wola, która wyprowadziła w pole pierwsze oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej, która ożywiła bojowników Armii Ludowej. Wola ta niejednokrotnie znajdowała wyraz w akcjach bojowych, w pięknych czynach żołnierskich, dokonanych przez żołnierzy AK. Takie akcje żołnierzy AK, jak likwidacja Kutschery i uwolnienie więźniów przy Arsenale — jeden z oskarżonych procesu warszawskiego brał udział w przygotowaniu obu — były dla nas wszystkich przykładem walki z najeźdźcą narówni z dokonanym przez naszych żołnierzy zamachem na Cafe Club i warszawski Dworzec Główny. Ale wola walki żołnierzy i oficerów AK była paraliżowana przez rozkazy idące z Londynu, przez rozkazy ludzi, którym szło o własne klasowe partyjno - reakcyjne cele.

Powstanie warszawskie, w którym niektórzy z oskarżonych brali wybitny i bohaterski udział, pozostanie w dziejach tej wojny i w dziejach narodu jako wielki przejaw bohaterstwa ludu warszawskiego i jego woli walki z niemieckim najazdem. Setki tysięcy ludzi, którzy walczyli w powstaniu, walczyli nie dla takich czy innych rachub „londyńskich" polityków, lecz dlatego, że chcieli bić Niemca i że uwierzyli kierownikom AK, iż nadeszła chwila, kiedy można go bić. Dla każdego z nas z tych, którzy brali udział w powstaniu pozostanie niezapomnianym przeżyciem, nieugięte męstwo nieuzbrojonego niemal ludu Warszawy w obliczu niemieckiej przewagi. Ale pozostanie także niezapomnianą — tragedia jego klęski. Bohaterstwo żołnierzy i oficerów zarówno Armii Krajowej jak Armii Ludowej, czy PAL, bohaterstwo ludu warszawskiego zostało zmarnowane, zostało nadużyte na ciasnych, partyjno - reakcyjnych rachunkach pp. Sosnkowskiego i Mikołajczyka.

Na drogę przestępstwa, na drogę bratobójczej walki skierowały rozkazy „Londynu" wielu żołnierzy i oficerów Armii Krajowej w okresie następnym, okresie wyzwolenia. Skierowały ich w „lasy" wtedy, kiedy my szliśmy na Berlin. Skierowały ich w podziemie, kiedy my odbudowywaliśmy kraj. Olbrzymia, przeważająca część byłych żołnierzy i oficerów Armii Krajowej, znalazła w tym czasie drogę do Nowej Polski, do twórczej pracy, do współudziału w odbudowie kraju. Ale część — ta część właśnie, którą kierowali skazani w procesie warszawskim — była posłuszna nakazom „londyńskim", wykonywała je nadal.

Oskarżeni procesu warszawskiego sami szli tą drogą i prowadzili nią tę część społeczeństwa, która uległa ich wpływom. Szli bez słowa jawnego buntu przeciwko polityce, która była przecież zaprzeczeniem wszystkiego, za co ginęli nasi i ich bojownicy w okresie okupacji. Ale szli, przynajmniej część ich szła — jak okazało się na procesie w rosnącej rozterce wewnętrznej, w rosnącym konflikcie sumienia. Ten konflikt odbił się echem w oświadczeniach szeregu spośród nich na procesie. Ten konflikt i ta rozterka nie wynikają z ich tylko osobistego położenia. Wyrastają one z głębokich przemian, które dokonują się w tej części naszego społeczeństwa, która w okresie okupacji uległa wpływom „Londynu", chociaż chciała szczerze i głęboko walki o Polskę Niepodległą, taką Polskę jaką my odbudowaliśmy.

Dwa lata rządów obozu demokratycznego w Polsce rozbiły w puch wiele klamstw szerzonych dotąd w naszym obozie, zniszczyły wiele legend, tkanych misternie przez obóz emigracyjnej reakcji. Każdy uczciwy Polak wie o osiągnięciach obozu demokratycznego przy odbudowie kraju i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Te osiągnięcia nie mogły minąć bez wrażenia nawet na tych, którzy trwali w beznadziejnej walce przeciwko nieuniknionemu zwycięstwu Polski Ludowej. Nie mogły tym bardziej, im bardziej ci ludzie uświadamiali sobie położenie na terenie podziemia przemieniającego się coraz bardziej w sęłot agentur obcych wywiadów, pozbawionych sumienia bratobójczych szajek, pospolitych kryminalnych zrozpaczeńców.

Właśnie ten kontrast pomiędzy światem demokracji — światem budowania z ruin nowego polskiego życia, a światem reakcyjnego podziemia, wsłuchanego w instrukcje raczkiewiczowskiej emigracji i ulegającego wpływom obcych ośrodków dyspozycji, musi wstrząsnąć każdym uczciwym Polakiem, nawet jeśli on przez długi czas ulegał wpływom „Londynu" i pana Mikołajczyka. W wypowiedziach szeregu skazanych w procesie WiN znalazł dobitny wyraz właśnie ten wstrząs moralny, wstrząs ludzi postawionych w obliczu nieuniknionych skutków ich własnej działalności.

Ten wstrząs moralny — te prawdziwe tragedie niespaczonych do reszty ludzi dzisiejszego polskiego podziemia — przeżywają nie tylko oskarżeni w procesie warszawskim. Przeżyła go i przeżywa cała ta część naszego społeczeństwa, która dotąd, czy do niedawna słuchała dyrektyw „londynu" lub wierzyła w zbawcze role pana Mikołajczyka. Wśród 9 milionów głosów, które padły na obóz demokratyczny w dniu 19 stycznia jest wiele setek tysięcy głosów ludzi, którzy byli żołnierzami lub sympatykami AK, ludzi, którzy jeszcze niedawno byli zwolennikami „Londynu".

Wydaje się nam, że maksymalne złagodzenie kary, że możliwie szybkie pozwolenie na powrót do normalnego życia i pracy skazanym w procesie warszawskim, a wreszcie pozostawienie im w drodze łaski odznaczeń zdobytych w służbie Rzeczypospolitej, w walce z niemieckim najeźdźcą, będzie przyjęte przez poważną część narodu, jako dłoń wyciągnięta przez Obóz Demokratyczny ku wczorajszym jego przeciwnikom, jako dowód, że istnieje droga prowadząca z manowców podziemia na szeroki szlak twórczej i pozytywnej pracy dla narodu, jako jeszcze jedna, ostatnia szansa pogodzenia się z nową Polską i oddania swych sił na jej usługi, jako już ostatnia możliwość zaprzestania walki przeciw Polsce Ludowej, walki, która w sposób nieunikniony musi być walką przeciw Polsce w ogóle.

Wróg, który się nie poddaje musi być zniszczony do końca. Ale dotychczasowy przeciwnik, który szuka drogi wyjścia, drogi przejścia od przestępczej, szkodliwej i bezsensownej negacji do twórczej współpracy przy odbudowie kraju, zasługuje na to, aby mu takiej możliwości nie odmówić.

Przyjmijcie Obywatelu Prezydencie, wyrazy naszej głębokiej wiary, że przy ostatecznej swej decyzji o losie zasadzonych w procesie warszawskim, zważycie dokładnie wszystkie powyższe momenty.

List podpisali m. in.: Albrecht Jerzy „Jureczek" ppłk., Bieliński Niemir „Skóra", mjr. **Bieńkowski Władysław „Kwiet"** płk., Chełchowski Hilary „Janek" płk., Drozdowicz Edward „Adek" kpt., Dusińska Alicja „Inka" por., Kliszko Zenon „Zenek" płk., Strzelecki Ryszard „Roman" płk., Jaworska Zofia „Danka" mjr., Grabski Karol „Karol" mjr. i inni — razem 23 podpisy.

Wyrok w procesie Rzepeckiego

W dniu 3 lutego br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok przeciwko przywódcom głównej Komendy WiN z Rzepeckim na czele.

Sąd skazał:

Prezesa WIN-u **Jana Rzepeckiego** na karę ośmiu lat więzienia.

Jana Jachimka, ps. „Ninka" szefa sztabu WIN-u na 4 lata więzienia.

Henryka Żuka, ps. „Onufry" szefa wywiadu na obszar wschodni — 12 lat oraz utrata praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Jana Szczurka, ps. „Sławbor" komendanta obszaru zachodniego — 7 lat.

Kazimierza Leskiego, ps. „Brandl" szefa wywiadu an obszar zachodni — 12 lat oraz utrata praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Józefa Rybickiego, ps. „Maciej" organizatora oddziałów bojowych 10 lat oraz utrata praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Mariana Gołębiowskiego, ps. „Ster" inspektora okręgu lubelskiego na karę śmierci.

Antoniego Sanojcę, ps. „Cis" komendanta obszaru południowego — 6 lat.

Ludwika Muzyczkę, ps. „Benedykt" — 10 lat.

Emilię Malesę, ps. „Marcysia" szefa wywiadu WIN-u na 2 lata.

Prezydent R.P. ułaskawił Rzepeckiego i towarzyszy

W pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut rozpatrzył sprawę skazanych w procesie Rzepeckiego i współoskarżonych.

Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił całkowicie skazanych: Rzepeckiego Jana, Jachimka Tadeusza, Szczurka Jana, Sanojcę Antoniego, Malessę Emilię. Skazanym Żukowi Henrykowi, Leskiemu Kazimierzowi, Rybickiemu Józefowi i Muzyczce Ludwikowi, Obywatel Prezydent zmniejszył orzeczoną karę do 6 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonemu Gołębiowskiemu Marianowi karę śmierci zamienił Obywatel Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski na bezterminowe pozbawienie wolności.

Ponadto w pierwszym dniu swego urzędowania Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci: Pobochy Michała, Abakanowicza Piotra, Wolframa Tomasza, Salskiego Stanisława i Kocema Stanisława.

Nota Polski do Marszałka Douglasa

Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, gen. Prawin zwrócił się do dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, marszałka Douglasa z notą, w której czytamy między innymi:

„W czasie okupacji „władze niemieckie wywiozły z naszych najbardziej nowoczesnych i wartościowych zakładów przemysłowych do przedsiębiorstw niemieckich Hermann Goering-Werke w okolicy Wattenstadtu i Salzgitter, około 9 tysięcy wagonów różnego rodzaju obrabiarek, maszyn, urządzeń i narzędzi.

Już przeszło pół roku Polska Misja Restytucyjna w brytyjskiej strefie okupacyjnej stara się o zwrot tego mienia. Trudności, na jakie przy tym napotyka, są spowodowane między innymi następującymi okolicznościami:

Mienie powyższe znajduje się w posiadaniu instytucji niemieckiej „Abwicklungstelle für Werksgruppen Generalgouvernement". Instytucja ta, która powstała w czasie wojny w celu rozdziału zagrabionego mienia pomiędzy przedsiębiorstwa w Niemczech, istnieje nadal pod starą nazwą i prowadzi w dalszym ciągu swą działalność.

Dziś tak samo, jak w chwili powstania, stoją na jej czele tacy ludzie, jak Lehna, Kaps, Hoffmann, którzy w ciągu 5-ciu lat okupacji brali czynny udział w okrutnej i rabunkowej eksploatacji Polski i którzy spowodowali nie tylko ogromne straty materialne, lecz również śmierć wielu tutor ludzkich.

Ludzie ci, którzy zajmowali wysokie stanowiska w partii hitlerowskiej, są nadal w posiadaniu zabranego siłą i przewieziono do Niemiec mienia. W ich rękach wraz z maszynami i urządzeniami znajdują się również dokumenty i archiwa polskich zakładów.

Podczas gdy dla urzędników polskich dostęp do składu maszyn i urządzeń, a specjalnie do wyżej wspomnianych dokumentów jest ogromnie utrudniony, funkcjonariusze niemieccy z Abwicklungstelle, posługując się sprytnie tymi dokumentami, starają się uniemożliwić lub opóźnić rewindykację. Przekonaliśmy się już nieraz, że w pełni wykorzystują swe możliwości.

W swych raportach, na których podstawie lokalne władze brytyjskie wydają opinie, dotyczące zwrotu naszego mienia, podają rozmyślnie niemieckie nazwy miast polskich, nadane w czasie okupacji np. Litzmannstadt, zamiast Łódź i polskie maszyny, wywiezione z obszarów przyłączonych do Wielkiej Rzeszy, określają jako pochodzące z Niemiec".

Następnie nota nasza podaje inne fakty, świadczące o trudnościach, na które napotyka rewindykacja mienia polskiego.

Brak maszyn i urządzeń — czytamy dalej w nocie — opóźnia odbudowę naszego kraju Robotnicy nasi, wywiezieni do Niemiec wraz z urządzeniami ich zakładów pracy i powracający obecnie do kraju, donoszą, że mienie nasze jest częściowo użytkowane w gospodarce niemieckiej, częściowo zaś ulega zniszczeniu z braku odpowiedniej opieki.

Rzecz zrozumiała, że wiadomości te wywołują uczucie przykrego rozczarowania wśród polskiej ludności, która nie może pojąć, dlaczego nasze mienie, znajdujące się w rękach aliantów, nie powraca do kraju.

W zakończeniu nota podkreśla konieczność szybszego wykonania uchwały Konferencji Poczdamskiej w sprawie zwrotu mienia, zrabowanego przez Niemców.



Wyprodukowano ponad 360.000 ton cukru

Tegoroczne wyniki kampanii zapowiadały się dobrze. Nadchodzące wiadomości wykazują, że osiągnięte rezultaty przekraczają nawet optymistyczne przewidywania. Do dnia 22 bm. całkowicie kampanię ukończyły cukrownie w następujących zjednoczeniach: warszawskim, lubelskim, toruńskim i poznańskim, ogółem w 59 cukrowniach. Czynnych jest jeszcze 12 cukrowni, z czego w zjednoczeniu gdańskim — 3, na Śląsku Opolskim — 5, na Śląsku Dolnym — 4. Cukrownie te pracować będą według przewidywań do 15 lutego br., w którym to dniu kampania będzie definitywnie zakończona.

Imponująca jest cyfra odebranych od plantatorów buraków. I tak do 22 stycznia br. odebrano 29.717.000 kwintali buraków, co stanowi 135 proc. wykonania planu. Do dnia tego przerobiono na cukier 28.800.000 kwintali buraków, wykonując 130 proc planu przerobu *). Dotychczas tak znaczne przekroczenie planu ulegnie jeszcze pewnemu zwiększeniu w miarę zakańczania pracy w 12 czynnych jeszcze cukrowniach. Ale i obecne już uzyskane rezultaty są wielkim osiągnięciem na polu odbudowy przemysłu cukrowniczego.

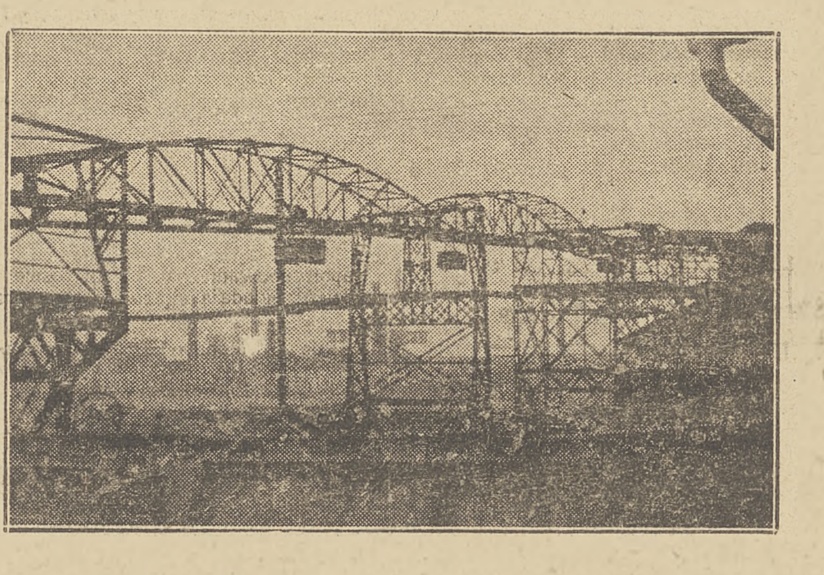
*) Produkcja cukru wyniosła do 22 bm. 360.190 ton, co stanowi 131 proc. planu.

„Szyna Śląska“
odbudowuje się

Zjednoczenie energetyczne przystąpiło do jak najszybszej rozbudowy ważniejszych urządzeń sieciowych na terenie Śląska — Dąbrowskiego Zagłębia węglowego. Na linii Chorzów — Michowice przeprowadza się linie o 110 kv, długości 11 km. Na trasie Katowice — Mysłowice powstaje linia o napięciu 60 kv. i długości 6,7 km.

Największa linia budowana przez Zjednoczenie Energetyczne zagłębia węglowego jest tzw. „Szyna śląska“, która połączy Elektrownię zakładów „Elektro“ w Łaziskach Górnych z elektrownią w Zabrzu. Powstanie tym samym połączenie zagłębia węglowego z okręgiem dolnośląskim. Budowę „Szyny śląskiej“, której napięcie będzie o mocy 110 kv, rozpoczęto w maju ub. r. Dotychczas wykonano już 65 proc. fundamentów betonowych oraz postawiono 43 proc. słupów.

Rozbudowa zakładów energetycznych zjednoczenia przyczyni się nie tylko do wzrostu produkcji poszczególnych elektrowni, lecz umożliwi także przesyłkę energii elektrycznej do innych części kraju. W roku bieżącym projektuje się rozpoczęcie budowy planowanej już przed wojną linii elektrycznej, łączącej Zagłębie z Warszawą, przeprowadzone również zostaną wstępne prace mające na celu połączenie zagłębia węglowego z Łodzią.



Kopalnia węgla „Polska“ jest jedną z najnowocześniej urządzonych kopalń

Stały przyrost inwentarza żywego

Na terenie woj. olsztyńskiego notuje się stały wzrost stanu bydła, koni i drobiu. Następuje to dzięki dostawom inwentarza żywego z darów UNRRA, zakupu koni w Szwecji i Danii itp. Obecnie na terenie województwa znajduje się ponad 35.000 sztuk koni. Bydła rogatego jest 37.500 sztuk, trzody chlewnej 34.300 sztuk, kóz 4.680, owiec 15.700 i drobiu około 240.000 sztuk.

W niektórych powiatach przeciętnie 1 koń przypada na jedno gospodarstwo. Istnieją dane, że to konieczne minimum stanie się wkrótce zjawiskiem powszechnym.

„Lechistan“ pierwszy raz po wojnie w Gdyni

Do gdyńskiego portu zawinął w dniu 29 stycznia br. po długoletniej nieobecności w kraju S/S „Lechistan“. Niewielki ten statek — 1.937 BRT, wybudowany w roku 1929 przez szwedzkie stocznie, przechodził różnorakie koleje na dalekich wodach, służąc do celów wojennych sojuszników. „Lechistan“ w drodze z Ameryki do kraju odwiedził Antwerpię, skąd zabrał dla polskiego przemysłu włókienniczego ładunek około 2.000 ton egipskiej i amerykańskiej bawełny.

FABRYKA TLENU i ACETYLENU
w Bydgoszczy

Jedyna na Pomorzu Pomorska Fabryka Tlenu i Acetylenu w Bydgoszczy zaopatruje w tlen cały przemysł województwa pomorskiego, zaś w acetylen przemysł województw: pomorskiego, szczecińskiego, poznańskiego i częściowo woj. łódzkiego. Poza Bydgoszczą fabryka posiada swoje składnice w Grudziądzu, Toruniu, Poznaniu i w Szczecinie. W roku 1946 fabryka dostarczyła dla przemysłu metalowego, do napraw mostów i do cięcia złomu ogółem 210 tys mtr sześc tlenu i 81 tys. kg. acetylenu. Dla pokrycia stale wzrastającego zapotrzebowania na tlen i acetylen, fabryka przystąpiła do rozbudowy urządzeń, wykorzystując stare instalacje ze zdewastowanych fabryk tlenowych. Prace te są na tyle posunięte, iż nowe urządzenia uruchomi się już w II kwartale br. Wydajność ich obliczona jest na 40 tys. mtr. sześc. tlenu miesięcznie.

W obecnych warunkach fabryka produkuje około 25 tys. mtr. sześc. tlenu i ponad 8 tys. kg. acetylenu miesięcznie.

Zjednoczenie Gazów Technicznych przystąpiło również do uruchomienia w Bydgoszczy drugiej fabryki acetylenu, której urządzenia zostały wywiezione przez okupanta. Przeprowadzono remont budynków i przewieziono urządzenia acetylenowe ze zdemontowanej częściowo fabryki spod Wrocławia. Nowa fabryka pod nazwą „Państwowy Przemysł Acetylenowy“ podejmie produkcję w II kwartale br. i będzie produkowała około 10 tys. kg. acetylenu miesięcznie.

Zrabowane przez Niemców maszyny wracają do Polski

Jednym z wielu zakładów ograbionych przez Niemców jest Huta „Stalowa Wola“, skąd okupant wywiózł 300 wagonów sprzętu hutniczego. Za pośrednictwem Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych wróciło ostatnio do Huty „Stalowa Wola“ 6 wagonów sprzętu m. in. 100 silników elektrycznych, spawaki elektryczne, maszyny do prób wytrzymałości, aparaty do pomiaru temperatur itp. poza tym plany, rysunki itp. Transport przyszedł z Czechosłowacji z Huty „Poldi“ w Kladnie.

W ostatnich dniach odeszło z Czech do Polski 200 wagonów z maszynami wywiezionymi z Mooście z Państwowych Zakładów Optycznych oraz z różnych fabryk krakowskich i warszawskich.

PRZEMYSŁ WŁOKIENNICZY
w Białymstoku

Wśród ruin i zgliszcz dawnej dzielnicy przemysłowej w Białymstoku, przy ul. Białostoczańskiej, znajduje się ocalała podczas pożogi wojennej fabryka włókiennicza. Fabryka w chwili obecnej po przeprowadzeniu całego szeregu remontów zatrudnia 551 osób, co stanowi 30 proc. ogólnej ilości włókniarzy białostockich.

Stan zatrudnienia wzrasta równomiernie z rozwojem produkcji. W roku 1944 pracowało zaledwie 100 osób, w następnym roku ilość zatrudnionych zwiększyła się do 300 osób, a w roku ubiegłym do 551 osób. Ilość wyprodukowanych materiałów wynosi: w październiku 1946 r. 40 tys. metrów, w listopadzie 45 tys. mtr. i w grudniu 40 tys metrów. Do obniżenia produkcji w grudniu, w porównaniu z listopadem, przyczyniła się mniejsza ilość dni roboczych w tym miesiącu. Plan produkcji wykonany jest ponad normę.

W styczniu br. plan wykonano w 126 proc. W fabryce znajduje się: dział gospodarczy, przędzalnia, farbiarnia i tkalnia. Czynnych jest w niej 97 warsztatów tkackich i w tym celu projektuje się budowę nowej noparni, a w dotychczasowej — urządzenie tkalni.

Prowadzona jest również działalność kulturalno - oświatowa. Jesienią ub. roku otwarto fabryczną szkołę dokształcającą. Uczęszcza do niej 51 młodocianych robotników. Obecnie projektuje się zwiększenie liczby krosien.

Nowy most kolejowy na Sanie

W dniu 2 bm. nastąpiło otwarcie odbudowanego mostu kolejowego przez rzekę San pod Rozwadowem. Jest to największy z odbudowanych dotychczas mostów kolejowych. Most na Sanie składa się z trzech przęseł 98 mtr. długości, razem ponad 300 metrów. Został on zniszczony przez ustępujących Niemców w roku 1944. Odbudowę zniszczonych filarów i przyczółka od strony Lublina wykonała firma SPB. Montaż nowych przęseł dostarczonych przez Wytwórnię Wagonów i Mostów w Chorzowie wykonała firma „Mostostal“ w rekordowym czasie od września 1946 r. do stycznia 1947 roku. Z ramienia „Mostostalu“ kierownictwo robót prowadził inż. Morski. Odbudowa mostu jest dużym sukcesem polskiej techniki i wynikiem pełnej poświęcenia pracy polskiego inżyniera, technika, robotnika i kolejarza.

Waga konstrukcji żelaznej odbudowanego mostu wynosi 1 486 ton. Przy odbudowie zatrudnionych było ok. 230 ludzi. W trakcie odbudowy sprowadzono łącznie ok 120 wagonów sprzętu i materiału.

Nowy most przyczyni się w dużym stopniu do usprawnienia komunikacji na linii Rzeszów — Lublin.

625 spółdzielni powstało na Śląsku

Spółdzielczość w województwie śląsko-dąbrowskim rozwija się bardzo pomyślnie. W stosunku do 1945 r. daje się zauważyć poważny wzrost poszczególnych spółdzielni. Ogólna liczba spółdzielni w 1945 r. wyrażała się cyfrą 328 spółdzielni, w 1946 r. liczba ta wzrosła do 625. Na specjalną uwagę zasługują zamknięte spółdzielnie robotnicze. Najwięcej spółdzielni zamkniętych powstało w przemyśle węglowym. Kopalnie przemysłu węglowego posiadają ponad 90 spółdzielni. Obroty spółdzielni artykułami przydziałowymi wynoszą miesięcznie 60 mil. zł. oraz 100 mil. zł artykułami z wolnego rynku. W roku 1945 na terenie Opolszczyzny istniało 145 spółdzielni z 7.637 członkami. W roku 1946 ilość spółdzielni wzrosła do 308 a liczba członków do 56 703. W związku ze wzrostem ilości spółdzielni i członków wzrosły także i obroty. W roku 1946 — 308 spółdzielni na Opolszczyźnie wykazało obroty — 1.901.281 tys zł. W r. 1945 obroty wynosiły 67.478 tys. zł.



Przemysł cementowy

Ze zbytem przemysł cemetnowy nie ma kłopotu. Zbyt ten można podzielić na krajowy i zagraniczny. Nasycenie kraju cementem stale wzrasta: styczeń 1946 r. — 22.000. ton, luty — 51.000 ton, marzec — 64.000 ton, kwiecień — 41.000 ton, maj — 58.000 ton, czerwiec — 88.000 ton, lipiec— 115.000 ton, sierpień — 119.000 ton.

Eksport wzrastal do liczby 50.000 ton i na niej stanął. Jak wyglądał on w lipcu 1946 r. rozbite na pozycje?

Dokąd	Ile	Jaką drogą
ZSRR	22.080	lądową
ZSRR	11.376	morską
Szwecja . . .	2.060	
Francja	2.100	

Do tego dochodzi 8.638,5 ton w magazynach portowych dla Brazylii.

DUZA PRZYSZŁOSC PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

Zapotrzebowanie na cement rośnie z dnia na dzień. Składają się na to dwie przyczyny:

a) Rozwój techniki i stosowanie betonu.

b) Kolosalne zniszczenie wojenne.

Jesteśmy świadkami, jak beton w miastach wypiera cegłę, a ze wsi drzewo. Użycie betonu jest dziś wielorakie, włącznie do użycia go do wyrobu barek i okrętów

Przy samej odbudowie miast potrzebujemy olbrzymie ilości cementu.

Odbudowa zniszczonych komunikacji lądowych i szlaków wodnych również czeka na cement.

Energetyczne zagadnienie, jedno z czołowych zagadnień gospodarczych w 50 proc. zależne jest od cementu, gdyż przy budowie tam rzecznych cement odgrywa jedną z najważniejszych ról.

Na zakończenie sprawa wykorzystania dróg wodnych.

Otóż transport w rozwoju każdego przemysłu będzie zawsze miał duże znaczenie, tym bardziej w przemyśle cementowym, gdzie 20 proc. ceny fabrykatu stanowią koszta transportu.

Chodzi tu o wykorzystanie rzek Odry i Wisły.

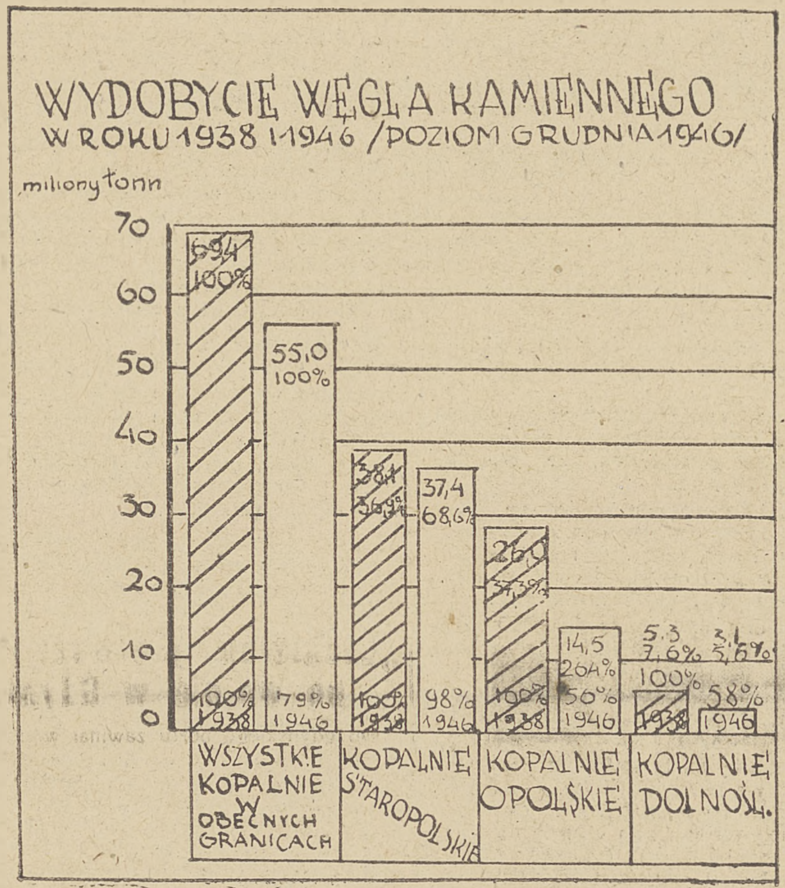
Na Odrze od czerwca 1946 r. przemysł węglowy rozpoczął spływ. Za nim kroczy przemysł hutniczy i cementowy.

Wynika z tego, że przemysł cementowy ma wielką przyszłość przed sobą. Głód „cementowy" będziemy odczuwali coraz wyraźniej i będzie na to jedno tylko wyjście, zwiększyć produkcję.

Jak widzimy z szeregu cyfr dotychczas nam się to udawało. Jak będzie dalej — przyszłość okaże. W każdym razie należy specjalnie podkreślić, że do rozbudowy przemysłu cementowego Polska ma doskonałe warunki, gdyż:

a) posiadamy pierwszorzędne surowce dobrze rozłożone w terenie.

b) gdybyśmy nawet wielokrotnie zwiększyli dzisiejszą produkcję, na długie lata mamy zapewniony zbyt w kraju i zagranicą, gdzie Polski cement miał i ma swoją dobrą markę.



Odbudowa wsi na Pomorzu

Działania wojenne, które przeszły przez teren woj. pomorskiego spowodowały m inn. wielkie zniszczenie w gospodarstwach rolnych. Poza tym w okresie ostatnich dwu lat przeszy nad Pomorzem dwa wielkie huragany, które poczyniły w ocalałych i nieznacznie uszkodzonych zabudowaniach wielkie spustoszenia.

Ludność wiejska wykorzystując pozostałe po Niemcach materiały budowlane niezwłocznie przystąpiła do samorzutnej odbudowy.

Równocześnie i Państwo pośpieszyło z pomocą pieniężną i materiałową. Dzięki tym czynnikom odbywa się na Pomorzu planowa i racjonalna odbudowa wsi, która mimo pory zimowej postępuje nieprzerwanie naprzód.

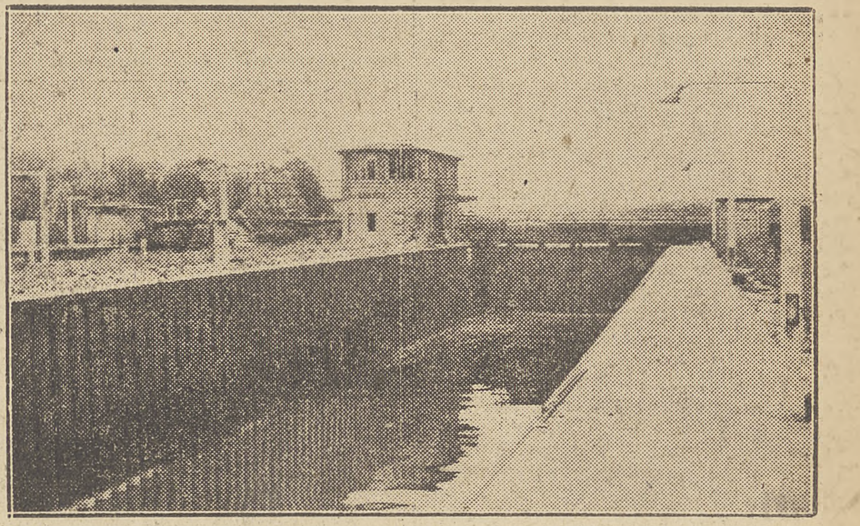
Na ogólną liczbę 16310 zniszczonych gospodarstw zostało już wyremontowanych lub znajduje się w budowie 8071, co stanowi prawie 50 proc. w stosunku do całości zniszczeń. Jest to wielki sukces, z uwagi na wielkie trudności, jakie były do przezwyciężenia, zwłaszcza w dziedzinie transportu.

Budynki z wyjątkiem stodół wykonuje się z cegły, pochodzącej przeważnie z rozbiórek lub pustaków betonowych, kryje się natomiast dachówką cementową, jako pokryciem trwałym i najtańszym.

W ramach akcji specjalnej I-szego rzędu (budowa wyłącznie z kredytów państwowych) wybudowanych zostanie 720 budynków mieszkalno gospodarczych, z czego w budowie znajduje się 400, w tym 125 budynków jest już zamieszkałych. Specjalna akcja odbudowy II i III rzędu (kredyt częściowy i pomoc materiałowa) przewiduje odbudowę 1165 gospodarstw.

Baraki poniemieckie zostały w wielkiej mierze wykorzystane na pomieszczenia dla bezdomnej ludności wiejskiej, oraz inwentarza żywego i martwego. W miejscowościach, w których spalone zostały szkoły lub inne budynki użyteczności publicznej użyto baraków jako lokali tymczasowych zastępczych.

Nie zapomniano również o nabywcach nowych działek z parcelacji rolnych, którym na równi z poszkodowanymi przez wojnę udziela się pomocy przy zakładaniu nowych gospodarstw.



Port w Koźlu na Kanale Odra — Nisa

Otwarcie „Mostu Wolności" na granicy Polsko-Czeskiej

w Cieszynie

Dnia 2 lutego br. nastąpiło w Cieszynie uroczyste otwarcie mostu na Olzie tzw. dawniej „jubileuszowego", który w okresie wojny został zniszczony przez Niemców. Obecnie po odbudowaniu go kosztem Polski i Czechosłowacji połączy on granice dwu sąsiadujących ze sobą państw

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

PROCES FISCHERA

(Kłótnia pomiędzy Fischerem i von dem Bachem)

Pisaliśmy już kilkakrotnie o toczącym się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie procesie zbrodniarzy niemieckich odpowiedzialnych za wieloletnie męki ludności Stolicy i za jej ostateczne zniszczenie w okresie popowstaniowym. Obecnie wszedł on w niezmiernie ciekawe stadium zeznań powołanych przez obronę, świadków spośród generałów niemieckich, świadków, którzy mieli ustalić w pewnym stopniu niewinność oskarżonych, jeżeli o czemś takim można w ogóle mówić, i poprzeć ich linię obronną dążącą do wykazania, że byli oni jedynie nic nieznaczącymi pionkami i musieli ślepo wykonywać przesyłane z Berlina czy innych ośrodków dyspozycyjnych rozkazy. Świadkowie ci zawodzą jednak na całej linii nadzieje podsądnych. Zeznania te stopniowo burzą cały misterny gmach kłamstw jakimi poszczególni podsądni starają się wywikłać z oskarżenia.

Jako pierwszy z tej grupy świadków zeznaje były komendant „twierdzy Warszawa", generał major Eisenstock. Jest to mały, niepozorny człowieczek, w zwykłym wojskowym mundurze bez odznak. Stwierdza on, że podczas swego dowództwa wysyłał w teren patrole, które w miarę możności przeszkadzały w paleniu miasta starając się zachować jak najwięcej niezniszczonych budynków na kwatery dla siebie. Świadek ten odrzuca stanowczo tezę, że miasto po usunięciu z niego mieszkańców zostało spalone przez oddziały wojskowe. Stwierdza on, że na terenie tym działała w myś niemieckich przepisów wojskowych administracja cywilna i ta zajmowała się systematycznym rabunkiem i niszczeniem opuszczonego mienia.

Drugim z kolei świadkiem jest generał SS Jakub Sporrenberger znany nam z okresu okupacji jako „krwawy kat Lublina" W trakcie swych zeznań obala twierdzenie Meissingera, że wszyscy SS-mani byli tatuowani, stwierdzając na własnym przykładzie, że nie ma tatuażu mimo przynależności do SS. Następnie oświadcza, że nie znał osobiście Meissingera, ale słyszał o nim wiele, jako o człowieku zaufania Himmlera i Heidricha, zresztą o jego znaczeniu świadczy sam fakt nadania mu wysokich odznaczeń partyjnych i służbowych. Zeznania Sporrenbergera zachwiały także bardzo silnie twierdzeniem Meissingera, o niezależności gestapo. Świadek stwierdza że jednakże z racji zajmowanego przez siebie stanowiska Meissinger kierował także pracami tajnej policji. To samo dotyczy twierdzenia Fischera, że policja była ściśle izolowana spod wpływu gubernatora, gdyż Sporrenberg przypomina sobie, że na skutek interwencji gubernatora musieli ustąpić dwaj wysocy oficerowie policji: gen. Globocznik jego poprzednik w dystrykcie lubelskim i sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa gen. Krueger, jedynie dlatego, że działalność ich była sprzeczna z życzeniami gubernatora.

Ostatnim wreszcie ze świadków niemieckich jest gen von dem Bach budzący największe zainteresowanie, ze względu na swój bezpośredni udział w tłumieniu powstania warszawskiego. Świadek ten został nam wypożyczony przez prokuraturę amerykańską na skutek interwencji, będącego w charakterze obserwatora na procesie, prokuratora Taylora. Przebywał on dotychczas w więzieniu norymberskim, oczekując na swój proces w ramach wielkiego procesu przeciwko generałom niemieckim, na który wróci do Norymbergi, ale jednocześnie jest nie po raz ostatni gościem więzienia Mokotowskiego, gdyż w przyszłości będzie wydany naszym władzom sądowniczym i odpowie za wszystkie zbrodnie względem ludności Warszawy.

Von dem Bach wysoki, raczej szczupły mężczyzna, ubrany w amerykański mundur koloru khaki wchodzi na salę rozpraw ze spuszczoną głową i zaciśniętymi pięściami. Początkowo odpowiada niepewnie, następnie jednak opanowuje się, zaczyna mówić pewnym, nieco nawet podniesionym tonem, aż wreszcie odnosimy wrażenie, że występuje on tu nie jako świadek, ale prokurator z takim zacięciem oskarża Fischera, gestykuluje rękami. Wyprowadzony z równowagi pytaniami oskarżonego wskazuje na niego palcem, oświadczając, że on odpowiada za wszystkie egzekucje uliczne, za cały krwawy terror administracyjno - polityczny, za obóz w Pruszkowie.

Na początku swych zeznań von dem Bach stwierdza że otrzymał od Hitlera misję likwidacji powstania w Warszawie i przeprowadzał wszystkie działania bojowe związane z tą sprawą. Użył przeciw Warszawie poczynając od chwili objęcia w połowie sierpnia dowództwa najnowocześniejszych środków walki, wprowadził do akc swe wypróbowane w walkach z partyzantami oddziały z brygady Kamińskiego i Dirlewangera. Oddziały te były złożone z najgorszych elementów z pośród wszelkiego rodzaju szumowin niemieckich i ukraińskich, z notorycznych bandytów, złodziei i zboczeńców wypuszczonych z więzień pod warunkiem wstąpienia do SS. Obecnie sam von dem Bach nazywa te wojska mętami, a podczas przesłuchania w Norymberdze wyraził się o nich „stado świń".

O wyczynach von dem Bacha będziemy zresztą napewno mogli napisać w związku z jego własnym procesem.

Bach opowiada jak około 14 sierpnia Fischer uciekł do jego kwatery dosłownie w bieliźnie, polecił mu wówczas opuścic Warszawę i zaopiekować się jej ludnością. Następnie podkreśla, że czuł się obowiązany do opieki nad obozem w Pruszkowie, a za wszystkie dalsze zarządzenia w stosunku do ludności odpowiada Fischer jako człowiek, któremu Bach polecił dotrzymanie warunków umowy kapitulacyjnej. Sam podobno bardzo dobrze traktował gen. Bora i nawet troszczył się o dalsze jego losy.

Prokurator Sawicki: — Kto jest odpowiedzialny za nadużycia, popełnione na ludności cywilnej, która, ufając warunkom kapitulacyjnym, zaopatrzonym w podpis świadka, udawała się do obozów w Pruszkowie?

Von dem Bach bez chwili namysłu zwraca się całym ciałem w kierunku ławy oskarżonych i utkwiwszy zimne, bezlitosne spojrzenie w Fischera, odpowiada krótko:

— Oczywiście, gubernator Warszawy.

W tym momencie wstaje Fischer i prosi o pozwolenie zadania kilku pytań świadkowi. Pytania zadaje w niedbały nieco sposób, cynicznie uśmiechnięty kiwając palcem lewej ręki w stronę Bacha, jak rutynowany prawnik. Pierwsze pytanie dotyczy daty jego przybycia do świadka. Stwierdza on, że nie mogło to być 14, skoro 7 sierpnia otrzymał od niego rozkaz opuszczenia Warszawy.

Bach odpowiada na to że Fischer rozkazu tego nie wypełnił ze strachu przed Hitlerem i czekał na wyraźne rozporządzenia. Fischer stwierdza, że są to poprostu bajki w fantastycznej formie. Następnie pyta jak świadek to wytłumaczy, że kierownictwo obozu w Pruszkowie było w rękach SS.

Bach: — Jeżeli byli tam SS-mani, to byli to pańscy ludzie.

Fischer: — Kto ze strony administracji cywilnej brał udział w organizowaniu obozu pruszkowskiego?

Bach: — W armii poruszaliśmy te sprawy. Z mojego ramienia załatwiał to mój szef sztabu. Ja walczyłem.

Fischer: — Walkę prowadził pan w Sochaczewie. Zabił pan 6 kuropatw.

Bach: — Uważam, że nie jest to b. taktowne, że ktoś kogoś zaprasza na kilka kuropatw, które trzeba zjeść i gościowi się to później wypomina.

Fischer: — Jak sobie świadek tłumaczy, że ludność zdolna do pracy z obozu w Pruszkowie została wysłana do obozów koncentracyjnych.

Bach: — Pan wiedział już dawno o tym, kto jest administratorem obozów koncentracyjnych. Była to tajemnica, o której nie wiele osób wiedziało. Skąd oskarżony to wie?

Fischer zaczyna krzyczeć podniesionym głosem: Świadek radził mi na konferencji w dniu 9 sierpnia, żeby niezdolnych do pracy rozesłać po terenie GG, a zdolnych do obozów koncentracyjnych. Przy tej rozmowie był świadek Bühler.

Fischer: — Ja wiem dlaczego przegraliśmy wojnę! Bo mieliśmy takich generałów!

Następuje dalsza ożywiona wymiana zdań, obu przeciwników. Mówią szybko, podniesionymi głosami, tak, że tłumacze nie mogą nadążyć...

Fischer kilkakrotnie zapytuje się Bacha ile razy jeździł do Himmlera. Bach odpowiada, że Hitler, Himmler i szef sztabu Guderian w „jednym stali domku" w głównej kwaterze w Prusach Wschodnich.

Fischer oświadcza, że w dniu 10 października Bach otrzymał rozkaz od Himmlera, aby zrównał z ziemią Warszawę.

Rozkaz ten jak oświadcza Bach otrzymał Stochel, a jego wykonaniem zajmował się Geibel, prawa ręka Fischera.

— Ja nie byłem katem — krzyczy wyprowadzony z równowagi Bach. — Ja przed tym czynem się wzdrygałem. A oskarżony Fischer używał całą swą energię do tępienia bezbronnej ludności. Sauckel w Norymberdze dużo mi powiedział o działalności Fischera.

Oskarżony swą polityką doprowadził do likwidacji setek tysięcy ludności polskiej i kilkudziesięciu tysięcy Niemców padłych w powstaniu.

Między oskarżonym, a Geiblem toczyła się walka o łupy wywożone z Warszawy za pośrednictwem Greisera, który uruchomił do przewozu cały tabor.

Fischer: Świadek za akcję w Powstaniu otrzymał krzyż rycerski.

Bach oburzony oświadczył, że order otrzymał za obronę Kowla.

Fischer twierdzi, że Bach leżał w czasie walk o Kowel w szpitalu w Lublinie.

Bach: — Ja się oskarżonego nie pytałem czy mi wolno chorować. Pańskie gestapo pracowało słabo.

Następnie Fischer opisuje momenty gdy był na kwaterze Bacha, kazał on przyprowadzić do siebie schwytaną łączniczkę AK, której zaproponował udania się z misją do Bora. „Łączniczka nie zgodziła się. Bach kazał ją wyprowadzić. Fischer zaciekawiony zapytał się Bacha, co z nią zamierza zrobić. Będzie rozstrzelana — powiedział Bach. Ja złapałem się wówczas za głowę. Po kilku dniach spytałem się świadka, co zrobił z łączniczką. Bach odrzekł, że została rozstrzelana za niewypełnienie jego rozkazu".

Bach: — Teraz wiem jaką miałem pomoc w Panu. Oskarżony podburzał moich podwładnych. Łączniczka została ulokowana jako nauczycielka u mojej rodziny.

Na zakończenie swych pytań Fischer prosi. N. T. N., aby w interesie wyjaśnienia sprawy wezwać jako świadków: gen. niemieckich Vormana i Lütwitza oraz Stroopa i Geibla.

— Ja byłem przeciwny niszczeniu Warszawy, ja płakałem o Warszawę — kończy Fischer. Na sali śmiech.

Fischer wychodząc podczas przerwy w procesie z sali obrzucił mijanego Bacha obelgami, wśród których słowa: „świnia" i „szubrawiec" były bardzo częste. Świadczy to najlepiej jak miażdżące znaczenie mają zeznania tego ostatniego dla sprawy byłego gubernatora, ale jednocześnie tak zeznania Bacha, który poprostu „sypie" swojego niedawnego przyjaciela mimo tego że przewodniczący powiedział mu na początku przesłuchania, że może odmawiać zeznań jeżeli na jakieś pytanie nie chce odpowiadać jak i zachowanie Fischera, który nie potrafi się opanować i ordynarnie mu wymyśla najlepiej świadczy o poziomie moralnym tych ludzi. Ludzi, którzy doniedawna grali wielkie role w trzeciej Rzeszy, którzy doniedawna decydowali o życiu milionów, a obecnie nie potrafią się nawet godnie zachować w obliczu zbliżającej się kary.

Rewindykacja i jej osiągnięcia

Rewindykacja jest to odbiór przedmiotów zrabowanych przez wycofującego się okupanta, a podciągnięte pod tę czynność mogą być wszystkie przedmioty, które w czasie okupacji znajdowały się w kraju. Procedura rewindykacji została zdefiniowana w dniu 22 stycznia 1945 r. przez Radę Kontroli Niemiec. Zasadniczą trudnością w przeprowadzaniu rewindykacji jest moment, w którym powiedziane jest, że aby jakaś maszyna, bądź też przedmiot mógł podlegać rewindykacji, należy władzom okupacyjnym podać ściśle cechy przedmiotu, miejsce, gdzie znajduje się on obecnie oraz udowodnić, że przedmiot ten został wywieziony z Polski siłą. Na specjalne trudności natrafiają pracownicy Biura Rewindykacji w strefie okupacyjnej brytyjskiej i z tej to właśnie strefy najmniej przedmiotów do kraju powróciło.

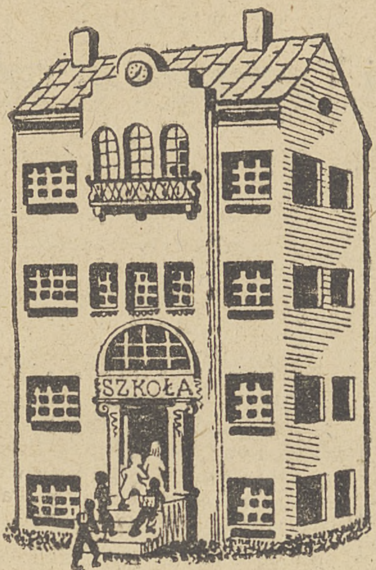
W ciągu półtorarocznej pracy powróciły do kraju urządzenia przemysłowe na ponad 100 milionów zł wartości przedwojennej konie wysokiej krwi — na około 8 milionów zł. przedwojennych. inne przedmioty na ponad 5 milionów zł. Jeśli rozłożyć wyrewindykowane mienie na poszczególne strefy, to największa ilość przybyła ze strefy radzieckiej w Niemczech, bo około 750 wagonów o łącznej wartości 60 milionów zł. przedwojennych. Ze strefy amerykańskiej — około 450 wagonów — wartości 21 milionów zł. przedwojennych, ze strefy brytyjskiej około 250 wagonów — wartości 10 milionów zł. przedwojennych. z tym, iż przeważną część tych ostatnich transportów stanowią konie, oraz z Czechosłowacji około 100 wagonów wartości 7 milionów zł. przedwojennych.

Wiele fabryk i zakładów przemysłowych zostało uruchomionych i rozpoczęło produkcję dzięki otrzymanym drogą rewindykacji maszyn. I tak np. przemysł chemiczny otrzymał urządzenie fabryki Mościce w 80 proc. (przeważnie z sowieckiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej), urządzenia fabryki Tudor oraz Piastów koło Warszawy urządzenia fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu. Przemysł elektrotechniczny otrzymał całkowite urządzenie fabryki kabli w Ożarowie, fabrykę kabli w Krakowie i część Zjednoczenia Fabryk Żarówek w Katowicach. Przemysł optyczny otrzymał wyrewindykowaną z Czechosłowacji Państwową Fabrykę Optyczną w Warszawie. Przemysł włókienniczy otrzymał 39 wagonów maszyn dla włókienniczej fabryki w Częstochowie i 41 wagonów maszyn Schlesserowskiej przędzalni. Przemysł spożywczy otrzymał znaczne ilości klepek do beczek oraz chłodnie dla browaru okocimskiego. Ponadto nadeszło 66 wagonów tramwajowych, zrabowanych z Warszawy, wielkie ilości materiałów włókienniczych, zrabowanych w czasie okupacji w Polsce, kilkadziesiąt tysięcy tomów z różnych bibliotek, zrabowanych w Polsce oraz liczne eksponaty muzealne i setki wagonów różnych obrabiarek, należących do wielu zakładów. Wyrewindykowano też około 1 500 koni wysokiej krwi. Odebrano również wiele statków pliskich, a w chwili obecnej prowadzone są pertraktacje o zwrot statków, które były własnością portu gdańskiego.

Przemysł prywatny również otrzymuje zrabowane mu maszyny. Dotychczas dla przemysłu prywatnego przybyły maszyny na łączną sumę 1.200.000 zł. przedwojennych. Otrzymały maszyny takie fabryki jak fabryka sprężyn w Warszawie, f-ma Oterlicz w Cieszynie, f-ma Stefański we Włochach koło Warszawy, f-ma Haberle w Grodzisku i inne.

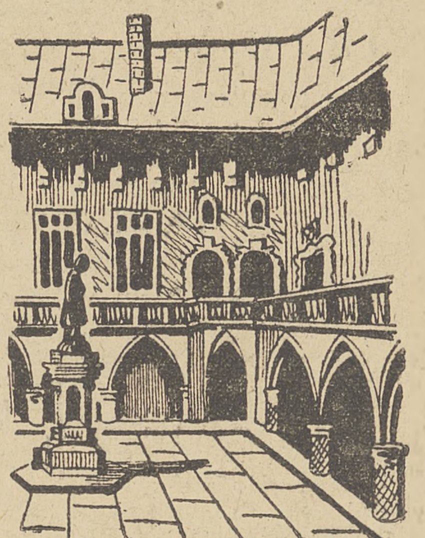
Wartość zgłoszonych przedmiotów wywiezionych przez Niemców wynosi około 3 miliardów zł. Złożono na to około 7 000 podań. Dtychczas znaleziono około 20 proc. zrabowanego mienia.

Wszyscy Polacy, przebywający na terenie Niemiec, którzy wiedzą o majątku polskim, znajdującym się na danym terenie, winni niezwłocznie o tym meldować oficerom Polskich Misji Repatriacyjnych jeśli w pobliżu nie ma placówki Polskiej Komisji Rewindykacyjnej, względnie bezpośrednio pisać o tym do Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centr. Urzędzie Planowania — Warszawa, ul. Grochowska 274.



SZKOŁA POLSKA





Szkolnictwo zawodowe na Dolnym Śląsku

Szkolnictwo zawodowe na Dolnym Śląsku rozwija się coraz sprawniej, obejmując swoim zasięgiem wszystkie powiaty dolnośląskie, kształcąc młodzież na dobrych rzemieślników, których brak odczuwamy w każdej dziedzinie naszego życia gospodarczego jak i przemysłowego.

W październiku 1945 r. jako jedne z pierwszych na Dolnym Śląsku uruchomione zostały następujące szkoły zawodowe:

Państwowe Gimn. i Liceum Mechaniczne we Wrocławiu z wydz. budowlanym i mierniczym, Państw. Gimn. Handlowe i Liceum Spółdzielcze oraz Gimn. Handlowe w Jeleniej Górze.

Wszystkie szkoły razem liczyły 17 klas, do których uczęszczała młodzież w liczbie 531, przy personelu nauczycielskim i instruktorskim liczącym 58 osób. W ciągu ubiegłego roku zdołano zorganizować i uruchomić dalsze 4 szkoły typu niższego o charakterze spółdzielczym, budowlanym, gospodarstwa domowego, przysposabiającego do zawodu oraz 2 szkoły dokształcające zawodowe. Pod koniec roku liczba klas wzrosła o 25, a ilość młodzieży kształcącej się do 850. A więc stosunek szkolnictwa zawodowego ogólnokształcącego miał się w czerwcu 1946 r., jak 1:8.

Na skutek przeprowadzonej akcji propagandowej liczba szkół zawodowych w roku szkolnym 1946-47 wzrosła znacznie, a liczba młodzieży w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 1000 proc co jest już nie małym sukcesem, biorąc pod uwagę stan zaludnienia i trudności samej młodzieży, zmuszonej w dużym stopniu zarabiać jednocześnie na swoje utrzymanie.

W roku ubiegłym uruchomiono 9 szkół przemysłowych, 7 handlowych i spółdzielczych, 3 gospodarstwa domowego i 17 szkół dokształcających. Ponadto powstały 2 prywatne gimnazja krawieckie, 2 szkoły handlowe i 1 szkoła gospodarstwa domowego oraz około 20 różnych kursów zawodowych.

Liczba młodzieży uczęszczającej do tych wszystkich szkół zawodowych przekracza liczbę 6.000 nie biorąc pod uwagę młodzieży uczęszczającej do szkół podległych Ministerstwu Przemysłu, Rolnictwa, Aprowizacji i Handlu. Sam Wrocław posiada już 14 szkół zawodowych postawionych na wysokim poziomie, W Jeleniej Górze istnieją 3 szkoły zawodowe, w Lygnicy 3, w Świdnicy 2, w Brzegu 1, w Kładzku 2, w Oleśnicy 3, w Wałbrzychu 3, w Cieplicach oraz innych miastach powiatowych. Reszta szkół znajdujących się w wymienionych miastach to szkoły dokształcające.

Największą bolączką szkolnictwa zawodowego jest w pierwszym rzędzie brak fachowców, urządzeń warsztatowych, pomocy naukowych, trudności w uzyskiwaniu i remontowaniu budynków.

Jeżeli chodzi o wyposażenie w sprzęt i maszyny, Kuratorium wiele sobie obiecuje ze współpracy z „Gisalem", z którym została zawarta już wstępna umowa na zakup maszyn i urządzeń dla warsztatów szkolnych.

Dalsze plany rozbudowy szkolnictwa zawodowego na tutejszym terenie są projektowane na wysoką skalę.

Od września 1947 r. zostanie oddane do użytku dalszych 8 szkół przemysłowych, 1 handlowa, 5 gospodarstwa domowego oraz 3 szkoły [illegible] zawodowe mające charakter specjalny uzupełniający ceramikę itd. W związku z tym przewiduje się dalszy wzrost młodzieży uczęszczającej do szkół zawodowych podlegających Min. Oświaty do liczby 10.000. Z projektowanych szkół do ciekawszych należeć będzie państwowe Liceum Dentystyczne we Wrocławiu, po ukończeniu którego młodzież będzie mogła pracować w charakterze techników, względnie pogłębić swoje wiadomości na wydz. stomatologicznym. Jako rzecz zupełnie nową projektuje się zorganizowanie Centrali Wyszkolenia Zawodowego, które to Centrale przeszkalałyby nie tylko młodzież szkolną, ale i rzemiosło w określonym zawodzie. Przy Centralach powstaną bursy i odpowiednie warsztaty szkolne.

W chwili obecnej czynione są przygotowania do zorganizowania tak zw. poradni zawodowej, która w roku szkolnym kierowałaby młodzież według jej uzdolnień indywidualnych do odpowiednich szkół.

Projektuje się także zorganizowanie ośrodków metodycznych i kursów dla nauczycieli szkół zawodowych, aby lepiej przygotować ich do wykonywanej przez nich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, którą jest szkolenie nowego pokolenia.

W związku z dużym brakiem maszyn w warsztatach szkolnych zachodzi konieczność jak najściślejszej współpracy z Ministerstwem Przemysłu poprzez roczne Zjednoczenia, któreby mogły przyczynić się do zorganizowania warsztatów szkół, specjalnie interesujących ich, przez odstąpienie tym szkołom maszyn, które jako przestarzałe w typie nie nadają się dla przemysłu, a doskonale do celów szkoleniowych.

Śledząc przebieg rozwoju i powstawania nowych szkół zawodowych na terenach Ziem Odzyskanych, a w szczególności Dolnego Śląska jesteśmy pewni, iż za kilka lat problem braku dobrych rzemieślników i fachowców przestanie jako taki istnieć.

Dzieci bawią się zawsze...



Najmilszą zabawą w zimie jest wojna. Zdjęcie przedstawia dzieci warszawskie podczas beztroskiej zabawy w jednym z parków Stolicy

Światowy Studencki Związek Pomocy — studentom polskim

Światowy Studencki Związek Pomocy (World Students Relief), którego celem jest wzajemna pomoc materialna i kulturalna studentów różnych krajów, uznał za konieczne okazanie w pierwszym rzędzie pomocy polskiej młodzieży akademickiej, mając na względzie straty, jakie młodzież ta poniosła w okresie okupacji.

Po wizycie delegata WSR Carl de Geer w Polsce w styczniu 1946 r. przybyła do Polski jako stała delegatka dr. Phyllis I. Farley. P. Phyllis I. Farley interesuje się stanem wyższego szkolnictwa w Polsce i warunkami życia studentów polskich i spostrzeżenia swe przesyła na ręce Komitetu Centralnego Światowego Studenckiego Związku Pomocy.

Pomoc WSR dla Bratnich Pomocy Studentów polskich w okresie roku 1946 obrazują następujące cyfry:

Książek naukowych rozdzielono między uczelnie polskie 50.000. Przesłano poza tym pewną ilość materiałów piśmiennych i materiałów dla akcji wydawniczej.

W ramach pomocy odzieżowej i żywnościowej WSR rozdzieliło na stołówki akademickie 12 ton żywności oraz znaczną ilość butów, pończoch i rękawiczek za pośrednictwem Komitetów Odzieżowych TPMSW.

Na odbudowę lub remont domów akademickich WSR wyasygnowało 1.450.000 zł.

Poza tym za pośrednictwem WSR, 18 profesorów wyższych uczelni, asystentów i studentów chorych na gruźlicę wyjechało na 6-miesięczne leczenie do sanatoriów w Szwajcarii.

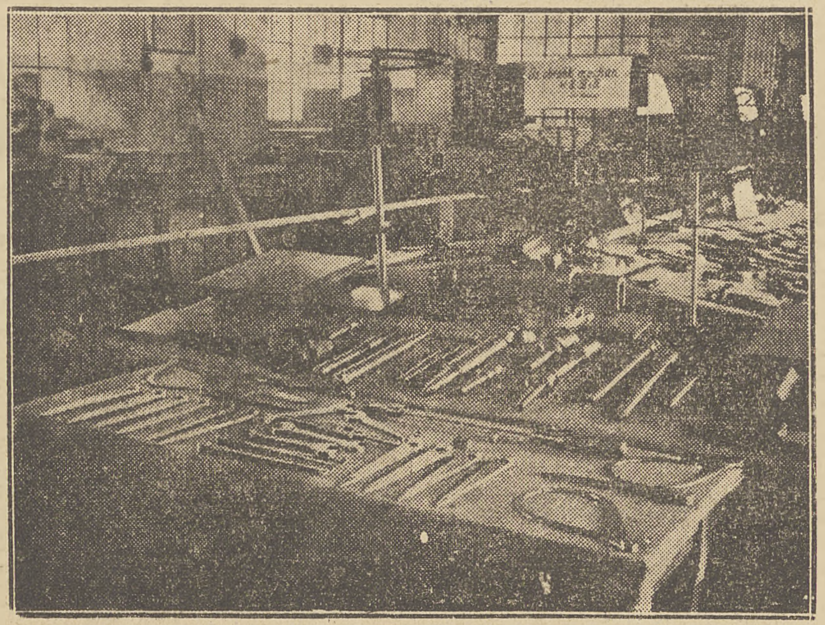
200 profesorów i studentów chemii Uniwersytetu Warszawskiego i Łódzkiego korzystało przez 2 i pół miesiąca z pracowni naukowych i laboratoriów uniwersytetu kopenhaskiego.

W najbliższym czasie 15 studetnów Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy i Krakowa wyjedzie do Holandii, 10 studentów chemii wyjedzie na zaproszenie norweskiego Komitetu WSR, na trzymiesięczną praktykę w laboratoriach fabryk chemicznych w Norwegii, a 12 studentów chorych na gruźlicę zostało zaproszonych za pośrednictwem WSR na leczenie do Szwecji.

Jak informuje dr. Phyllis I. Farley, pomoc dla studentów polskich, będzie wzrastała.

Dalszym zadaniem delegatki WSR na Polskę jest uzyskiwanie dla studentów polskich pomocy od innych organizacji zagranicznych, działających na terenie Polski oraz nawiązanie kontaktów osobistych studentów polskich z kolegami z zagranicy.

Młodzież pracuje i uczy się rzemiosła



Wystawa prac uczniów fabrycznej Szkoły Zawodowej w Starachowicach

KRONIKA SPORTOWA

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 12:4

Międzypańsiwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja rozegrany został w Warszawie w obecności przeszło 12 tys. widzów i przyniósł zdecydowane zwycięstwo polskim pięściarzom.

Wynik cyfrowy zasadniczo nie odpowiada stosunkowi sił, gdyż pięściarze Czechosłowacji byli przeciwnikiem niewiele słabszym. W meczu tym nie uznawano remisów (wg ostatnich przepisow AIBA odnoszących się do spotkań międzypańslwowych) i sędzia główny Szwed dr Ullmark w wypadkach remisowych przyznawał zwycięstwo Polakom, którzy walczyli o wiele czyściej od przeciwników. Normalnie biorąc remisową walkę stoczyli Kolczyński i Klimecki.

Z drużyny polskiej wyróżnili się: Bazarnik, Olejnik i Szymura. Z drużyny gości Zahara, Kudela i Torma. Ten ostatni jest niewątpliwie najlepszym bokserem z ósemki gości i Kolczyński miał nielada przeprawę. Czesi liczyli na pewne jego zwycięstwo nad „Kolką" i to przez k. o.

Mecz miał bardzo uroczystą oprawę. Gości powitał min. Informacji i Propagandy Wildy - Wirski. Po odpowiedzi kierownika ekipy czskiej, wręczeniu upominków (premier Osóbka - Morawski ofiarował cenny puchar dla drużyny czeskiej) rozpoczęto mecz wg. kolejności wag.

Zawodników Czechosłowacji podajemy na pierwszym miejscu:

Waga musza: Zahara — Bazarnik. Walka bardzo żywa we wszystkich rundach. Czech walczy doskokami, Bazarnik dobrze kontruje i przechodzi do ofensywy. W 3-ciej rundzie Zahara spoczywa do 7-miu. Walkę wygrywa zdecydowanie Polak.

Waga kogucia: Strba—Grzywocz. Czech idzie na całego. Grzywocz pięknie kontruje i sam zadaje ciosy. Strba walczy bardzo nieczysto i otrzymuje kilkakrotnie upomnienia. Wygrywa Grzywocz. Polska prowadzi 4:0

Waga piórkowa: Macela — Leczkowski. Obydwaj; zapaśnicy walczą na dystans zadając wiele ciosów, przy czym Czech jest celniejszy i dysponuje skuteczniejszym ciosem. W drugiej rundzie otwiera się rana na czole Czecha, mimo to walczy dalej i w rezultacie wygrywa.

Waga lekka: Griga — Sowiński. Griga rusza z miejsca. W pierwszej rundzie Sowiński przeciwstawia się skutecznie. W drugiej rundzie Polak słabnie. Przewaga Czecha do końca zdecydowana. Jest 4:4.

Waga półśrednia: Kudela — Olejnik. Kudela tak jak jego koledzy rusza z miejsca na całego. Trafił na swego — to samo lubi Olejnik. Kudela przyparty kilkoma seriami przechodzi do ofensywy. Polak goni go po całym ringu. Wychodzi lepiej z wszystkich zwarć. Czech zadaje cios nieprawidłowy w tył głowy. Olejnik klęka na chwilę i atakuje dalej. W trzeciej rundzie Olejnik otrzymuje jeszcze dwa nieprawidłowe ciosy. Sędzia dyskwalifikuje Czecha. Przewaga Olejnika przygniatająca.

Waga średnia: Torma — Kolczyński. Torma, na którego wygraną goście liczyli „na mur" jest bokserem wielkiej klasy — szybki, silny cios z obu rąk i niesamowicie wytrzymały. walczy twardo nonszalancko, uśmiechając się po każdym otrzymanym ciosie. Dopiero w 3-ciej rundzie kiedy „Kolka" poszedł na całego Torma przestał się uśmiechać. W rundzie tej zbierał dobre lanie Kolka dobrze zablokowany cały czas. nie nadział się na zabójcze sierpy, atak zaczał jednak nieco zapóźno i dlatego zwycięstwo jego było nieznaczne.

Waga półciężka: Carda — Szymura. Szymura wbrew swoim zwyczajom atakuje przeciwnika demolując jego dół. Nie wyzuszcza swoich słynnych dyszli, lecz walczy równie niebezpiecznymi hakami. Walka bardzo żywa i na wysokim poziomie. Szymura zwycięża wysoko na punkty.

Waga ciężka: Rademacher — Klimecki. Rademacher robi wrażenie wagi półciężkiej. Jest szybki i zadaje dużo ciosów, które ne robią żadnego wrażenia na Klimeckim. Po prostu Czech jest zalekki i ciosy Polaka odczuwa dotkliwie. W drugiej rundzie Klimecki atakuje i jeden z haków trafia — Rademacher na chwilę wali się na deski. Druga runda i trzecia runda raczej wyrównane. Klimecki wygrywa minimalną różnicą punktów.

CZECHOSŁOWACJA ŚRODKOWA — POLSKA CENTRALNA 9:7

Drugie spotkanie rozegrano w Łodzi. Ta sama ósemka Czechosłowacji pokonała rezerwową drużynę Polski, przyczym ósemka Polska została zestawiona niezbyt szczęśliwie, i kapitan P. Z. B. mógł sobie śmiało pozwolić na lepszy skład.

W wadze muszej Zachara (Czechosłowacja) zwyciężył wysoko na punkty Kamińskiego (Polska).

W wadze koguciej Czarnecki (Polska) w pięknym stylu wygrał na punkty ze Slehlikiem (Czechosłowacja).

W wadze piórkowej Komuda (Polska wygrał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Polska) zremisował z Grigą (Czechosłowacja).

W wadze półśredniej Kudela (Czechosłowacja) wygrał na punkty z Wiklińskim (Polska).

W wadze średniej doskonały Torma (Czechosłowacja) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Trzesowskim (Polska).

W wadze półciężkiej Carda (Czechosłowacja) wygrał wysoko na punkty z Archackim (Polska).

W wadze ciężkiej Szymura (Polska) wygrał na punkty z Rademacherem (Czechosłowacja).

WIECH

Pan Piecyk na meczu

Międzynarodowe spotkania sporto we rzadko kiedy dochodzą do skutku bez nas dwóch, to znaczy bez pana Teosia Piecyka i niżej podpisanego.

Toteż, gdy wykołowany należycie w wąskim przejściu przez tłum widzów, napół przytomny, z rozwiązanym krawatem znalazłem się wreszcie w hali wyścigowej, gdzie miał się odbyć mecz bokserski Czechosłowacja — Polska, przede wszystkim rozpocząłem gorączkowe poszukiwania wyżej wzmiankowanego mego przyjaciela...

Było to niesłychanie trudne, hala nabita już była tysiącami entuzjastów sportu, którzy siedzieli zwartą masą na dole i zapełniali szczelnie sięgające aż po sufit drewniane półki imitujące loże i galerię.

Już chciałem zrezygnować z bezowocnego zdawałoby się wysiłku, gdy gdzieś spod stropu z najwyższej półki doleciał mnie znajomy bas.

— Panie Wu, melduj się pan tu do nas na „jaskółkie". Spojrzałem w stronę, skąd głos dobiegał i dostrzegłem wreszcie uroczysty melonik pana Teodora i jego rękę, powiewającą ku mnie jakimś błyszczącym przedmiotem z granatową plamką.

Po bliższym przyjrzeniu się plamce, skonstatowałem, że nie jest ona granatową, tylko niebieska, a błyszczący przedmiot stanowi półlitrową butelkę.

Wskazałem panu Piecykowi na mo rze głów dzielące nas i bezradnie rozłożyłem ręce, ale pan Teoś z właściwą sobie energią i zaradnością, przyłożywszy obie dłonie do ust, zawołał z góry w stronę najniższej ławki:

— Panowie, podajcie tu na górę tego pana!

Silne ręce pochwyciły stojącego obok mnie małego blondyna i wyekspediowały go w powietrzu do następnej ławki. Ta znowu odrzuciła go sportowcom, siedzącym jeszcze wyżej.

Pan Piecyk, zauważywszy nieporozumienie, począł wołać jeszcze głośniej:

— Nie, nie tego... Na cholerę mnie ten?! Tego w pilśniaku!

Mały blondyn został natychmiast zwrócony na dół, a ja tą samą powietrzną drogą zacząłem się windować w górę.

Wszędzie trafiając na życzliwe ręce lub podstawione w porę kolana, całą podróż odbyłem błyskawicznie i wylądowałem po chwili szczęśliwie obok pana Teosia.

Po krótkich obustronnych komplementach pan Teoś wydobył z kieszeni grubo rżnięte naczynie, zwane mikadkiem, zręcznym ruchem odbił butelkę i wręczając mi olbrzymich rozmiarów smażony kotlet wieprzowy, rzekł:

— Musiem coś nie coś przetrącić. Pan po podróży, a ja z powodu wyczerpania, bo już od 8 rano tu figuruje, a o 6 wyjechałem z Targówka.

Zasłużony posiłek przerwał nam gong. Po prezentacji i przemówieniach zaczęły się zawody. Kłębiący się w przejściach i przed pierwszym rzędem ławek widzowie padli przed ringiem na kolana, opuściwszy głowy jak podczas podniesienia, ale nie było to wywołane przesadną czcią dla boksu, chodziło tu o to, żeby nie zasłaniać następnemu rzędowi, siedzącemu na podłodze po turecku. Było kilka drobnych incydentów, parę osób wepchnięto pod ring, jakaś pani wpadła w kubeł z wodą, ale nikogo oprócz bezpośrednio zainteresowanych, to nie obeszło. Dwanaście tysięcy ludzi żyło już tylko walką, i my z nimi. Razem krzyczeliśmy:

— Olejnik, w bufet go! w bufet!

— Rób mu nereczki!

— Kończ go! Zabij, nie męcz chłopca. I nas nie męcz!

Jednym słowem zachowywaliśmy się normalnie aż do walki Kolczyński — Torma.

Tu pan Piecyk zaczął się denerwować:

Zasłonił sobie oczy sztywniakiem i powiedział do mnie:

— Na te walke nie będę się patrzył, dopiero jak Czech wyciągnie kapcie, trąć mnie pan w łokieć.

— Dlaczego?

— Nerwy mnie nie pozwalają. Kolka warszawski chłopak, rozumiesz pan, tu się o stolicę rozchodzi... Nie mogie powiedzieć, poniekąd, owszem, nawet dosyć przepadam za Czechami, tak, jak my wszyscy, bo to faktycznie i Słowianie i most żeśmy do spółki w Cieszynie postawili, ale dyszlem go, Kolka dyszlem!...

Tak! Jeszcze raz!... I seryjnie mu teraz! No co, leży? — pytał mnie nerwowo pan Teoś zza sztywniaka.

— Jakoś nie!

— Niemożebne. Co pan mówisz?!

Pan Teoś włożył na głowę kapelusz i z najwyższym zdumieniem patrzył, że Czech jeszcze nie na deskach. Wprost przeciwnie, uśmiecha się, podskakuje, i zamiast odpoczywać przerabia na boku jakieś ćwiczenia gimnastyczne.

Tego pan Piecyk miał dość.

— Toluś! — krzyknął! — Lej go! Wolska zastawa patrzy! Budy patrzą, Górczewska droga patrzy. „Fangie" mu w nos! „Chłopa" w ślip! Blache w czoło!

Kolczyński zasypał twardego Czecha swymi niezawodnymi ciosami i walkę wygrał.

Szymura również zaimponował panu Teosiowi. Po walce pytał mnie:

— Panie Szanowny! czy to prawda, że on w milicji służy?

— Podobno. W Poznaniu.

— Szczęście od Boga, że nie w Warszawie.

— Dlaczego?

— Bo uważsz pan, nie chciałbym się z niem spotkać na przykład przed kinem. I panu bym tego nie życzył. On tylko zaznaczy „proszę się nie pchać" i letko odsunie pana rączką, a pan już „do dziesięciu" wstać nie możesz. Wyliczony!

WIECH

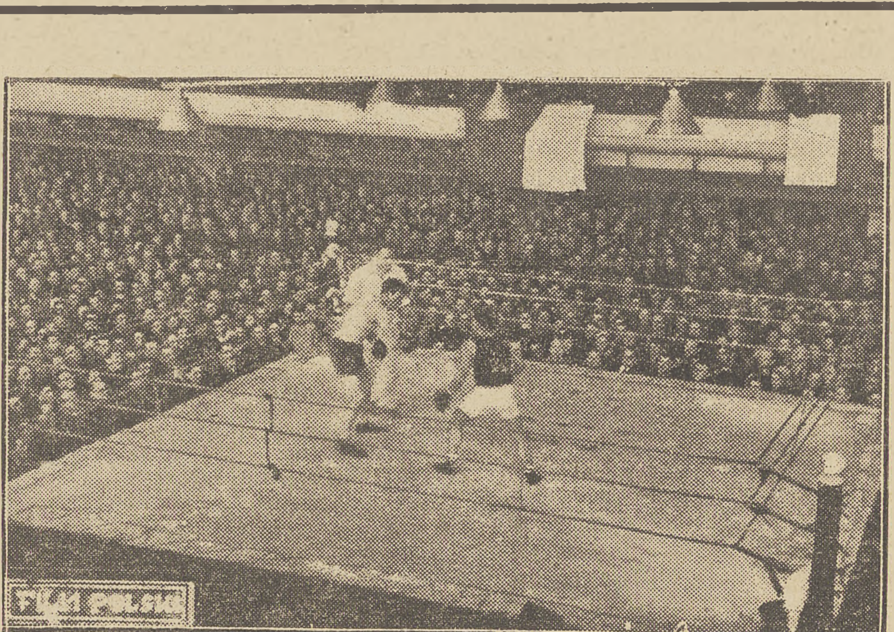
Humor za okupacji

Rekin spotyka jednego ze swych współbraci, który wita go podniesieniem ogona i okrzykiem „Heil".

— Coś ty się zrobił takim Niemcem? — pyta ten.

— Z czego się żyje, temu się służy...

Pani Goering, będąc w Warszawie, kupiła sobie prosię. W obawie przed strażą graniczną włożyła je do wózka. Po przyjeździe do Berlina witają na dworcu grono znajomych, wszyscy są oczywiście ciekawi córeczki. W pewnym momencie ktoś bardzo ciekawy odchyla firanki wózka: „Śliczna! Zupełnie do ojca podobna".



Najciekawsza walka Kolczyński — Torma

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

POLITECHNIKA GDAŃSKA, KATEDRA MINEROLOGII I PETROGRAFII POSZUKUJE:

1 laboranta do rozpoznawania zbiorów muzealnych, wymagane wyższe studia geologiczno — gleboznawcze.

Warunki płacy: w/g VII grupy uposaż. Mieszkanie dla samotnego zapewnione.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Gdańsku, ul. Konarskiego 1 tel. 41 — 372.

HUTA ŻELAZA „BOBREK" W BOBRKU k BYTOMIA POSZUKUJE:

a) 1 destylatora benzolu w wieku 20 — 40 lat, b) 2 warzelników soli w wieku 20 — 30 lat, c) 1 murarza w wieku 20 — 50 lat ze znajomością robót murarsko - kotłowych, d) 3 murarzy w wieku 30 — 50 lat na gorące roboty, e) 2 ślusarzy lub brygadzistów w wieku 22 — 50 lat, f) 1 izolatora lub brygadzisty w wieku 25 — 50 lat, g) 2 palaczy kotłowych lub przodowników w wieku 30 — 50 lat, h) 1 lutownika ołowiu w wieku 25 — 45 lat.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie. Warunki płacy: dla a), b) — 14.50 zł na godz. dla c), d) — 15.50 zł na godz., dla e), f) — 17 zł na godz., dla g), h) — 16 zł na godz. Nadto premie zależnie od wydajności pracy, stołówka, przydziały żywn. i deputat węglowy.

Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Bytomiu, ul. Katowicka 35, tel. 31 — 48.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W GLIWICACH POSZUKUJE DLA SWYCH ODDZIAŁÓW W OKOLICACH ŚWIDNICY I BOLESŁWCA:

a) 1 inżyniera mechanika, b) 1 inżyniera górnika, c) 1 samodzielnego buchaltera do majątku rolnego, d) 2 spawaczy autogen., e) 2 cieśli, f) 50 robotników do kamieniołomów, g) 50 robotników niewykwalifikowanych.

Warunki płacy: w/g umowy zbiorowej.

Mieszkania zapewnione (częściowo umeblowane).

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gliwicach, ul. Wałów 7, tel. 24 — 80.

NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE ŁYSOGÓRKI (POMORZE ZACHODNIE) POSZUKUJE:

a) 150 robotników leśnych do prac związanych z eksploatacją, żywicowaniem i odnowieniem lasu, 20 ciosaków do wyrobu podkładów normalnotorowych, 10 wykwalifikowanych robotników do żywicowania drzew sosny.

Mieszkania z opałem zapewnione.

Zgłoszenia ważne aż do odwołania.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 162.

WYTWÓRNIA APARATÓW DESTYLACYJNYCH W SZCZECINIE POSZUKUJE:

1 specjalisty do budowy aparatów do wód gazowych i piwa.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie, warunki płacy: w/g umowy.

Uzyskanie mieszkania nie nastręcza trudności.

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

FIRMA BUDOWLANA „MIERNIK" W SZCZECINIE POSZUKUJE:

2 wykwalifikowanych murarzy budowlanych, 1 wykwalifikowanego cieśli budowlanego.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 40 zł na godz.

Uzyskanie mieszkań nie nastręcza trudności.

Porozumiewać się, jak wyżej.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH POSZUKUJE DLA SWYCH ODDZIAŁÓW NA TERENIE DOLNEGO ŚLĄSKA:

a) 15 mechaników traktorowych, b) 1 lakiernika, c) 2 elektromonterów, d) 1 mechanika do motorów Diesla, e) 1 mechanika do maszyn rolniczych, f) 1 technika odlewnika, g) 3 odlewników, h) 1 modelarza, i) 5 formierzy, j) 1 forniera, k) 1 piecowego, l) 1 rdzeniarza, ł) 1 kreślarza, m) 2 ślusarzy maszynowych, n) 1 kowala maszynowego, o) 1 spawacza, p) technika maszynowego, r) 12 tokarzy, s) 6 monterów samochodowych, t) 1 stolarza maszynowego, u) 9 ślusarzy samochodowych, w) 1 stapiacza, x) 1 stolarza, y) 1 frezera, z) 1 inżyniera - gisera.

Warunki płacy: dla a) — y) — 17.60 do 25 zł na godz. i premia do 60 proc.; dla z) — 10.000 — 12.000 zł miesięcznie.

Uzyskanie mieszkań nie nastręcza trudności.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE WE WROCŁAWIU POSZUKUJĄ:

45 ślusarzy, 19 cieśli, 42 ogrodników, 16 kołodziei, 45 rymarzy, 38 stolarzy, 53 szwajcarów, 11 ślusarza - tokarza, 35 stelmachów, 91 kowali, 19 elektromonterów, 3 elektromechaników, 2 pomocników ślusarskich, 1 masztalerza, 8 owczarzy, 18 robotników, 172 traktorzystów, 61 murarzy, 1 leśnika, 50 maszynistów, 1 pomocnika ciesielskiego, 7 szoferów - mechaników, 3 gremiarzy, 57 mechaników, 15 włodarzy, 7 karbowych, 9 koszykarzy, 1 rybaka, 1 zduna, 3 monterów, 8 mechaników do maszyn rolniczych, 4 dekarzy, 6 piekarzy, 12 gorzelników, 5 palaczy, 2 dekarzy, 1 felczera do zwierząt, 7 młynarzy, 4 dozorców, 3 studniarzy, 2 siewników, 3 majstrów, 1 majstra stolarskiego, 1 bednarza, 1 spawacza, 1 kierownika pługa parowozowego, 1 pszczelarza, 1 bacharza, 1 szklarza, 26 robotników rolnych, 1 świniarza, 3 szalarzy.

Warunki płacy: według umowy zbiorowej.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA WÓD GAZOWYCH „PORT" WE WROCŁAWIU POSZUKUJE:

1 specjalisty do obsługi maszyn do wyrobu lodu.

Warunki płacy: 5.300 zł miesięcznie oraz premia do 50 proc.; nadto stołówka i deputat węglowy.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się, jak wyżej.

CENTRALA MASZYN BIUROWYCH WE WROCŁAWIU POSZUKUJE:

2 specjalistów do naprawy maszyn biurowych.

Warunki płacy: według umowy.

Warunki mieszkaniowe — trudne.

Porozumiewać się, jak wyżej.

ZARZĄD KLINIK UNIWERSYTECKICH WE WROCŁAWIU POSZUKUJE:

1 radio - elektrotechnika.

Warunki płacy: 25 zł na godzinę.

Porozumiewać się, jak wyżej.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REMONT" WE WROŁAWIU POSZUKUJE:

4 monterów wodociągowo - kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania.

Warunki płacy: 300 — 400 zł dziennie.

Warunki mieszkaniowe — trudne.

Porozumiewać się, jak wyżej.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BETONOWO - BUDOWLANE W GRYFOGÓRZE woj. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:

2 cieśli konstrukcyjnych, 1 mistrza kamieniarskiego, 1 specjalisty do motorów elektrycznych, 1 specjalisty do betonów, 1 murarza (sztukatora), 1 stolarza maszynowego.

Warunki płacy: 8 — 10 zł na godzinę plus 25 proc. dod. zach. plus premia do 75 procent.

Mieszkania zapewniane (jednopokojowe).

Porozumiewać się, jak wyżej.

PAŃSTWOWA FABRYKA SUPERFOSFATU „UBOCZ" W M. UBOCZ, WOJEW. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE:

1 tokarza - spawacza.

Warunki płacy: 3.200 zł miesięcznie plus dod. zach. i premia.

Porozumiewać się, jak wyżej.

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WROCŁAWSKIEGO, WYDZIAŁ OPIEKI NAD DZIECKIEM, POSZUKUJE:

a) 3 traktorzystów, b) 5 stolarzy, c) 1 rymarza, d) 1 ślusarza, e) 1 elektrotechnika, f) 2 kowali, g) 1 mechanika, h) 6 karbowych, i) 40 robotników rolnych, j) 5 dojarek, k) 7 magazynierów - pisarzy, l) 4 księgowych lub 1 buchaltera - bilansisty (księgowość przebitkowa).

Warunki płacy: dla a) — h) — 500 zł miesięcznie, dla i), j) — 400 zł mies.

Nadto mieszkanie, opał 18 m. zboża i 60 m. ziemniaków rocznie oraz 2 l. mleka dziennie.

dla k) — 500 zł mies. i mieszkanie, opał, 16 m zboża, 60 m. ziemniaków rocznie oraz 2 l. mleka dziennie.

dla l) — 1.000 zł mies., mieszkanie, opał, 18 m. zboża, 60 m. ziemniaków rocznie oraz 3 l. mleka dziennie

dla l) około 8.000 zł mies. oraz mieszkanie.

Porozumiewać się, jak wyżej.

PAŃSTWOWE SANATORIUM DLA PŁUCNO-CHORYCH W M. JAR. POW. WAŁBRZYCH, POSZUKUJE:

2 pielęgniarki — laborantki (roentgen).

Warunki płacy: 7.200 zł mies. oraz całkowite utrzymanie, mieszkanie, światło, opał.

Porozumiewać się, jak wyżej.

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO POSZUKUJE DLA SWYCH ODDZIAŁÓW NA TERENIE WOJEWÓDZTWA WROCŁAWSKIEGO:

a) 3 maszynistów do obsługi maszyn parowych, b) 1 elektrotechnika, c) stolarza (naprawa beczek), d) 1 mechanika do prowadzenia kotłowni i naprawy aparatów fabrycznych, e) 1 specjalisty do wyrobu musztardy i ryflowania kamieni, f) 1 majstra octowego, g) 1 majstra winiarskiego, h) 4 bednarzy, i) 1 kołodzieja, j) 4 słodowników, k) 1 mechanika, l) destylatora, ł) 2 moszczarzy, m) 1 fermentatora, n) 1 warzelnika, o) 1 pomocnika winiarza, p) 1 palacza do maszyn, r) 6 piwowarów, s) 1 majstra winiarza, t) 1 chemika.

Warunki płacy: dla a) — i) — 10 zł na godzinę,

dla j) — l) — 9.60 zł na godz.,

dla m) — 9.30 zł na godz.,

dla n) — o) — 8.90 zł na godz.,

dla p) — 8.30 zł na godz.,

dla r) — 4.800 zł miesięcznie,

dla s), t) — 4.400 zł mies.

Porozumiewać się, jak wyżej.

ZAKŁADY WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNE WE WROCŁAWIU, POSZUKUJĄ:

a) 1 inżyniera, znawcy pól irygacyjnych, b) 1 chemika - bakteriologa, c) 1 technika, znawcy sieci wodociągowych, d) 1 majstra ruchu, e) 5 maszynistów turbin parowych, f) 2 maszynistów na zwiększenie wody, g) 1 studniarza specjalisty, h) 1 znawcy zagadnień terenów wodonośnych, i) 1 znawcy instalacji rurowych, j) 2 monterów na studniki Diesla, h) 3 maszynistów filtrów pospiesznych, l) 2 monterów turbinowych, ł) 2 wiertaczy studzień, m) 1 instalatora połączeń parowych, n) 1 montera na filtry pośpieszne, o) 1 majstra robót wodociągowych na sieci, p) 1 spawacza elektrycznego, r) 1 elektryka, specjalisty od przyrządów pomiarowych i wyłączników, s) 1 kontrolera sieci wodociągowej, t) 1 montera wodociągowego, u) 1 mechanika precyzyjnego do regulacji i cechowania wodomierzy, v) 2 monterów wodomierzowych, w) 1 mechanika samochodowego (motory i pompy), x) 1 robotnika sieci kanalizacyjnych, z) 1 maszynisty ruchu oczyszczalni bakteriologicznej.

Warunki płacy: dla a), b) — 6.000 zł mies. plus 25 proc. dod. zach. i premiera,

dla c), d) — 5.200 zł mies. plus 25 proc. dod. zach. i premiera.

dla e) — z) — 8.20 — 20 zł na godz. plus 25 proc dod zach. i 25 proc. premii.

Nadto dla wszystkich stołówka.

Pomoc w uzyskaniu mieszkań zapewniona.

Porozumiewać się, jak wyżej.

OŚRODEK SZKOLENIA SZYBOWCOWEGO W NOWEJ WSI KOŁO FRYDLENDU, WOJEW. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJE

1 dyplomowanego majstra szybowcowego, będącego oblatywaczem szybowców.

Warunki płacy: 5.000 zł mies. i mieszkanie.

Porozumiewać się, jak wyżej.

FIRMA „IWONKA" WE WROCŁAWIU POSZUKUJE:

1 trykotarki na maszyny płaskie.

Warunki płacy: do 10.000 zł mies. oraz mieszkanie (pokój z kuchnią).

Porozumiewać się, jak wyżej.

ZAKŁADY WAPIENNICZE W WOJCIECHOWIE, POW. JELENIA GÓRA, POSZUKUJĄ:

20 górników.

Warunki płacy: 6.000 — 8.000 zł mies., stołówka i mieszkanie.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. Grottgera 1.

FABRYKA SZYLDÓW „ESTETYKA" W JELENIEJ GÓRZE, POSZUKUJE:

3 malarzy kaligrafów,

1 specjalisty do malowania natryskowego.

Warunki płacy: 5.000 — 5.500 zł mies. oraz stołówka (obiady).

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA WIN I SOKÓW W JELENIEJ GÓRZE, POSZUKUJE:

1 technika winiarskiego.

2 majstrów winiarskich.

Warunki płacy do omówienia.

Porozumiewać się, jak wyżej.

PAŃSTWOWA FABRYKA GAZOMIERZY W TCZEWIE, POSZUKUJE:

3 techników - mechaników - konstruktorów.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 2.800 — 4.000 zł mies. plus 100 proc. premii i przydziały.

Warunki mieszkaniowe — dość trudne.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Tczewie, ul. Kościuszki 18, tel. 1348.

INFORMATOR REPATRIANTA

AMERYKAŃSKIE WOJSKOWE BONY PŁATNICZE NIE SĄ ŚRODKIEM PŁATNICZYM DLA OSÓB CYWILNYCH

Ambasada Amerykańska w Warszawie informuje, że Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych A. P. ustanowiły środek płatniczy pod nazwą „Wojskowy Bon Płatniczy" (the Military Payment Certificate) jako jedyny środek płatniczy do użytku w amerykańskich obiektach wojskowych we wszystkich tych krajach, gdzie znajduje się wojska amerykańskie.

Bony te są przyjmowane przez amerykańskie władze wojskowe tylko od własnego personelu i od ograniczonej liczby personelu cywilnego, w obrębie wojskowych obiektów w strefach okupacji amerykańskiej. Od nieuprawnionych posiadaczy (jak banki, różne instytucje i osoby prywatne) wojskowe bony płatnicze nie są przyjmowane do zamiany na dolary.

Celem ostrzeżenia instytucji i obywateli polskich przed przyjmowaniem tych bonów w mylnym zrozumieniu, że mogą one być wymieniane na dolary obiegowe, Ministerstwo Skarbu podaje do publicznej wiadomości, że bony w ogóle nie są wymieniane.

PRAWO WYKONYWANIA PRAKTYKI LEKARSKIEJ W POLSCE

Prawo wykonywania praktyki lekarskiej posiadają osoby, które są obywatelami Państwa Polskiego, posiadają dyplom lekarski, wydany lub uznany przez jeden z Wydziałów Lekarskich Uniwerstytetów Polskich; odbyły jednoroczną praktykę szpitalną po uzyskaniu dyplomu lekarskiego, są zapisane na listę członków Izby Lekarskiej.

Dyplomy uzyskane w latach 1940 — 1945 na Uniwersytetach we Lwowie lub Lwowskim Państwowym Instytucie Medycznym, powinny być uznawane za dyplomy zagraniczne podlegające nostryfikacji.

Dyplomy wydawane przez Uniwersytety polskie w zakresie ich działalności konspiracyjnej są uznawane na równi z dyplomami z czasów normalnych.

Polacy z Kanady wrócą do ojczyzny

Wydział Zagraniczny Polskiego Związku Zachodniego nawiązał kontakt z największymi skupiskami Polonii na całym świecie. Kontakt ten umożliwia informowanie naszych rodaków na obczyźnie o życiu odrodzonej ojczyzny. Ostatnio Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego otrzymał charakterystyczny list z Kanady, w którym czytamy:

„Dziękujemy z głębi serc naszych, że tam w ojczyźnie nie zapominacie o nas tułaczach tutaj na obczyźnie. List Wasz odczytałem na naszym posiedzeniu miesięcznym wobec wszystkich członków naszego oddziału. Chodzi Wam przede wszystkim o nasz powrót do ojczyzny i o zawiązanie stałej wymiany wiadomości. Członkinie i członkowie przyjęli to do wiadomości z owacją. Jest bardzo pożądanym, ażeby rodacy tutaj byli stale i obszernie informowani o stosunkach w Polsce. Co do powrotu do ojczyzny, to będziemy wracać i dużo już jest gotowych do odjazdu. Kontakt między Polonią kanadyjską a rodakami w Polsce jest pożądany, gdyż ułatwi nam poznanie prawdy. Ponieważ wróg Polski trafił i tutaj do Kanady, polskie pisma z ojczyzny dadzą nam broń, którą skutecznie można będzie zwalczać różnych „smigaczy".

List podpisali: prezes Polskiego Towarzystwa Wzajemnej pomocy — Hamilton Ontario — Leopold Kasperski, oraz sekretarz — Wincenty Wąs.

JANINA OLSZEWSKA

Kiedy powróci?

Kiedy powróci córuchna moja,
Dziewczątko czarnowłose?
Czy w dzień upalny skwarnego lata
Przybiegnie do mnie bose?

Czy podczas zimy, śniegami skrzącej,
W chusciny okutana
Tulić się będzie do mnie cichutko
Córuchna moja kochana?

Czy może w wiosny przejrzysty ranek,
Gdy w łąkach od wód błękitno,
Fiołki ócz mej córki kochanej
Uśmiechem mi zakwitną?

A może jesień strojna, bogata,
Co złotem wokół sieje,
Wróci mi dziecko moje najdroższe,
Radości moje, nadzieje...

POSZUKUJĄ

Z terenów Stanów Zjednoczonych

Osoby poszukiwane, których nazwiska figurują na tej liście, jak również wszyscy, którzy by mogli podać informacje o obecnym miejscu zamieszkania tych osób, proszeni są o nadsyłanie wiadomości na adres Centralnego Biura Adresowego. Biuro przyjmuje również zgłoszenia na poszukiwania krewnych w Stanach Zjednoczonych. Adres Biura: Central Address Locating. Bureau with the Consulate General of Poland 151 East 67 Street, New York 21 N. Y.

Heflis Felix poszukuje **Boguckiego Bronisława, Władysława, Józefa i Michaliny,** zam. ostatnio w Warszawie, ul. Krochmalna lub Grzybowska.

Kapota Hyman poszukuje Kapota Bala ur. 1925 r. w Służewie, Pomorze, zam. ostatnio w Warszawie, przy ul. Kozykowej 67.

Kornbluth Frances, poszukuje Zielonyias Abrama Lajba ur. 14.4.1924 r., Laja Perla ur. 1900 r., i Icka ur. 1893 r. zam. ostatnio w Łodzi, ul. Żeromskiego 7.

Levine Barney, poszukuje Levin Szmula Lezera ur. 1898 r., żony Beli Lewin i dzieci Abrahama, Dawida Mojshe, zam. ostatnio w Warszawie przy ul. Siennej.

Levine Sylwia poszukuje Morgenlesser Reginy Mendel ur. 1910 r., dzieci Basi, Izraela, Leiba Margenlesser i Fink Blima, zam. ostatnio w Baligrodzie p. Lisko i Schindler Chaji Tauby ur. ok. 1880 r., Schwindler Ruchli ur. 1914 r., Mendel ur. 1913 r. zam. w Baligrodzie, p. Lisko.

Migdal Morris poszukuje ciotki Brzostek Rywki z Łomżyńska, zam. ostatnio stacja Watkin, pow. Ostrów.

Paskiewicz Pansewicz Kamilla, poszukuje siostry Kasparowicz Bronisławy z d. Paskiewicz lat 48, Kasparowicz Władysława męża i 3 dzieci w latach 20, 18, i 8 lat zam. ostatnio we wsi Pilki, poczta Zyrmuny, pow. Lida, woj. wileńskie.

Pajączkowski Teodor, poszukuje ojca Pajączkowskiego Wincentego lat 81, Pajączkowskiej Marii z d. Kołosieńska 82 lata, Ireny lat 37, Natalii lat 33 i Janiny lat 46 zam. ostatnio w Łodzi, ul. Janiny 35, Cegielnia Klukiego.

Panfilowicz Józefa poszukuje Kotlińskiej Janiny z d. Marczewskiej, Kotlińskiego Floriana zam. ostatnio w Piaskach, woj. lubelskie i Byczek Wojciecha zam Trawniki, woj. lubelskie.

Panczyszyn Anna, poszukuje Borowiec Joanny lat ok. 56 i Panczyszyn Albina ur. 1937 r. zam. ostatnio Zurów, pow. Rohatyn, woj. Stanisławów.

Prahińska Eugenia Schultz, poszukuje siostrzeńcy Schmidt Marthy z d. Frankus ur. 2.11.1893 r., zam. ostatnio w Buchlinie 84, woj. Łódź.

Z terenów niemieckich

Bojanowski Micha, Ebhausen D. P. Poloneis Kr. Calw. Württemberg, okupacja francuska, matki Rozalii oraz brata Jana, Wojciecha, Antoniego i Józefa oraz siostry Bąkalec Marii, zam. ostatnio pow. Sambro, woj. Lwów.

Bednarska Kazimiera, Polish D. P. Camp Auerbach UNRRA Team 1044, American Zone, Niemcy. poszukuje Bednarskiego Romana, syna Jana i Urszulki, ur. 1883 r., Bednarskiej Stanisławy, córki Jana i Józefy, ur. 1890 r. i Józefy Szewczykowskiej córki Józefa i Pauliny. ur. 1866 r., zam. do powstania w Warszawie — Żoliborz, ul. Tucholska 3.

Budnik Józef, Wildflecken bl. G. 2 m. 20 Obóz Polski, poszukuje Budnik Karola. Anny, Stanisława Heleny i Marii, zam wieś Dziuryn, pow. Czortków, woj. Tarnopol.

Burska Regina. Ośrodek Polski. Hohenfels b. Parsberg poszukuje siostry Wojdowskiej Sabiny lat 31, zam. ostatnio w Grodnie przy ul. Grandzickiej i szwagierki Burskiej Haliny. zam. ostatnio w Radomiu przy ul. Kwiatkowskiego.

Brona A. — Veltze Gmunden, Satoristrasse [illegible] poszukuje Pisarez Zofii z domu [illegible] oraz Wandy C. Pisarek, zam. przed wojną w Wilnie, **ul. św. Mikołaja 3.**

Czmyruk Czartoryńska Wanda, Salzgitter Bruńświk, Lager I, poszukuje ojca Czmyruk Czartoryńskiego Józefa, ur. 14.7 1885 r., zam. wieś Staryki, poczta Kozin, pow. Dubno.

Chudczer Leontyna z Nowickich, zam. Beyrouth, poszukuje Sawickiej Bronisławy, ur. 1904 r., ostatnio przebywającej w Bijsk Altajski Kraj, Woksalnej Prospiekt 14 i Rzeszotko Jadwigi, ur. 1896 r. w Równym, ostatnio zam. w Zdołbunowie, ul. [illegible]limska 10. Wiadomości proszę kierować: Rupik Wilhelm, Beyrouth Lebanon POB 1216.

Ciećwierz Czesława Polish Technical Schod 14 a Esslingen Württemberg, poszukuje Ciećwierz Stanisława i Władysława, zam. w Warszawie.

Chrust Alfons. Homburg i. Saar, Höferkaserne blok, sala 105, poszukuje matki Teofili Chrust lat 80, siostry Marii Chrust ur. 1906 r. i brata Wincentego Chrust, ur. 1901 roku, zam. ostatnio wieś Rewiaczka pow Wilejka, woj. wileńskie.

Dziekańscy Jan i Kornnele, Hohenfels, UNRRA 71, Regensburg (Dz. Nr 1. blok 65) Bawaria. Niemcy, poszukują syna Dziekańskiego Stanisława ur. 25.3 1925 r., zam. Wyrka, gm. Stepań, woj. Wołyń, pow. **Kostopol, wywiezionego do Niemiec, Legnitz,**

Głowiszyn Maria, Polish Camp Reckenfeld b. Munster UNRRA 110, okupacja brytyjska, poszukuje ojca Jana Głowiszyn, lat 45 oraz matki Apolonii, zam. wieś Okno p-ta Grzymałów, woj. Tarnopol.

Górzyński Gerard, Haren — Ems Maczków ul. Cicha 3. poszukuje matki Górzyńskiej Marii, ojca Jana, brata Stanisława, siostry Magdaleny i Marii, zam. ostatnio w Sarnówce, p-ta Sarnowa, pow. Rawicz, woj. Poznań.

Hoffman Lidia, zam. w Beyrouth Lebanon, poszukuje Hoffman Jerzego, syna Stanisława i Lidii, ur. 5.8.1909 r. w Lidzie, woj. Wilno. ostatnio przebywającego w Poznaniu, Gasiorowskiej Stefanii lat 30—35 zam. podczas wojny w Poznaniu, ul. Szuberta 55 m. 2, Hoffman Eugeniusza ur. 6.2. 1911 r., porucznika 6 baonu pancernego we Lwowie, przebywającego w Rosji w Starobielsku i Prvima Roana, syna Teodora i Olgi, ur. 4.9.1919 r., zam. do roku 1939 w Rawie Ruskiej, a następnie zam. w Rosji. Aktiubinsk, ul. Oktiabrskaja2. Wiadomości proszę kierować: Rupik Wilhelm Beyrouth Lebanon POB 1216.

Iwanicki Zygmunt. D. P. C. 625. Team 1001, blok 4, pok. 78. Heilbronn a Neckar, Württemberg, U. S. Zone, poszukuje matki Iwanickiej Katarzyny, lat 42. brata Mikulskiego Jerzego, ur. 6.11.1931 r., ostatnio zam. we wsi Słomianka, gm. Nowa Wieś pow. grójeckiego, a następnie ewakuowanych do Wołomina k Warszawy i siostry Iwanickiej Leokadii, ur. 8.8.1922 r., wywiezionej do Niemiec, gdzie pracowała w Brandenburgu w fabryce samolotów.

Janicki Stanisław. Hohenfels UNRRA 71. Regensburg, Dz. Nr 1. blok 65. Bawaria. Niemcy, poszukuje brata Janickiego Juliana, syna Łukasza. ur. 8.10.1912 r., zam. ostatnio we wsi Tur. poczta Rafałówka. pow. Sarny. woj wołyńskie. a obecnie przebywającego podobno koo Łodzi.

Janda Jan, Plish D. P. Center 625. UNRRA 47. Heilbronn Württemberg, blok 12, pok. 26. poszukuje Habaj Augustyna ostatnio zam. Kieniarowy, a w r. 42 wywiezionego do Niemiec. Agatę Janda. Julii Barciak i Barana Michała, zam. wszyscy w Borku Starym, woj. Rzeszów.

Janiak Czesław, Augsburg Hindenburgkasserne D. P. Camp U. S. A. — poszukuje żony, ojca Stanisława. matki Marii, brata Kazimierza i siostryAnastazji zam. ostatnio w Kutnie, woj. Poznań, ul. Warszawskie Przedmieście 6 oraz siostry Anny Sowińskiej wraz z mężem Kazimierzem zam. w Poznaniu.

Kern Waldemar, Poliski Ośrodek Linz Austria. poszukuje Wojnikonis Władysława ur. 1902 r., Włodimirow Wiaczesława, ur. 1902 r. z Wilna oraz Jurkiewicza Oskara, ur. 1903 r. z Warszawy.

Korzeniak Mikołaj, 4 General Polnish Hospital Whitchuch Shropshiere, poszukuje rodziny Korzeniak Kuzny, lat 67 zam. ostatnio w Wilnie.

Kolita Piotr Hamburg. okupacja brytyjska, poszukuje Kolita Szczepana, lat 65 Anny, lat 55 i Jana ur. 1925 r. zam. pow. **Rawa Ruska, woj. Lwów,**

Kurmanowska Genowefa, Dalum 26/268 268 D. P. BAOR, okupacja brytyjska. obóz B p. 14, poszukuje Szemberskiej Anny Wandy córki Antoniego, ur. 14.12.1914 r., zam. Rohatyń, ul. Nowa 3, woj. Stanisławów.

Klichowski Jan, Wildflecken Obóz Polski, bl. J 10 p. 27, poszukuje Klichowskiej Stefanii i Karola zam. w Olkuszu, ul. Leśnia 61 oraz Klichowskiego Mieczysława, zam. p-ta Kusice, pow. Łask.

Kinasz Józef, P. W X. Bergerdorf Wentorf Hamburg, bl. 16 BAOR, poszukuje matki Elżbiety Kinasz i siostry, Ireny Boryk zam. we Lwowie, ul. św. Anny 11.

Kierownik Ośrodka Polskiego w Linzu, Polish Center, poszukuje Figeland Eugenii zam. przed wojną w Warszawie, przy ul. Puławskiej 39, a ostatnio przebywającej w Niemczech.

Kreisberg Irena, Frankfurt a Maim Zeilsheim Greisfswalder-Weg 4 UNRRA Team 503 U. S. A., poszukuje dr. Rosenberga oraz jego żony, który został ewakuowany ze Lwowa do Rosji

Kwiatkowski Tadeusz, Polish Forces P. (40) S. B. S. Oberlangen B. A. O. R., poszukuje matki Kwiatkowskiej Marii. brata Józefa i bratowej Bogumiły z woj. tarnopolskiego, ostatnio przebywających w Krakowie oraz Lipp Wojciecha. Lipp Julii. Zygmunta, Emilii i Romany z Wołynia ewakuowanych w 1941 r. do Rosji.

Lica Bernard, Meierwick Gluckoburg Polish Civil D. P. Camp bl. 8 b p. 8, poszukuje rodziny swej żony, Lauda Franciszka, ur. 1858 r. Czarnoty Rozalii z domu Landa zam. wieś Rakowiec, pow. Gniew, woj. pomorskie oraz Słowikowej Czesławy i córki Władysławy zam. wieś Zambrzyniec, pow. Łochów, woj. Warszawa.

Loteczka Domicela, Bawaria Koburg. Polski Obóz. UNRRA Team 1042. poszukuje syna Alfreda, Miłosza Loteczki, ur. 19.12 1923 r. we Lwowie, teraz rzekomo przebywającego na Dolnym Śląsku.

Listków Diana wraz z mężem Polish Military Centre Wentorf Hamburg, poszukuje teściowej Listków Franciszki zam. w Warszawie przy ul. Szarej 4 — 40.

Ludwikowski Józef, UNRRA 47. blok 12 P 29, Heilbronn, Kaserne. Württemberg, Niemcy. poszukuje Piotra Ludwikowskiego zam. ostatnio w Krakowie i Józefa Kapusty. zam. ostatnio w Bakowicach. woj. Kraków.

Mokrzyccy Franciszek i Janina, Polski Ośrodek Hohenfels UNRRA Team 71, Regensberg - Parsberg Dz. nr 1. blok 65. poszukują Wróbla Walentego i Bronisławy zam. na Wołyniu, wieś Trudy. poczta Stepań. pow. Kostopol. ostatnio przebywających w Niemczech

Manczyc Kazimierz, Polish Forces P (40) Oberlangen BAOR. poszukuje Grabskiego Franciszka. Tadeusza i Józefa zam. ostatnio Targowica, pow. Dubno, woj. Wołyń.

Miłkowska Olga, UNRRA Team 505, Mönchehof bei Kassel poszukuje córki Lidii Miłkowskiej, ur. 1922 r., wywiezionej **w roku 1942 r. z Brześcia nad Bugiem.**

Mieleszuk Jan, Polish Military Camp Borghorst b Münster, poszukuje ojca Mieleszuka Antoniego. ur. 1898 r. zam. wieś Bołek gm. Derewno, pow. Stołpce. woj. Nowogródek oraz Rośik Romualdy, lat 22 zam. w Grodnie.

Micewski Aleksander, Glückstadt Elbe, D P. Hospital. Niemcy, okupacja angielska poszukuje siostry ze szwagrem Aleksandrem Trojankiem zam. ostatnio we wsi Irena, pow. Puławy.

Margoś Bronisław, Wildflecken b. Brückenau Bayern, Polski Obóz, blok J 3. poszukuje Margoś Franciszki, zam. ostatnio Dryszczowa, pow. Brzeżany, woj. Tarnopol.

Orzechowska Leokadia 31 (152) D. P A C. 800 Control Unit Haltern Westfalia, okupacja brytyjska, poszukuje matki Gaorus Aleksandry zam. wieś Ogrodniki, gm. Derewno, woj. nowogródzkie.

Olbryś Władysława. Polish P. W. X Centre X C Hamburg Wentorf IX I 3, poszukuje Wojtkiewiczówny Haliny zam. w Wileńszczyźnie

Pasternak Maria. Polski Obóz Wildflecken, okupacja amerykańska, poszukuje Pikula Anieli, ur. 1889 r. i Karola, ur. 1912 r. zam. we Lwowie, ul. Traugutta 9 oraz Zdobylak Stanisławy, ur. 1908 r. zam. Szeptyce, pow. Ruski, woj. Lwów.

Poniewierka Julian, Nider Ramstadt Darmstadt 4072 Hessen USA Zone, poszukuje Poniewierki Marianny matki oraz brata Poniewierki Tomasza, ur. 1913 r. zam. wieś Głuchów, gm. Potok, pow. Busko, woj. Kielce.

Piecewicz Mikołaj, Lager UNRRA. Natternberg bei Deggendorf. Bayern (13b), Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje Piecewicz Haliny, lat 20, która wyjechała 5 lipca 1945 r. z transportem polskim razem z Wasylem Michmuk i jego siostrą Olgą z m. Graslitz (Czechosłowacja) przez Pilzen (Czechosłowacja) do Polski. Każdy kto wie o losie mojej córki, gorąco proszony jest o jakąkolwiek wiadomość.

Podgórski Wiktor, Hohenf... UNRRA Team 71. Regensburg-Parsberg (Dz 1 B. G. 5) Bawaria. Niemcy. poszukuje Oczeretko Sabiny i Oczeretko Bolesława zam. ostatnio kol. Prórwa, poczta Włodzimierzec, pow. Sarny woj. Wołyń.

Pawlak Genowefa. Haverlahwiese, Polish Camp 5. Assembly Centre 2917, okupacja brytyjska B A. O. R. poszukuje męża Tadeusza Pawlaka, ur. 9.11.1908 r., z którym była wywieziona po powstaniu do Niemiec. gdzie w Oranienburgu została z nim rozdzielona.

Racheluk Jan, Gross Sachsenheim kr. Ludwigsburg USA. Zone, poszukuje Racheluk Anny, a. 30 zam. w Zaleszczykach, pow. Buczacz, woj. Tarnopol.

Rakowska Stefania. Polish D. P. Camp Auerbach blok 35. U. S. A. Zone Bayern. Niemcy. poszukuje męża Rakowskiego Antoniego, ostatnio będącego w wojsku, a zamieszkałego przed wojną w Gołębiowie. pow. Grudziądz.

Rancman Władysław, Frankfurt a M., Zeilsheim. U. S. Zone, poszukuje rodziny Rancman z ul. Leszno. Buchman z ul. Gęsiej. Boraks z ul. Chałubińskiego oraz Silberszatz z ul. Żelaznej.

Spirydowicz Jan, Augsburg Oberhausen Kleine Mühl Bawaria. poszukuje Spirydowicza Antoniego z Wilna.

Szapowalik Adam, Oberlangen Polis Forces k Meppen, okupacja brytyjska. poszukuje Szapowalik Marcina, Anieli i Heleny zam. wieś Targowica. pow. Dubno, woj. Wołyń.

Świtkiewicz Andrzej, Obóz Polski Wildflecken D. P. Assembly bl. 17 p. 29, poszukuje Świtkiewicz Marii. Szczepana, Stanisława, Kazimierza, Piotra i Andrzeja zam Jeziorna, pow. Zborów, woj. Tarnopol.

Stefańska Irena, Wildflecken Obóz Polski D. P. Camp bl. A 6 p 37, poszukuje ojca Ignacego lat 75 i matki Apolonii, lat 71 zam. Zdzięcioł Mirowszczyzna. woj. Nowogródek oraz siostry Koneckiej Anny, lat 32 zam. Warszawa, Grochów, ul. Kieprów.

Wasiucionek Kazimierz. Ndr. Erlenbach Obergasse 29 Kresi Friedberg 16 Hessen U. S. A. Zone, poszukuje Franciszka Wasiucionka. zam. ostatnio wieś Zmitraki pow. Brasław, woj. Wilno, repatriowanego w 1946 r. do Polski.

Stążecka Maria, Haverlahwiese. Polish Camp 5, Assembly Centre 2917. okupacja brytyjska B. A. O. R., poszukuje męża Jana Stążeckiego. ur. 19.1 1914 r., z którym po powstaniu warszawskim została rozłączona w Oranienburgu.

Surek Czesława, Polish Camp Team 1064 Blok Sztabowy nr 94 Murnau. Niemcy poszukuje ojca Józefa lat ponad 70. matki Rozalii lat ponad 60 oraz Jana Surka, ur. w maju 1913 r., zam. ostatnio w Brześciu nad Bugiem. a od r. 1944 koło Siedlec.

Stasiak Edward. Polish Military Centre X G Hamburg-Wentorf IV. B. A O R. IV 12/1. poszukuje Józefa, Janiny, Czesława i Bolesława Stasików. zam do roku 1944 w Warszawie, ul. Okopowa 25 25.

Skibiński Józef, Braunschweig Siegfriedkaserne, blok 3 62 Polski Obóz Cywilny poszukuje ojca Skibińskiego Władysława zam. ostatnio we wsi Wierzchlas. pow Wieluń.

Zieliński Tadeusz, Polish P W X Centre, Wentorf-Hamburg B. A. O. R., Polskie Liceum Gimnazjum. poszukuje ojca Jana i matki Marii Zielińskich oraz rodzeństwa Józefa ur. 1927 r. Leokadii ur. 1929 r., Stanisława ur. 1930 r.. Mirosława. ur 1931 r. i Władysława ur 1937 r. zam. ostatnio we wsi Hutwin gm. Stydyń. pow. Kostopol. woj. wołyńskie.

Z innych krajów

Andrzejewski Kazimierz, Cass City Michigon, poszukuje Andrzejewskiego Jana. lat 40. Witolda, lat 30. Wandy lat 33. Zofii, Emilii. Stanisławy i Weroniki. zam we wsi Łysin gm. Boremel, Wołyń oraz Andrzejewskiego Aleksandra, Józefa i Natalii z Wołynia.

Bereziuk Michał, Mona Camp Gwalchmai Englesey Wales England. poszukuje Bereziuk Anny, Jana, Piotra i Mikołaja zam. pow. Brzeżany, woj. Tarnopol.

Barszczewski Jan, Keele Hall Camp Under Lyne Staffs England. poszukuje Barszczewskiej Bronisławy. ur. 1912 r., Barszczewskiego Stanisława ur. 8.5.1937 r. i Barszczewskiego Wiktora, ur. 1939 r., zam. ostatnio w Birka, poczta Rzesza, pow. wileńsko - trocki.

Bałunda Kazimierz, Greystoke—Camp near Penrith. Cumberland England. poszukuje Mackoć Izydora syna Józefa, lat 44 Mackoć Pauliny, lat ok. 70. Wiszniewskich — Konstancji, lat ok 50 Franciszka, lat 60. Heleny, lat 33 i Bronisława, lat 41, zam ostatnio w pow. Szmiana woj wileńskie.

Batura Jan, P. O. Box. 260 30 B., G P O. London E C. 1. England. poszukuje Ignacego Batura syna Leona. Konstantego Batura syna Ignacego i Aleksandry ur 1911 r. Grzegorzewskiej Weroniki. córki Ignacego i Aleksandry, ur. 1903 r. i Aleksandry Batura córki Teodora i Anny. wszyscy zam. w Racemblu

Bielewicz Jan, Oulton park Camp Little Budworth. n Terporley Cheshire, England poszukuje żony Jadwigi Bielewicz, ur. 1910 r. i syna Henryka ur. 1939 r. zam. w Winnie. ul. Chełmska. a następnie w zaściånku Wygódka, pow. Święciany i sióstr — Jadwigi Bielewiczówny. ur. 1903 r. i Józefy Bielewiczówny, ur. 1910 r. zam. ostatnio w Warszawie.

Bródko Zofia, Jaffa. Ajami str., Frangie Issa, near the Orthodox Club. Palestine. poszukuje ojca Bródko Kazimierza, lat 73 rolnika, matki Bródko Wiktorii lat 62. siostry Bródko Michaliny lat 32 i Bródko Krystyny, lat 22 brata Bródko Zygmunta, lat 24 ... Zylewicz Stanisławy a 31 zam. ostatnio we wsi Łańcew—Luk. pow Baranowicze i Bródko Franciszka. ur. 37. robotnika fabrycznego, syna Kazimierza i Wiktorii Bródko zam. przed wojną w Dąbrowie Górniczej.

Dąbrowska Zofia, 883 R. A F. Station, Coltishall, Norwich. England, poszukuje ojca Karola Ziemisława Dąbrowskiego, ur. 16.1.1889 r. we Lwowie i tam zamieszkałego.

Dyjak Roman, Adderley Hall Polish Camp 580 n Market Drayton Salop England. poszukuje ojca Dyjak Józefa, matki Apolonii i córki Ireny, przesiedlonych w roku 1940 do Rosji.

Hołubowski Wincenty, Polish Camp Tilstock, Prees Heath Aerodrome, n Whitchurch, Site 22, England, poszukuje żony Marii z Klemaszewskich Hołubowskiej, ur. 1902 r. i córki Teresy. ur. 1936 r., zam. ostatnio we wsi Pilokańce. gm Jaszuny pow. Wilno.

Homuk Sergiusz, Keele Hall Camp. Newcastle u Lyne-Staffs. England, poszukuje rodziny Antoniewicz Michała, zam. do roku 1933 w kolonii Lukółka, gmina Pawursk, pow. Kowel na Wołyniu.

Jaworski Stanisław, Calveley n Nantwick Cheshire England poszukuje Jaworskiej Antoniny ur. 1908 r. Anny ur. 1930 r. Teresy ur. 1934 r. Józefa 1932 i Jana ur. 1935 r. W roku 1940 przesiedlonych z Wołynia pow. Kostopol do Rosji.

Jarmołowicz Witold, PO Box 260 43G P O London England. poszukuje Zofii Jarmołowicz ur 15 maja 1922 r. w Mirach pow. Brasław woj. Wilno,wywiezionej do Niemiec w 1942 r. na przymusowe roboty

Janiec Leon, Langholm Camp 564 Duntrie Shire Scotland, poszukuje żony Anny lat 29 z domu Miłasiewicz i córki Janiec ... Miłasiewicz Dymitrego zam gm. Boremel pow. Dubno woj. Wołyń, oraz Janiec Adama, Anny i Kazimiery przesiedlonych do Rosji z Wołynia.

Jarmoła Wacław, Aderley Hall Polish Camp nad Market—Drayton England, poszukuje żony Jarmoło G...wy z Gobisiów ur.1916 r., zam. w Wilnie, ul. Podgórna 4 oraz brata Jarmoło Jana, ur. 1907 r., s. Kaspra, zam. gm. Podbrzezie. pow. wileńsko trocki.

Kopociński Michał, Taymouth Castle Aberfeldy Perthshire. Scotland. poszukuje żony Kopocińskiej Antoniny. ur. 1921 r., córki Mikołaja i Elżbiety. wywiezionej w roku 1944, prawdopodobnie do Czech na przymusowe roboty.

Kościelny Karol, Bowerwod. Beaconsfield, Bucks, England, poszukuje Kościelnego Antoniego. Kościelnej Józefy (matki) z domu Piterusków i żony Kościelnej Marii z domu Romaniszyn zam. ostatnio Sambor, ul. Zamojskiego 15.

Kosturkiewicz Franciszek, Shakerswood Thetford Norflok England. poszukuje brata Leopolda Kosturkiewicza, ur. 5 sierpnia 1918 r., zam. w Stanisławowie.

Kasztan Michał, London Road Camp Brandon 130 Post Office Thetford Norfolk England. poszukuje krewnych Żygadło Aleksandra lat około 40, Żygadło Olgi z d. Leszecka, lat 40. z Wołynia.

Kowalczyk Tadeusz, London Road Camp (Brandon) Nr 1502 K. Post Office Thetford Norfolk. England poszukuje Burza Genowefy, ur. 1922 r., zam. ostatnio osada Stanisławówka. gm. Skomorochy, pow Sokal, woj. lwowskie.

Karpowicz Demenik, Keela Hall Newcastle n Lyme Staffs England poszukuje Karpowicz Zofii z domu Drozdówne, ur. 10 II 1922 r. oraz syna Reńka ur. 1940 r., zam. p-ta Krzywice. pow. Stara Wilejka, woj. Wilno i ojca Karpowicza Antoniego, ur. 1880 roku, przebywającego w Rosji

Kaniak Adam, Shakers Wood 120 Thetford Norflok England, poszukuje Kaniak Janiny. Kaniak Zbigniewa, ur. 1937 r., Miszczuk Apolonii i Stanisława, Robiej Stanisława. Cybruk Emila, Ernest Józefa. zam. we Lwowie.

Kuta Józef, Oulton Park Camp Little Budworth n Terporley, Cheshire, England, poszukuje matki Kuta Elżbiety z domu Mihułka i braci Tadeusza, Stanisława, Bolesława Kuta, zam. ostatnio Komarno pow Rudki, woj. Lwów.

Kirpa Józef, Stobs Camp N Hawick Scotland, poszukuje matki Joanny. siostry Janiny i Heleny oraz braci Jana. ur. 1925 r., Władysława Edwarda i Franciszka z Wileńszczyzny. Kol. Male, pow. wileńsko trocki, przesiedlonych 1941 r. do Rosji.

Luberda Józef, Hermitage Newbury Berks England, poszukuje Luberda Katarzyny lat 40. Heleny lat 19. Ludwika lat 18 Wiesława, Floriana i Bronisława, zam. we wsi Zlodkowice, pow. Mościska. woj. Lwow.

Nowak Afanazy, Riddlesworth Camp 184 Thetford Norfolk. England, poszukuje żony Kseni c. Piotra, ur 1903 r. — dzieci Tekli, ur. 1922 r.. Piotra ur. 1925 oku Włodzimierza. Macieja i Jana Nowaków zam. przed wojną we wsi Wielkie Cepcewicze. gm Antonówka, pow. Sarny na Wołyniu. a następnie przebywających w Rosji.

Nazarewicz Stanisław, Rivenhall Camp 103, Near Witham Essex. England, poszukuje Nazarewicz Karola i Antoniny, zam do roku 1938 w Potelicz, pow. Rawa Ruska, woj. lwowskie.

Omelczuk Jan, Leele Hall Newcastle Staffs England, poszukuje żony Omelczuk Marii, zam. wieś Żarówka, pow. Równe woj. Wołyń.

Olbert Roman, 9 Moray Place Edinburgh, Scotland, poszukuje ojca Michała Olberta, matki Franciszki Olbert, braci Kazimierza i Jana. ur. 1914 r. i Leś Rozalii i Katarzyny. ur. 1918 r. zam. ostatnio Nagorzany, pow. Lwów.

Olejnik Michał, Knowsley-Camp Park. Preskot n Liverpool, England, poszukuje matki Olejnik Anny, lat ok. 50, siostry Józefy lat ok. 16 i brata Karola lat ok. 23

Pronczak Józef, Rovenhall Camp 103. Near Witham Essex, England poszukuje żony Pronczak Wiery. braci Aleksandra i Władysława. szwagra Leszczyńskiego Antoniego, szwagra Gasaka Józefa i siostry Gasak Jadwigi, zam. ostatnio we wsi Pronczaki, pow. Baranowicze, woj. nowogródzkie.

Romuk Józef, Malborough Ramsbury Camp Wilts England. poszukuje żony Marii Romuk z domu Miinzger oraz syna Józefa Romuk. lat 9 zam. do 1939 r. we wsi Zabłość. gm. Lipniszki. pow. ... woj. Nowogródek, a ostatnio przebywających w Rosji którzy w roku 1945 mieli powrócić do Polski.

Rumiński Władysław. Tilstock Camp Prees Heath Aedodrome n Whitchurch Site 22 England, poszukuje żony Rumińskiej Julii. ur. 1894 r. oraz pasierba Gruzina Pawła, ur. 1915 r., zam. gm Leniner, pow. Łuniniec, woj. Polesie.

Szczech Franciszek, Polish House Rehovot. Palestine poszukuje Szczęch Marcina, Szczęch Andrzeja. Szczęch Antoniego. Hudzik Marii i Pietrow Zofii, zam. przed wojną we wsi Ukowiec Wiśniowski, pow. Rohatyn. woj. Stanisławów.

Sulina Walerian. Rehowot P. O. Box 67 Palestynie. poszukuje matki Kappel Jadwigi, która w 1940 r. została przesiedlona ze wsi Słobódce-Leśne, pow. Kołomyja, woj. Stanisławów do Rosji, która podobno obecnie powróciła i przebywa na terenie Polski.

Szmondrowski Andrzej, Foxley Camp II Hereford Schre England Bradgury. poszukuje ojca Walentego, matki Anny oraz siostry Anieli, Stefanii i Jadwigi, zam. ostatnio 1939 r. Horodyszcze. pow. Sambor, woj. Lwów.

Szergiej Józef. Keele Hall Camp. Newcastle. Staffs. England. poszukuje żony Anny Siergiej. córki Janiny i synów Stanisława i Józefa, zam. we wsi Żylicze, gm. Szczuczyn. woj. nowogródzkie.

Sawicki Stanisław, Woodlands Park Camp 119. Great Missenden Bucks England, poszukuje matki Petroneli Sawickiej. sióst. Jadwigi. ur. 1920 i Janiny. ur. 1924 córek Wacława i Petroneli i brata. syna Wacława i Petroneli, ur. 1926 r.. zam. ostatnio Nowe Hoduciszki, pow Święciany, woj Wilno.

Stasiów Benedykt Roma via Pompeo Magna 9. Ambasada R. P. Italia, poszukuje Jakobi Romany. ur. 1917 r, ostatnio w lipcu 1944 r. przebywała w szkole Jasenowcu, gm. Różniatów, pow. Dolina, woj. Stanisławów.

Wodecki Kazimierz, Greyhtoke Camp Near Penrith. Cumberland, England, poszukuje Wasilewskiej Jadwigi. zam. przed powstaniem w Warszawie ul. Krochmalna 72. następnie wywiezionej do Jeleniej Góry gdzie pracowała w fabryce papieru.

Wierszycki Florian, Chisledon Camp Near Swinden-Wilts. Agreculture Cours. England. poszukuje żony Malwiny. ur. 1904 r. syna Floriana. ur. 1931 r. i córki Marii, ur. 1938 r. zam. ostatnio we wsi Ciabuty, pow. Wołoszyn. woj. nowogródzkie.

Wróblewski Stanisław, Keele Hall Newcastllen Stafs England. poszukuje Wróblewskiej Józefy Wróblewskiej Anny, ur. 1912 r. i Józefy, ur. 1915 r. zam. pow. Brasław. woj. Wilno.

Zarzycki Stanisław, Glenowyfan. Ty-croes Camp 580 Anglesey Wales. England. poszukuje Tleksandry Zarzyckiej lub Zielenkiewicz i Piotra Zielenkiewicza, zam. do roku 1939 w Luboju, gm Płotnica, pow. Stolin, woj. poleskie.

W KRAJU

Albertowicza Kazimierza, ur. 3.3.1895 r., wywiezionego ze Starówki 2.9.1944 r. do kamieniołomów w Gross - Rosen, poszukuje i prosi o wiadomści o nim żona Albertowicz Maria, Warszawa, Al. Jerozolimskie 91 W. I. G.

Falińskiej Danuty, ur. 19 stycznia 1923 r. córki dr. med. Karola i Eugenii, ur. w Sosnowcu, ostatnio zamieszkałej w Warszawie, ul. Asfaltowa 5, zabranej w czasie powstania przez Niemców ze Starego Miasta, poszukuje matka Eugenia Falińska zam. Sławków, pow. Olkuski, Kościelna 9.

Głuszeckiego Jana, ur. 29.4.1920 r. w Krakowie syna Jana i Anny, wywiezionego w lipcu 1944 r. do Gross-Rosen (Aslan) podobno przebywającego Bergen — Belsen, Kopalnia „Dora", poszukuje i prosi kolegów o wiadomości matka, Anna Głuszecka zam. Kraków, Karmelicka 16.

Krassowskiego Zbigniewa, ur. 1912 r., a od 1941 r. przebywającego w różnych obozach koncentracyjnych w Niemczech, ostatnio był jakoby w Lubece, gorąco prosimy o wiadomości pod adresem: Krassowscy, Garwolin, ul. Warszawska 39.

Konowalik Marii, zamieszkałej ostatnio we wsi Horysławice, p-ta Hossaków, pow. Mościska, woj. Lwów oraz Emilii Konowalik, przebywającej w Niemczech, wieś Herpersdorf koło Ninsbach, poszukuje i prosi wszystkich gorąco o wiadomości stroskany syn (brat) Konowalik Czesław zam. Siemanowa 99, p-ta Łagów Lubuski, pow. Sulecin, woj. Poznań. Mamusiu daj znak życia o sobie.

Kubala Mariana, ur. 24.3.1912 r. we Lwowie, inż. arch., wywiezionego z Warszawy do Dachau, następnie do Neckarelz Natzweiler Baden, numer więźnia 30005, poszukuje i prosi kolegów o podanie wiadomości żona i córeczka, Kubala Ludwika, Chorzów II, ul. Wodna 9 m. 5.

Kwiatkowskiej Antoniny, ur. 1922 r. w Ledochówce, pow. Dubno, wywiezionej do Niemiec, ostatnio przebywającej Köln Milchen, Lager Rechinberg, poszukuje i prosi gorąco o wiadomości zrozpaczona matka, Kwiatkowska Michalina, Opole, ul. Jagiellońska 29 m. 2, Dolny Śląsk.

Kowalskiego Piotra Sławomira, aptekarza z Warszawy, zabranego podczas powstania, poszukuje żona Irena, Współtowarzyszy niedoli błagam o każdą wiadomość. Kowalska Irena, Jelenia Góra, Osiedle Robotnicze 52 4.

Kiwalle Aleksandra, ur. 1901 r., nauczyciela gimnazjum z Brześcia nad Bugiem, aresztowanego na Polesiu przez Niemców oraz żony jego Wandy i synów Józefa i Antoniego, córki Marii, przebywających ostatnio w Turcji lub Persji, poszukuje siostra Macewiczowa Maria zam. Wschowa, ul. Wolności 2, woj. Poznań.

Łebko Antoniego, ur. 1912 r., jeńca wojennego z 1939 r., przebywającego w początkach 1942 r. u gospodarza Hansa Hocn, Inswanbeck über Friedland, Meklemburg (3) do stycznia 1945 r., poszukuje żona Łebko Stefania, Warszawa, ul. Płocka 22a.

Major Monsig Klemens i kapitan Żwar Juliusz ze Lwowa, przebywający od roku 1940 na terenie Rosji, poszukiwani są przez rodziny. Ktokolwiek wiedziałby o ich losie lub obecnym miejscu popytu, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Mościński Gustaw, Zabrze, ul. Opolska 18 m. 6.

ODACHOWSKIEGO JÓZEFA, ur. 1898 r. w Kolnie, wywiezionego do Niemiec, przebywającego w obozie Gross-Rosen, poszukuje córka. Kto wiedziałby coś o jego losie — lub miejscu pobytu, proszony jest gorąco o podanie wiadomości na adres: Janina Nowacka, zam. Kolno, Rynek 14, pow. Łomża, woj. Białystok.

Powstańcy Warszawy! Kto przebywał w czasie powstania z Offmańskim Jerzym vel Wyspiańskim Jerzym, lub był z nim w obozie, kto spotkał się z nim w jakichkolwiek okolicznościach, lub wie cośkolwiek o jego losie, proszony jest bardzo usilnie o skomunikowanie się na adres: Janina Offmańska, Łódź, ul. Radwańska 16 m. 8, lub Offmański Zygmunt, Warszawa, ul. Emilii Plater 8 m. 23.

Przeorskiego Jerzego, ur. 1923 r., przebywającego do stycznia 1945 r. w Bremenburg, Wessel - Flugsenbau, oraz Przeorskiego Ryszarda, ur. 1924 r., przebywającego do stycznia 1945 r. w Gross-Rosen, poszukuje matka Obiedzińska Wiktoria, Warszawa — Praga, ul. Lubelska 23 m. 36.

Popławskiego Czesława, ur. 1893 r., wywiezionego w czasie powstania do Stutthofu, oraz Popławskiego Henryka, ur. 1913 r., jeńca wojennego z 1939 r., przebywającego jeszcze w listopadzie 1944 r. w Ludwigsharen, poszukuje żona i matka, Warszawa — Grochów, ul. Siennicka 11 m. 9— Popławska Czesława.

Pawłowskiej Wincentyny z domu Daszkiewicz, Kozłowskiej Julii z domu Pawłowskiej zam. Mikuszewicze, pow. Łuniniec, woj. poleskie, oraz Pawłowskiej Marii z domu Grabowskiej, zam. Kobryń, poszukuje Pawłowski Wincenty, Afryka, Uganda, P. O. Mukomo, Koja, dom 90 III.

Pacynko Józefa, ur. 13.4.1908 r. koło Grodna, pracownika Straży Ogniowej z Lidy, wywiezionego do Niemiec, przebywającego ostatnio Enge koło Leck Schleswig u Wilhelma Jahausen, poszukuje Helena Pacynko zam. Turek, woj. poznańskie, Szpital Powiatowy.

Suszyńskiego Leonarda, ur. 1917 r., wywiezionego 2.9.1944 r., prawdopodobnie do Gross-Rosen, poszukuje i prosi o wiadomości o nim matka Bronisława, Warszawa—Praga, ul. Grodzieńska 24 m. 16 u Franciszka Suszyńskiego.

SIKORĘ STANISŁAWA WIDZIANEGO W 3-CIM DNIU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO NA WOLI I W LISTOPADZIE 1944 R. W RAWIE MAZOWIECKIEJ RANNEGO W NOGĘ — POSZUKUJE SIKORA FELIKS, ZAM. W WARSZAWIE, UL. SMOLNA 14.

Śliwińskiego Józefa, ur. 29.12.1904 r., pow. Nowy Tomyśl, syna Wincentego i Michaliny, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu, powołanego do Wojska Polskiego Obrona Narodowa, we wrześniu rzekomo przebywającego w Szpitalu, Leszno 1, poszukuje żona. Wszyscy, którzy znają dalsze jego losy, proszeni są o podanie wiadomości na adres: Śliwińska Anna, Poznań, Marszałka Focha nr 84 m. 2.

Sznytko Janusz, pseudonim „Bogdaniec", który miał być ranny w czasie ucieczki z obozu w grudniu 1944 r., poszukiwany jest przez rodzinę. Grodzicka, Warszawa—Mokotów, Padewska 20 m. 12. Koledzy, którzy wrócili, a byli z nim razem w obozie w Łambinowicach **(Lamsdorf),** proszeni są o podanie wiadomości.

Sadkowskiego Edwarda, ur. 1926 r., byłego więźnia Gross-Rosen, nr 85277, przebywającego od lutego 1945 r. w Nordhausen, jako posługacz w szpitalu do 3.4.1945 r., poszukuje i prosi wszystkich kolegów o wiadomości stroskana matka Sadkowska, zam. Kraków, ul. Łobzowska 25 m. 5.

Sikory Czesława, ur. 22.11.1905 r., pow. Wyrzysk syna Andrzeja i Marianny zam. ostatnio w Warszawie, ul. Zwycięzców 24 m. 6, aresztowanego w dn. 18.9.1942 r., osadzonego na Pawiaku, w listopadzie 1942 r. wywiezionego do Oświęcimia (skąd nadeszła depesza, że mąż nie żyje), poszukuje i prosi wszystkich kolegów o podanie wiadomości żona: Sikora Maria i Jaś, Bydgoszcz, Siemiradzkiego 4 m. 3. Według ostatniej wiadomości z roku 1943, jakoby miał przebywać we Francji w Lion.

Waszczyńskiego Edwarda, studenta-elektryka, ur. 8.9.1915 r., aresztowanego we wrześniu 1944 r. i wywiezionego do Dachau, a następnie Natzweiler-Neckareis Badene, blok 2, nr 29715, poszukuje matka i brat i proszą wszystkich kolegów o podanie jakichkolwiek wiadomości, Łódź, ul. Pabianicka 55. Pozdrowienia śle Ludka i Stefan.

Zrębkowskiego Tadeusza, ur. 17.5.1925 r., walczącego w czasie powstania na Woli, w grupie „Parasol" i od tego czasu zaginionego, oraz Zrębkowskiego Władysława, ur. 17.3.1919 r., przebywającego ostatnio w obozie jeńców wojennych M. Stammlager 317, Markt Pongau, Salizburg, nr 223642, poszukują rodzice, Rembertów, ul. Paderewskiego 41.

Żyłkó Arkadiusza, ur. we wrześniu 1912 r. w Warszawie, wywiezionego w czasie powstania z ul. Towarowej 42, przebywającego podobno w styczniu 1945 r. w Hanowerze, poszukuje matka Żyłko Helena Poszukiwanego lub przypadkowych jego towarzyszy prosimy o wiadomość na adres. Warszawa, ul. Mokotowska 48, red. „Repatriant".

Adamskiego Henryka ur. 8.4 1929 r. zabranego z Pruszkowa dn. 30 września 1944 r. poszukuje Kamilla Sikorska. Łódz, ul. Piotrkowska 80.

Augustyniaka Zygmunta ur. 1925 r. zamieszkałego w Warszawie, ul. Daniłowiczowska 4, zaginionego w czasie powstania, poszukuje Żółczyńska Marią. Warszawa, ul. Krucza 42 m. 15.

Kto wiedziałby cokolwiek z powracających z ZSRR o losie **Angiewicz Zofii,** która w sierpniu 1941 r. wyjechała z transportem kobiet ze stacji Plesieckaja Archangielskiego obw. w kierunku Orska, Czkałowskiego obwodu i ślad po niej zaginął, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Starczewski Ludwik, Warszawa, ul. Twarda 15 m. 9-b.

Boruckiego Jerzego, ur. 26.4.1928 r., zam. w Warszawie. ul. Solec 71 m. 13, wywiezionego w 1943 r., ostatnio przebywającego w Gross-Rosen, poszukuje matka Borucka Maria. Warszawa, ul. Fr. Salezego 2 m. 4.

Bąka Czesława - Władysława, ur. 24.12. 1907 r., wywiezionego w czasie powstania do karnego obozu Zwikau, poszukuje żona Bąk Aniela. Warszawa, ul. Narbutta nr 11-a m. 1-a.

Bączkowskiego Teofila ur. 20.XII.1922 r. w W-wie, wywiezionego podczas powstania ze Starego Miasta do Niemiec, poszukują rodzice i brat Bączkowscy. Obecny adres: Żyrardów, ul. Bratnia 2a m 2. Wracaj zaraz.

Brzustowicza Zbigniewa, ur. 18.12.1922 r., wywiezionego w czasie powstania, ostatnio podobno przebywającego w Lubece. poszukuje matka Brzustowicz Janina. Warszawa, ul. Grochowska 116 m. 9

Budzyńskiej Krystyny, ur. 9.8.1922 r. w Warszawie, zaginionej na Mokotowie w czasie powstania warszawskiego, poszukują rodzice. Ktokolwiek wie o jej losie, proszony jest o zawiadomienie rodziców pod adresem: Łódź, ul. Narutowicza 113B, Stanisław Budzyński.

Brzezińskiego Apolinarego, ur. 31.1. 1923 r. z Warszawy, wywiezionego w czasie powstania z Izabelina do Oranienburga, nr 95403, poszukują rodzice. Warszawa, ul. Czartoryskich 14 m. 8.

Brzezińskiego Ryszarda, ur. 18.11.1926 r., zaginionego w czasie powstania w dzielnicy Mokotów, poszukuje matka Brzezińska Rozalia. Warszawa, ul. Śliska 62 m. 68.

Uwaga! b. więźniowie Pawiaka. Ktokolwiek by wiedział o losie **Brajczewskiego Józefa** zabranego 6. 6 44 r. i przebywającego do powstania na Pawiaku, cela Nr. 100, proszony jest o zawiadomienie żony Petroneli Brajczewskiej, Warszawa, Żelazna 31 m. 32.

Butryma Feliksa, ur. 1915 r., przebywającego od września 1939 r. do zakończenia działań wojennych w niewoli niemieckiej, ostatni adres z 7.7.1944 r. M. Stamlager VI G Bonn a. Rhein Arbests — Kommando nr 14, nr jeńca 556 Ofl. VI C poszukuje Elwira Domaszewska. Łodź, Piotrkowaska 175 — 16.

Biuszela Antoniego, ur. 1922 r., w Wilnie, poszukują rodzice: dr K. Biuszel - Karnicka, Toruń, ul. Mickiewicza 61—5. Tosiulku, gdzie jesteś!

Boguckiego Menerta przebywającego do wojny 132 Claremont str. Toranto ont Canada, poszukuje córka Narcyza Zacharzewska, zam. Koszalin, ul. Zacisze 35.

Buczaka Pawła, ur. 13.1.1898 r., przebywającego w 1944 r., Sengyel tabor Zygliget Budapest XII poszukuje i prosi znajomych o wiadomości syn Buczak Edward, zam. Kraków, ul. Prądnicka 54.

Bystrego Bronisława, lat 24. wywiezionego z Warszawy przez Niemców do Hauswille post Grawelotte, poszukuje matka Antonina Bystra, zam. Mszana Dolna, ul. Starowiejska 51, pow. Limanowa, woj. Kraków.

Birenbau Stanisława, ur. 1915 r. z Warszawy, zabranego w czasie powstania z ul. Pawiej i wywiezionego w niewiadomym kierunku, poszukuje i prosi o wiadomości ojciec Jan Birenbau, zam. Warszawa, Cecylii Śniegockiej 9 — 18.

Ciechanowicza Jana, ur. 1908 r. w Wilnie, wywiezionego przez Pruszków do Gross-Rosen i tam rozdzielonego z żoną, poszukuje żona Ciechanowicz Janina. Warszawa, ul. Myszkowska 26 m. 5.

Czubińskiego Jerzego, ur. 15.3.1914 r., według relacji kolegi przebywającego: P. W. X Lamperhorst, brytyjska okupacja, rodzice i żona prosza o wiadomość. Pruszków, ul. Cedrowa 47.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12.8.1944 r. poszukuje matka Czosnowska Zofia. Warszawa, ul. Sękocińska 11-a m. 16.

Ciupa Janiny - Kazimiery, ur. 29.1.1925 r. wywiezionej w czasie powstania, ostatnio zamieszkałej — Anna Tlatzke Soran Lauwtig Niederstr. 27, poszukują rodzice. Warszawa, ul. Chmielna 10 m 22.

Chmielewskiego Romana, ur. 1907 r., zam. w Drewnicy, ul. Żwirki 16, wywiezionego w czasie powstania z Warszawy do Niemiec, poszukuje brat Władysław Chmielewski, Drewnica, ul. Żwirki 16.

Czesaka Kazimierza, ur. 6.10.1923 r., przebywającego w lipcu 1946 r. koło Hannoveru okupacja angielska, poszukuje matka Franciszka Czesak, zam. Żychlin, ul. Łukasińskiego 18, pow. Kutno.

Amerykańskie Biuro Informacji

w Warszawie, Zielna 45, poszukuje:

Blaut Stanisława, ur. 1907 r., zabranego do niewoli jako żołnierza w 1939 r., Gefangenen Nr M. Stammlager X. A. Niemcy, poszukuje rodzina, Maria Blaut, Falenica k. Warszawy, ul. Teatralna 30 m. 2.

Iwanko Zbigniewa ur. 28.6.1926 r., wywiezionego 1944 r. z Pruszkowa do Gross-Rosen, Nr 59576, poszukują rodzice, Włodzimierz Iwanko, Rembertów k.Warszawy, ul. St. Kostki 25 m. 3.

Meżots Konstantina ur. 1914 r., znajdującego się podobno na terenach okupow. Niemiec, strefa brytyjska, poszukuje Elza Meżots, Potworów, powiat Turek, Gmina Kowale Pańskie.

Mille Aleksander ur. 1914 r., wywieziony dnia 14.9.1944 do Oświęcimia, a 17.9 dalej w kierunku niewiadomym, poszukiwany jest przez Stanisławę Wilk, Warszawa — Grochów, ul Miszewska 33 — 1

Miss Romualda ur. 8.7.1923, zabranego do Niemiec 1943, ostatnio był w Alpach, poszukuje Władysława Miss, poczta Miedzichowo, pow. Nowy Tomyśl, woj. Poznań.

Niedźwiedzkiego Michała ur. 8.2.1920, w roku 1940 przebywającego w Rosji, skąd wyjechał z armią gen. Sikorskiego, kierunek niewiadomy, poszukuje Niedźwiecki Wacław, Zbąszynek, woj. Poznań, ul. Zbąszyńska 24.

Owczarka Eugeniusza ur. 1.3.1925 r., zabranego 1944 r. z Warszawy, adres obozowy: Stal. XIa. Kommando Nr 301/3, Gröningen, Kreis Aschersleben, Gef. Nr 45409, poszukuje Bichta Józef, Warszawa — Żoliborz, Siemiradzkiego 9 — 8.

Sadownikow Leona, ur. 1920 r., wywiezionego w czerwcu 1944 jako więźnia politycznego do Niemiec, poszukuje Kozłowski Konstanty, Bydgoszcz, Lwowska 1 — 3.

Wagner Eugeniusza ur. 1912 r., w Spaie, wziętego do wojska 1939 r., nie dającego żadnej wiadomości od tej pory, poszukuje matka Aleksandra Wagner, Białowieża, woj. Białystok.

FRĄCZKOWSKIEGO BOGUMIŁA

ur. 18.IV 1906 r. w Siedlcach, wywiezionego z Warszawy 11 sierpnia 1944 roku do Oranienburga, poszukuje żona z córką Alusią, zam. w Warszawie, Nowogrodzka 19 m. 6

Chamczyka Zenona, ur. 28.6.1926 r., poszukuje matka, Maria Karczesko — Warszawa, Plac Kazimierza 7. Proszę Cię Synu o wiadomość. — Wracaj.

Ppor. rez Chomczyka Aleksandra, ur 9.8 1909 r. — Łuninću, o którym była wiadomość, że we wrześniu 1946 r. był w Murnau, Bawaria i **Chłoczyka Piotra**, ur. 10.11 1916 r., zabranego na roboty do Niemiec, poszukuje i wzywa do powrotu do rodziców — Chomczyk Jan, poczt. i kol. Łochów, woj. warszawskie.

Domańskich Tadeusza i Cezarego z Warszawy, ul Skierniewicka 34 m. 70, poszukują i proszą gorąco o wiadomość rodzice Józef i Aurelia z siostrą Lusią. Dolny Śląsk, pow. Jelenia Góra, Karpniki 20.

Durbajło Bronisława ze Lwowa poszukuje syna i synowej. Wiadomości kierować: Bydgoszcz, ul. Grottgera 6

Dragunów Marii Reginy, ur. 1926 r., wieś Łajbuny, woj. brasławskie, poszukuje i prosi o wiadomości Dragun Piotr, zamieszkały wieś Kornelin, p-ta Rynarzewo, pow. Szubon.

Dziewita Henryka, ur. 15. VII 1914 r., syna Antoniego i Marii, jeńca wojennego z 1939 r. ostatnio przebywającego w Koslar, poszukuje siostra Chojnowska Maria zamieszkała w Warszawie, ul. Ogrodowa 67 — 25, wszyscy żyjemy. Heńku odezwij się!

Który, z kolegów z obozu koncentracyjnego Hamburg—Neuengamme, wiedziałby o losie **Adama Dziadulskiego**, (18.000 — transport Oświęcim) proszony jest o podanie wiadomości matce: Zakopane, pensjonat „Autatówka" Dziadulska, lub Stasiak Bolesław, Warszawa, Smolna 12 „Książka".

Forkasiewicza Zbigniewa, przebywającego od roku 1940 w okolicach Archangielska, poszukuje ojciec. Warszawa, ul. Krucza 46 m. 8.

Fisza Edwarda, ur 1.10 1910 r. z Warszawy, zaginionego w czasie powstania, poszukuje żona. Kto by coś wiedział o zaginionym, proszony jest o skomunikowanie się — Fisz Zofia, Warszawa, ul. Pierackiego 13 m. 9.

Frenda Edwarda, ur. 1927 r., przebywającego w lutym 1945 r. w Rzymie, poszukuje matka. Warszawa, ul. Dolna 57 m. 37.

Feluch Ireny, lat 28, wywiezionej w czasie powstania z Warszawy, poszukuje Ryszard Feluch, zamieszkały w Warszawie, ul. Trębacka 10 m. 29.

Goldlusta Jurka - Mariana, ur. 25 12 1930 r. w Łodzi, poszukuje Wanda Walichnowska Łódź, ul. Sienkiewicza 37 m. 41 u p. Kędrzyny.

Gołygowskiego Jana, ur. 16 6 1903 r. zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 90a, wywiezionego w czasie powstania 10 sierpnia 1944 r. przez Pruszków, poszukuje żona Zofia Golygowska zam. w Warszawie, ul. Puławska 39 m. 86.

Gajewskiego Jerzego, ur. 20 1 1917 r. zam. w Warszawie ul. Kazimierzowska 72, wywiezionego w czasie powstania do Gross Rosen Nr 40806, poszukuje matka Gajewska Janina. Warszawa, ul. Twarda 44 m. 5.

Grzymskiego Jerzego, ur. 15 11.1915 r. wywiezionego do Niemiec z Włoch koło Warszawy poszukuje matka Helena. Łódź, Al. Kościuszki 41.

Gołoty Tadeusza, ur. 1906 r. wywiezionego w czasie powstania, ostatanio przewożonego okrętem „Arcona" koło Lubeki, poszukuje żona Gołota Julia. Warszawa, ul. Marii Kazimiery 96 m. 9.

Godlewskiego Ludwika, widzianego w czasie powstania na ul. Podchorążych: poszukuje żona i rodzina, zam. Warszawa ul. Promenada 21 m 3

Gurzędy Ryszarda, ur. 5 2.1919 r. zabranego 2 września 1944 r. ze Starego Miasta, poszukuje i prosi o wiadomość matka — Michalina Gurzęda. Warszawa, Saska Kępa ul. Berezyńska 17 m. 4.

Grochowskiego Franciszka, ur. 1903 r. wywiezionego przez Pruszków do Stutthofu i ewakuowanego wraz z obozem w niewiadomym kierunku, poszukuje żona — Grochowska Władysława. Warszawa — Żoliborz, ul. Mickiewicza 6 m. 1.

Gatowskiej Janiny, ur. 24. sierpnia 1923 r. w Nowo Wileice wywiezionej do Niemiec w 1942 r. przebywającej w Hessen — Nassau kr. Gelnhausen ostatnio przebywającej w Hanau strefa amerykańska, poszukuje matka i prosi o wiadomość! Gatowska Paulina, zam Choszczno, ul Mickiewicza 7, Pomorze Zachodnie, woj. Szczecin.

Grochowskiego Romualda ur. 24 3.1898 r. zaginionego w dniu 23 marca 1946 r. w Grajewie, poszukuje i prosi o wiadomości, wszystkich, którzy cośkolwiek o nim wiedzą żona Natalia Grochowska zam. Grajewo, ul. Dworna 5, woj. Białystok.

Grzesik Adama przebywającego od roku 1928 w Argentynie, Buenos Aires, Calle, Zu... 166 Banco Polaco, poszukuje najmłodszy syn, Roman Grzesik zam. wieś Teatyn, pow. Tomaszów Lubelski. Tatusiu daj znak życia o sobie jestem sam.

Gajewskiego Stanisława, ur. 1916 r. w Hrehorowie, poszukuje i prosi o wiadomości żona, zam. obecnie Opole, Śląsk, ul. Oleska 17. Helena Gajewska.

Gulbinowicza Wiktora, ur. 12 7 1907 r. w Wilnie, który wyjechał w 1939 r. z Wilna, przebywał we Francji w Pirenejach na granicy hiszpańskiej, poszukuje brat Stanisław Gulbinowicz, zam. Łódź, ul. Piotrkowska 119 i prosi o jakąkolwiek wiadomość.

Gurbana Stanisława przebywającego w Niemczech Ottendorf Pschesdorf, poszukuje żona Anastazja Gurban oraz szwagier Łuków Antoni, zam. Równa, gm. Mokre, pow. Głabczyce.

Hessa Edmunda, ur. 1896 r. przebywającego w 1939 r w Ostaszkowie, poszukuje żona Hess Zofia. Warszawa — Grochów, ul. Dubińska 21 m. 2.

Heinricha Edwarda, zamieszkałego w Warszawie, ul Okólnik 5a, wywiezionego do Niemiec, Frankfurt nad Menem 10 września 1944 r. poszukuje żona z synem. Wiadomości o jego losie należy kierować na adres: Tomaszów Maz ul. Kramarska 24. Heinrich Adolfina.

Hetmańczuka Michała oraz Marii Anny Paraskewiji poszukuje i prosi o wiadomości Koza Stefania z domu Hetmańczuk. Kto wiedziałby coś o nich proszony jest o podanie wiadomości na adres: Lignica, ul. Pobożnego 185. (W maju 1945 roku przebywali za Nisą).

Jaroszyńskiego Tadeusza, ur. 30 9.1927 r. zam w Warszawie — Żoliborz, ul. Gdańska 2, wywiezionego w czasie powstania do Stalagu XI, ostatnio przebywającego w strefie brytyjskiej, poszukuje matka Jaroszyńska Halina. Warszawa, ul. Terespolska 48.

Jasińskiego Edmunda, ur 17 5 1925 r. podobno przebywającego w Kassel. Obóz Polski Nr. 522, poszukuje matka Franciszka. Warszawa — Siekierki, ul Siekierkowska 33.

Jóźwika Stefana, lat 25, wywiezionego w czasie powstania z Warszawy poszukuje Feluch Ryszard. Kto by coś wiedział o zaginionym, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Feluch Ryszard Red. „Repatriant", Warszawa, ul. Mokotowska 48.

Jenicz Stefan ps. „Kamień" 20.9. 1944 r. który został ranny przy ul. Wilanowskiej w Warszawie poszukiwany jest przez ojca. Pruszków, ul. Ostoja 3.

Jaśków Władysława ur 22.9.1928 r. i Karoliny Jaśków, ur. 26.2 1923 r. wywiezionych do Niemiec z Małoród pow. Podhajce przebywających w Hebertsfelden Nob Eckliub poszukuje matka Jaśków Rozalia, zam. obecnie Wesłowice nr 11 p-ta Kuźnica Oleśeńska pow. Syców.

Jagody Jadwigi z d. Linkiewicz zam. pow. Pińsk gm. Porzecze oraz Pak Wandy z d. Szałańskiej i Homcewicz Janiny z d. Linkiewicz c. Jana i Wandy, które powróciły z Rosji poszukuje Linkiewicz Wanda, zam. wieś Żelechowo, pow. Gryfin, pow. Szczecin.

Karpińskiego Jana, syna Jana i Apolonii z Siekierzyńskich, ur. 26.6 1921 r. wywiezionego w czasie powstania do Niemiec z Warszawa poszukuje żona Janina Karpińska. Rembertów, ul. Paderewskiego 41.

Kedziory Józefa, ur. 6.2 1899 r. zam w Warszawie ul Belwederska 29 wywiezionego w czasie powstania z ul. Chełmskiej, poszukują córki Hanna i Helena Kędziora. Warszawa, ul. Dolna 37 m 7a.

Kaczorka Ksawerego, ur 1894 r. zam. w Warszawie, ul Dworska 20, wywiezionego w czasie powstania, ostatnio przebywającego w strefie amerykańskiej, poszukuje żona z dziećmi. Warszawa, ul. Dworska 17 m. 15 Kaczorek Maria.

Karczmarczyk Anny z córką Teresą, zam. w Warszawie ul. Dobra 34, wywiezionych w czasie powstania do Breslau 16 września 1944 r. poszukuje siostra Stefania Pembiszewska. Warszawa, ul. Solec 38 m. 96

Kowalskiego Wacława ur. 20 9 1910 r. przebywającego w obozie Flossenburg, następnie Zwikau Nr. 19331 poszukuje żona Kowalska Natalia, zam. w Warszawie, ul. Sierpzana 33 m 4

Kucharczyka Leonarda, ur. 1911 r. zabranego z domu na dwa tygodnie przed powstaniem na Litewska i będącego tam jeszcze w pierwszym dniu powstania, poszukuje Zółczyńska Maria, Warszawa, ul. Krucza 42 m 15.

Krause Franciszka, poszukuje żona Krause Stanisława Gdyna — Grabówek, ul. Dreszera 19—IX.

Kurzyckiego Józefa - Narcyza, ur 17.3 1921 r. ostatnio zamieszkałego w Legionowie widzianego ostatnio w Kampinosie w roku 1945 poszukuje i prosi gorąco o wiadomości o nim ojciec Kurzycki Karol. Legionowo, ul. Lubelska 18.

Koppla Stanisława - Teofila ur 30 4 1927 r. zabranego z Pruszkowa dn 30 września 1944 r poszukuje Wacław Zylber. Łódź, ul. Piotrkowska 80.

Krzerziaka Władysława, ur. 21.7.1907 r. zmobilizowanego w 1939 r. wywiezionego jako jeńca do Niemiec, przebywającego ostatnio jeszcze w 1944 r. w Verrenberg, poszukuje żona Bronisława. Warszawa, ul. Płocka 37a m 4.

Kowalczaka Tadeusza, ur. 25 9 1924 r. zam. w Warszawie, ul. Biała 8, zaginionego w czasie powstania, poszukuje ojciec Kowalczyk Jan. Warszawa, ul. Bartoszewicza 9 m. 24.

Kubryńskiego Jana, ur. 1921 r. oraz Kubryńskiego Eugeniusza, ur. 1923 r. wzięttego do Wojska Polskiego w Łucku (Wołyń), poszukuje ojciec Kubryński Bronisław, zam. pow. Kwidzyń, wieś Rozpędziny Nr. 18.

Kozłowskiego Zygmunta, ur. 1.5.1909 r. przebywającego jeszcze w lutym 1945 r. w Hamburg — Neugamme, poszukuje siostra Suchocka Stanisława. Warszawa, ul. Walicców 14 m. 29.

Korytyńskich Natalii i Elwiry, przebywających w 1944 r. Würzburg — Zel, oraz Korytyńskich Zygmunta i Tadeusza, przebywających w 1944 r. w Emstal — Styria, poszukuje Korytyńska Wiktora, Warszawa, ul. Niemcewicza 9 m. 75.

Kisielewskiego Jana - Kazimierza, ur. 26.9.1893 r. zabranego przez Niemców z Milanówka jesienią 1944 r. poszukuje żona i ojciec. Kto o nim cokolwiek wie, proszony jest o wiadomość ... Kisielewska, Łódź, ul. Klińskiego 60 m. 46.

Kuriaty Bronisławy, Jana i Kamila z Równego Wol. poszukuje Radziejewski Stefan. Urząd Pocztowy, Warszawa 1, Kasa Gł.

Kieszkowskiego Bolesława, ur. 1920 r. zaginionego w czasie powstania, poszukuje żona Irka z synkiem Zbysiem Warszawa, ul. Grzybowska 47 m. 11.

Kronental Marii (Kity), ur. 1932 r. poszukują rodzice. Jakiekolwiek wiadomości prosimy kierować: Piotrkowska, Warszawa, ul. Marszałkowska 72 „Pharmochen".

Kulpity Bolesława, lat około 40, zam. w Warszawie, ul Tamka 46, wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, poszukuje żona Maria Kulpita. Warszawa 1, ul. Tamka 45—28.

Kłopotowskiego Stanisława, ur. 1913 r. zam. w Warszawie ul. Skolnicka 2, zaginionego w czasie powstania, poszukuje żona Julia Kłopotowska. Warszawa, ul. Marii Kazimiery 4.

Kibitlewskiego Wiktora, ur. 28 7 1907 r. przebywającego kolejno w obozach: Gross-Rosen, Gross - Koschen i jeszcze w kwietniu 1945 r. w Buchenwaldzie, poszukuje i prosi o wiadomości o nim żona — Kibitlewska Janina. Włochy koło Warszawy, ul. Żeleńskiego 6.

Kowalczyka Edwarda, ur. 26 7.1920 r. zam. w Warszawie, ul Wolska, wywiezionego w czasie powstania do Gross - Rosen, poszukuje siostra Kramarz Aleksandra. Warszawa, ul. Marymoncka 15 m. 3.

Król Aleksandra, ur. 12 12 1911 r. z Warszawy, wywiezionego w czasie powstania do Buchenwaldu, poszukuje żona Król Emilia. Warszawa, ul. Stalowa 29 m. 18.

Kozaneckiego Jerzego, lat 23, przebywającego Monteluplch, Oświęcim i Blekhammer, poszukują rodzice. Kto wiedziałby o losie lub miejscu jego pobytu gorąco proszony jest o podanie wiadomości na adres: Kozanecki Józef, zam. Bydgoszcz, ul. Północna 2 bl 5 m. 1.

Kozołowskiego Józefa, ur. 6 sierpnia 1889 r. aresztowanego 29.11.1944 r. w Częstochowie, i wywiezionego do obozu w Gross-Rosen bl 8 numer więźnia 96110, poszukuje i prosi wszystkich kolegów o podanie wiadomości na adres — Kozłowska Janina, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 10.

Korowackiego Konstantego, ur. 22.6 1915 r. w maj. Opsa (Wileńszczyzna) syna Juliana i Anny, zmobilizowanego 1.9 1939 r. i przydzielonego do 6 pp. Leg. J. Piłsudskiego 3 komp. C. K. M. w Wilnie poszukuje i prosi o wiadomości Elwira Domaszewicz, Łódź, ul. Piotrkowska 175 m. 16.

Krzychalski Jerzy, ur. 5.9 1924 r. wywieziony w czasie okupacji do pracy do Niemiec (Obersdorf - Allga - w Bawarii), ostatnia wiadomość z obozu w Kompian, poszukiwany jest przez Sulecińskiego Józefa — Bydgoszcz, Poznańska 28 m. 5.

Krzemińskiego Romualda, ur. 18.2.1924 r. syna Jana i Aleksandry z Wołynia, pow. Dubno, który po ukończeniu szkoły podoficerskiej wyruszył wraz z dywizją Kościuszkowską pod Berlin, następnie przebywał w szpitalu w Krakowie chory na malarię, skąd wyjechał do Mielca a następnie wyjechał w kierunku Krakowa w poszukiwaniu rodziców, poszukuje ojciec Jan Krzemiński zam. Mielec, blok fabryczny nr. 109, m. 33A, woj. Rzeszów.

Kaczmarczak Józefa, wysłanego w czasie powstania w Warszawie, do Niemiec, poszukuje żona Kaczmarczak Maria, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 10.

Krowińskiego Kazimierza, ur. 18 12 1918 r. zabranego z Obydowa woj. lwowskie do Niemiec przebywającego Aachen Nothberh, w kopalni poszukuje i prosi o wiadomości żona z synem. Wiadomości uprzejmie proszę kierować: Krowińska Anna, wieś wola p-ta Ciechocinek, pow. nieszawski.

Krynickiego Zdzisława, ur. 1914 r., ostatnio widzianego w Warszawie przy ul. Bielańskiej 9 w czasie powstania, poszukuje żona Władysława Krynicka, zam Jelonki koło Warszawy, poczta Włochy, ul. Parkowa 48.

Kowszyna Władysława, ur. 1903 r. w Wilnie, przebywającego w 1944 r. w Rosji poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość matka Zofia Kowszyn, zam. Pabianice, ul. Warszawska 25 m. 33.

Kwapisza Władysława, ur. 22.6 1922 r., ostatnio przebywającego na Wołyniu w Równem, pracującego w firmie Jung, w roku 1943 wywiezionego do Niemiec poszukuje Kwapisz Piotr, matka Aniela i dwie siostry Leokadia i Genowefa, zam. obecnie, Nidzica, woj. olszyńskie, ul. Olsztyńska 17. Prusy Wschodnie.

Lachowicz Katarzyny wysiedlonej z Rozdołu w 1945 r. poszukuje Lachowicz Aleksandra. Warszawa, ul. Sienna 72 m. 38.

Leszczyńskiego Edwarda, ur. 18 6 1922 r. wywiezionego w czasie powstania do Neugamme, poszukuje żona Leszczyńska Janina. Warszawa, ul. Puławska 83 m 13.

Lipca Karola, ur. 8.8 1902 r. wywiezionego w czasie powstania do Stutthofu, poszukuje żona Lipiec Józefa, Warszawa, ul. Sandomierska 7 m. 6.

Kto by wiedział o meiscu pobytu **Ledwoś Adama**, ur. 7.1.28 r., który w 1945 r. wyjechał do Wilder Holstein, proszony jest o zawiadomienie stroskanej matki. Ledwoś Maria, Włocławek, Bulwary 2c.

Łaguny Stanisławy (Sławy), poszukuje mąż z trojgiem dzieci. Warszawa, ul. Górnośląska 22 m. 7.

Rodziny Ładyszewskich, jeszcze w 1945 r przebywającej w Niemczech, pow. Hamburg poszukuje córka Janina. Warszawa, Al. Waszyngtona 106 m. 7.

Łopattówny Katarzyny, ur. 1921 r. w Nowo - Święcianach wywiezionej do Niemiec 26 lutego 1942 r., przebywającej ostatnio w Niemczech w okolicy Fuldy — u Wilhelma Günther, poszukuje i prosi o wiadomości siostra Joanna Łopatto, zam. w Kętrzynie przy ul. Kasprowicza 5 (lub Cukrownia Rastembork) woj. Olsztyn.

Łabiowskiego Antoniego, ur. 1920 r. ze Stanisławowa, przebywającego na terenach niemieckich w roku 1945 poszukuje żona. Tosiu, gdziekolwiek jesteś odezwij się. Wiadomości proszę kierować Anna Łabiowska, Zgoń, p-ta Woszczyce, pow. Pszczyna.

Łuścnik Bronisławy z Podłużnego pow. Kostopol, woj Wołyń, poszukuje siostra Chołchonowicz Genowefa zam. obecnie Kętrzyn, ul. Powstańców War. 40, woj. Olsztyn.

Morawskiego Władysława, ur. 12.10. 1884 r., przebywającego od czasu powstania w Laudshut — filia Gross - Rosen Nr 32066, blok II, poszukuje żona Morawska Franciszka. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 14 m. 11.

Wzywani

Dyrektor Dąbrowski Janusz, Pottenstein 33 Oberfranken Bayern USA Zone. Januszku, rób wszystko, aby jak najprędzej wrócić — matka. Krzywie p. Gostynin — Szkoła Zuzanna Dąbrowska.

KRZEWICKIEGO WACŁAWA, ps. „Kapelusz", ur. 13.8.1912 r., przebywającego w strefie amerykańskiej, zawiadamia żona z córeczką, że wszyscy są zdrowi i proszą o natychmiastowe wiadomości. Warszawa ul. Wilcza 43 m. 2.

TKACZYK ROMAN JERZY, ur. 7.X 1923 r. w Warszawie, przebywający do 1944 roku w Norymberdze. Jurku daj znać o sobie, jestem sama i czekam na Ciebie. Matka Wanda Bielecka, zam. Kęty k/Wrocławia, Kolejowa 15, Śląsk.

Witowskiego Rajmunda, przebywającego w strefie amerykańskiej, prosi o wiadomość zrozpaczony ojciec. Warszawa, ul. Emilii Plater 8 m. 45.

Zarzyckiego Jana przebywającego w Kassek, Lachfelden, prosi natychmiast o wiadomości przez „Repatrianta" matka.

Zakrzewskiego Władysława, przebywającego w Kulmbach — Bawaria, Mambus 6, prosi żona o natychmiastowy powrót. Warszawa, ul. Oboźna 11 m. 3. Kostancja Zakrzewska.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii.

Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

Makowczyńskiej Henryki-Bolesławy, ur. 1908 r., zatrudnionej w 1939 r. na M/S „Piłsudski", poszukuje matka Maria Makowczyńska. Warszawa — Praga, ul. Wawerska 20 m. 14.

Marciniaka Eugeniusza, ur. 6.8.1909 r., wywiezionego w czasie powstania, ostatnio przewożonego okrętem Kap „Arcona" kolo Lubeki, poszukuje żona Marciniak Teodozja z córką Jadwigą. Warszawa — Żoliborz, ul. Sułkowskiego 51, m. 4.

Majkowskiego Jerzego, ur. 14.12.1902 r. w Lublinie, wywiezionego z Rembertowa 26 sierpnia 1944 r. do Stutthofu, poszukuje żona. Kto by wiedział o losie zaginionego, proszony jest o wiadomość pod adresem: Majkowska Zofia, Rembertów, Piłsudskiego 33.

Międzyrzeckiego Józefa, ur. 15.2.1925 r. w Żydaczowie, woj. Stanisławów, zabranego przez Niemców na przymusowe roboty do Niemiec (nie ma żadnych wiadomości od niego), poszukuje Międzyrzecki Jan zam. Rańskie 54, poczta Małoszyn, pow. Środa, woj. Wrocław.

Malewskiego Władysława, lat 65 z Gętomia pow. Tczew, wywiezionego do Niemiec, ostatnio przebywającego podobno w okolicy Augsburga w Bawarii, poszukuje i prosi o wiadomości Kamrowski zam. Gdańsk, Wały Jagiellońskie Z. E. W.

MOLISAK WALERII ze Stanisławowa, przebywającej ostatnio w Radomiu, poszukuje i prosi o wiadomości siostra Załocka Stefania. Opole, ul. Bema 1a, II piętro.

Muszyńskiego Henryka, pioniera, przebywającego w styczniu 1945 r. Batal. 230, Berlin, 3 Komp., poszukuje matka Marianna. Wiadomości proszę kierować Kajetowska, Miasteczko, pow. Wyrzysk.

Noskowskiego Jerzego, ur. 21.11.1921 r., wywiezionego w czasie powstania do Dachau, poszukuje matka i brat. Warszawa, ul. Hajoty 59 m. 3.

Napiórkowskiego Jerzego, ur. w marcu 1917 r., wywiezionego z Warszawy w czasie powstania do Buchenwaldu, poszukuje Nowakowska Wanda, Warszawa, ul. Tykocińska 19 m. 2.

Nasierowskiego Witolda oraz rodziny, poszukuje Maria Sokołowska z Jeziora Narocz, woj. wileńskie, letnisko „Witołdowo", obecnie zamieszkała Szczecin, Bolesława Krzywoustego 15.

Niebylskiego Adama, ur. 18.11.1922 r., wieś Hanaczówka, pow. Przemyślany, zabranego do Niemiec w roku 1941, przebywającego Mainz Kastel Zenthofstr. 33 Ba Wenzel, poszukuje matka Anna Niebylska zam. Marcinkowice.

Orłowskiego Stanisława, ur. 13.3.1913 r., syn Jadwigi i Adama, oraz Zająca Władysława, ur. 1889 r. syna Tekli i Bazylego zam. w Gryczynie, pow. Dzisna woj. Wilno, zabranych przez Niemców w dniu 18.3 1944 r. i wywiezionych w niewiadomym kierunku, poszukuje żona (córka) Tekla Orłowska z d. Zając zam. obecnie Nowa Wieś, Ujska 106, p-ta Ujście, woj. Poznań.

Olesińskiego Juliana, ur. 1913 r. syna Julii i Stanisława, będącego w Wojsku Polskim w 1939 r. podobno przebywającego we Francji, poszukuje matka. Kto wiedziałby o losach — miejscu pobytu, proszony jest gorąco o podanie wiadomości na adres: Julia Olesińska, Kluczborek, ul. Zawadzkiego 15.

Ostrowskiej Stanisławy z synami Janem, Antonim i Henrykiem zam. przed wojną w Raciążu, poszukuje Ostrowski Józef jeniec wojenny z 1939 r., zam. przed wojną w Raciążu, ul. Płocka 17 m. 4, obecny adres: Polish P. W. X. Centre X c, Hamburg — Wentorf B.A.O.R. V. zgrup. Bl. 4 Józef Ostrowski. Bliższe wiadomości proszę kierować, Warszawa, ul. Koźmińska 1 m. 7. Bogusz Kazimierz.

Ostrowskiego Mieczysława, nr 89660, ur. 1908 r., ostatnio widzianego w Hamburgu — Neugamme, poszukuje żona Jadwiga Ostrowska zam. w Jelonkach przy ul. Poniatowskiego nr 48 (koło Warszawy, poczta Włochy).

Przypkowskiego Wacława - Stanisława, ur. 14.7.1927 r., uczestnika powstania w grupie „Parasol", poszukują rodzice, Warszawa, ul. Emilii Plater 15 m. 24.

Pieńkowskiego Jerzego, lat 22, zamieszkałego w Warszawie, ul. Koszykowa 79a, wywiezionego w czasie powstania do Oranienburga, poszukują rodzice. Ostatnia wiadomość o nim pochodzi z 2.5.1945 r. z byłego obozu jenieckiego pod m. Schwerin. Kto by coś wiedział o nim po 2.5.1945 r., proszony jest o skomunikowanie się z Adamem Pieńkowskim, Warszawa — Praga, ul. Targowa 39, sklep monopolowy.

Pietrzykowskiego Józefa, ur. 31.12.1915 r. w Poznaniu, zabranego przez Gestapo 17.1.1945 r. z Grudziądza, wywiezionego w niewiadomym kierunku, poszukuje Kazimiera Boniec, zam. Poznań, Rilna 70—3.

Pawłowicza Piotra, ur. 22 czerwca 1900 r. w Dolinie w Galicji, przebywającego do 1944 roku w Austrii Rattkesburgu jako maszynista kolejowy poszukuje i prosi o nim o wiadomości żona Maria Pawłowicz zam. Radomsko, woj. Łódź, ul. Limanowskiego 21 m. 12.

Podkówkę Jana, przebywającego w 1944 r w Roznitys, pow. Racibórz na robotach, poszukuje i prosi o wiadomości żona Maria Podkówka zam. Rzadkowo, p-ta Kaczory.

Potoczek Henryk i Franciszek ze Lwowa, wywiezieni 1941 r., ostatnio przebywający w obozie Ladseehut, Bawaria, poszukiwani są przez matkę i siostrę, zam. Jelenia Góra, ul. Roszina 10 m. 4.

Pasek Krystyna i Eleonora, wywiezione z Lublina do Niemiec, przebywające w Neheim Histen w Westfalii, poszukiwane są przez ojca Władysława Paska. Szczecin, Al. Wojska Polskiego 55 — 16.

Rutkowskiego Henryka, ur. 19.1.1920 r., wywiezionego w czasie powstania do Dachau, a stamtąd przewiezionego dalej, poszukuje matka, Warszawa, ul. Łowicka 42 m. 9 Rutkowska Anna.

Rolę Zbigniewa, ur. 7.11.1903 r., wywiezionego w czasie powstania do Oświęcimia, poszukuje żona i prosi o wiadomość. Brwinów k/Warszawy, ul. Rynek 6.

Repetowicza Mariana, ur. 1.7.1891 r., wysiedlonego z Pińska, poszukuje córka i syn, Brwinów k/Warszawy, ul. Rynek 6 m. 7.

Rewkowskiego Witolda, syna Józefa, ur. 1923 r. w Wilnie, wywiezionego na roboty do Niemiec, Gelnhausen, fabryka „Gummiwerke". Frankfurt nad Menem, poszukuje ojciec, Toruń. ul. Szewska 25 m. 1.

Rasiewicza Tadeusza, przebywającego do końca wojny w niewoli niemieckiej, nr jeń ca 625—Barak 4a Oflag II c. Woldenberg Neum, poszukuje Maria Zawadzka, Gliwice, ul. Kłodnicka 2.

RACZYNSKIEGO STANISŁAWA. poszukuje i prosi o wiadomości matka i siostra. Wiadomości uprzejmie proszę kierować: Maria Chrzanowska, Olsztyn, ul. Stalina 1 O. Z. K.

Rode Feliksa ur. 17. 6. 1905 r. i syna Zdzisława Rode poszukuje żona i matka Rode Jadwiga zam. w Warszawie ul. Muranowska 2 m 3.

Jeńcy z obozu Gross - Rosen! Kto wie cośkolwiek o **Sokołowskim Antonim**, lat 40, Nr jeńca 12659, przebywającym do stycznia 1945 r. w obozie pracy — Brieg (oddział Gross-Rosen), proszę o wiadomość pod adres: Stefania Lucińska, Warszawa, ul. Katowicka 11a.

SYBILSKIEGO HENRYKA ps. „Henryk", ur. 17.1.1926 r., zam. w Warszawie, ul. Pańska 7, walczącego w czasie powstania na ulicy Frascati, poszukują rodzice. Warszawa, ul Mokotowska 62.

Szewczyka Zenona zabranego przez Niemców z Drohobycza w 1944 r., poszukuje siostra Szewczykówna Emilia Dolny Śląsk, Świdnica, Dworzec Dolny, Kolej.

Strzeleckiego Tadeusza, ur. 1914 r. we Lwowie, syna Józefa i Sabiny ze Strzeleckich ze Lwowa, podchorążego, b. jeńca wojennego, poszukują rodzice. Żabno koło Tarnowa.

Szymborskiego Aleksandra, ur. 14.7.1914 r., przebywającego jeszcze w grudniu 1945 r. w Oranienburgu, Nr 68518, poszukuje brat Szymborski Bolesław, Warszawa, ul. Przemysłowa 36 m. 17.

Szyllerowej Anieli, ur. 1907 r. przebywającej w lutym 1945 r. w Sesen am Harz, Obóz Polski H. J. Stara Szkoła, poszukuje siostra, Warszawa, Al. Jerozolimskie 103 m. 17.

Słupińskiego Adama, ur. 25.9.1898 r. przebywającego w listopadzie 1944 r. w Dachau, oraz **Słupińskiego Alfreda**, ur. 1922 r. wywiezionego w 1944 r. do Niemiec, poszukuje żona i matka — Słupińska Maria. Warszawa — Praga, ul. Piotra Skargi 68-1.

Stypułkowskiego Kazimierza, ur. 7.10.1896 r. wywiezionego z Warszawy w czasie powstania do Gross - Rosen, poszukuje Stypułkowska Kazimiera, Warszawa, ul. Kleczewska 85 m. 1.

Siemianowicz Józefy, zam. w 1939 roku w kol. Piaski, gm. Berdówka, pow. Lida, woj. nowogródzkie, poszukuje Bronisław Siemianowicz, zam. Włocławek, ul. Łęgska 63 m. 3.

Suczyńskiego Marcina, i Franciszka, Przywłockiej Feliksy, Mariana, Janiny i Wandy oraz **Jastrzębskiego Ludwika i Franciszka** poszukuje Suczyńska Józefa, zam. obecnie Chmielnik, p-ta Tyczyn, pow. Rzeszów.

Sołowiej Michałą z Wileńszczyzny, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o jego losie lub miejscu obecnego pobytu o podanie wiadomości na adres: Klimczak Łukasz, Dembowa Góra, p-ta pow. Piła Pomorze.

Sieredzińskiego Józefa, ur. 1919 r. w Pskowie, wywiezionego po powstaniu warszawskim do Niemiec, poszukuje i prosi wszystkich o wiadomości Sieredzińska Anna, zam. Wałcz, ul. Kaszubska 44.

Szpaczyńskiego Jana, ur. 1911 r. w Podhajczykach, pow. Trembowola, zabranego do Niemiec w 1942 r. przebywającego podobno w Belgii, poszukuje żona Szpaczyńska Stanisława, zam. obecnie — Maciejowice 70, pow. Prądnik, woj. Śląsk Dąbrowski.

Schyłki Antoniego, ur. 6.18.1914 r. we wsi Sieniszcze, pow. Wilejka, woj. Wilno, poszukuje i prosi o wiadomości narzeczona Wclan Zofia, zam. wieś Łąki 21 pow. Brzeg nad Odrą, woj. Wrocław. Daj znak życia o sobie.

STĘPERSKIEJ MARII IRENY ur. 25.6. 1924 r. w Łodzi, córki Adama i Bronisławy z Bartniaków, wywiezionej do Niemiec, przebywającej przez pewien czas w szpitalu w Sülingen, poszukują i proszą gorąco o wiadomości stroskani rodzice. Stęperscy, Łódź, Brzeska 29.

STARUCH JANA lekarza, lat 51 przebywającego od roku 1939 na Węgrzech Komarom Poste fiok 450 Lengyel Tabor Magyarorszag, poszukuje i prosi o wiadomości żona Józefina Staruchowa, zam. obecnie Dolny Śląsk, Chojnasty, Młyńska 20, pow. Jelenia Góra.

JANUSZA STAŃCZYCA, ur. 7.12.1920 r. przebywającego w Wojsku Polskim w 1945 r. poczta polowa p p 83835 „M" i p/p 21491 „M", poszukuje rodzina, Łódź, Piotrkowska 85 m 6a. M. Trubicka.

Stopczyk Janiny przebywającej w 1943 r. na terenie Niemiec w miejscowości Lewer kusen L. G. Werk Bushweg, barak 21 p. 3, poszukuje matka, Maria Stopczyk. Wiadomości kierować: Łódź, ul. Rzgowska 95 m.7, u p. Czekalskiej.

Świtalskiego Jerzego zabranego z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionego do Niemiec poszukuje żona Stanisława Świtalska z synkiem Jerzykiem. zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Sas Jana, ur. 1881 r. z Warszawy, ul. Krochmalna 50, wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, przebywającego w Königsel kr. Swiednizt poszukuje żona Anna Sas, zam. Warszawa, ul. Radziwiłłowska 5 m. 3.

Szymków Marii z domu Twers zam. ostatnio w pow. Dębica, **Figurniak Grzegorza i Anny**, oraz **Pilik Andrzeja**, zam. w pow. Złoczów, pow. Tarnopol, poszukuje Twers Stanisław, zam. wieś i poczt. Toporzyk, pow. Białogard.

Jan Skrocki (b. atleta), ur. 1905 r., ostatnio widziany w czasie powstania w Warszawie na pl. Teatralnym, poszukiwany jest przez Leona Żymka, zam. Jelonki koło Warszawy, poczta Włochy, ul Parkowa 48.

Tomkowskiego Mariana, ur. 1905 r., wywiezionego podobno do Dachau, oraz **Tomkowskiego Zygmunta** ur. 1911 r. wywiezionego do Buchenwaldu, przebywającego tam jeszcze 20.4.1945 r., poszukuje matka Kazimiera Tomkowska. Warszawa — Targówek, ul. Narwiańska 1.

Toniakiewicza Bolesława, ur. 1921 r. przebywającego w 1943 r. na Pawiaku w celi Nr 248, poszukuje i prosi przypadkowych towarzyszy o wiadomość brat Jan Toniakiewicz, Warszawa, ul. Twarda 28 m. 51.

Trzaski Zenona, ur. 28.1.1925 r. wywiezionego z Warszawy w czasie powstania 29.8.1944 r. do Mauthausen, poszukują rodzice. Warszawa, Fort Mokotowski, ul. Olimpijska 3 m. 2.

Tutakowskiej Marty, lat 23, z Warszawy, poszukuje i prosi o wiadomość matka. Warszawa, ul. Sienna 84 m. 74, Janina Tutakowska.

Ulejczyka Stanisława, ur. 1920 r. zaginionego w 1944 r. ze Stanisława, pow. Mińsk Maz., poszukuje matka Ulejczyk Henryka. Warszawa, ul. Fałata 15 m. 10.

Uberna Kazimierza, ur. 1910 r. w Leszniowie, syna Jana i Marii poszukuje ojciec, Jan Uberna, repatriant ze wschodu, zam. obecnie w Szczecinie, ul. Arkońska 13.

Wierucha Władysława, ur. 1906 r., wywiezionego przez Pruszków do Niemiec, poszukuje żona i córka, Warszawa, ul. Dolna 30 m. 3.

Wichniewicza Wacława, ur. 1922 r., oraz **Wichniewicza Mariana**, ur. 1926 r. z rodziców Józefa i Małgorzaty, zaginionych w czasie powstania, poszukuje matka Wichniewicz Małgorzata, Warszawa — Mokotów, ul. Słoneczna 50 m. 41.

Wójcika Władysława z Sitna, pow. Zamość, przebywającego w Niemczech, strefa amerykańska, w okolicach Frankfurtu nad Menem, o którym od roku brak wiadomości, poszukuje żona Wójcik Zofia i córka Henia z Sitna.

Waniec Józefa, ur. 1908 r. w Starej Wsi, pow. Brzozów, syn Ignacego w roku 1939 przesiedlonego do Rosji, prawdopodobnie przebywającego w Żytomierzu, poszukuje z żoną Leokadią z synem Romanem. Kto wie o jego losie lub adresie, proszony jest o łaskawe udzielenie informacji na adres. Waniec Leokadia, Tarnów, ul. Limanowskiego 11-2.

Zakrzewskiego Władysława, ur. 7.10.1891 r., wywiezionego z Warszawy w 1942 r do Oświęcimia, następnie Oranienburg - Berlin Nr 114996, bl. 2, poszukuje żona Zakrzewska Janina, Warszawa, ul. Targowa 38-40 m. 10.

ZebzdówJana i Adama będących w czynnej służbie w XVII pułku ułanów w Grudziądzu, o których nie ma wiadomości od 1939 r., poszukuje i prosi gorąco kolegów o jakiekolwiek wiadomości o nich matka Zebzda Zofia, Warszawa, ul. Twarda 28 m. 51.

Zając Józefa, ur. 14.3.1912 r. w Rychwałowie, zam. w Warszawie, ul. Franciszkańska 7 m. 5a, poszukuje żona z córeczką Elą. Warszawa, ul. Brzeska 17a, m. 38, Zając Zofia.

Żelechowskiego Wacława - Michała, ur. 1903 r., zam. w Warszawie, ul. Tamka 23, wywiezionego z powstania do Dachau i Frankfurtu nad Menem, poszukuje żona z dziećmi, Warszawa, ul. Cicha 3 m. 5.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaguje — Komitet Redakcyjny**

Redakcja Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 16—17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48.

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B-19532